Wielka feta w Pałacu Potockich. Rok po ponownym otwarciu

Fot.rg

strona 23

Koncert zespołu So Easy

Fot.rg

strona 24

Siatkarski triumf „Trójki”

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

4 - 10 marca 2025 r. ■ nr 9 (851) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Ranking wpływowych pań

Fot.rg Fot.Marek Pietrzela Fot.rg Fot.Marek Pietrzela Fot.Marek Pietrzela

STR. 4

Jak Tłusty Czwartek, to tylko w Żabcach!

STR. 22

Dźwięki, które można poczuć - SOWA zorganizowała warsztaty z Mateuszem Bilskim

STR. 22

W Halasach powstanie Centrum Aktywności Kulturalnej.

Inwestycja warta 5 mln zł

Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Fot.rg

Zobacz, ile dołoży do tego rząd.

STR. 21

Wizualizacja Centrum Aktywności Kulturalnej w Halasach

MDZ

Przez dwa tygodnie organizowali czas dzieciom z Międzyrzeca. Brawo OSP Zawadki!

Fot.rg

STR. 24

W pierwszym tygodniu dzieci miały okazję poznać tajniki pracy ratownika medycznego

Powiatowy zjazd pań

XIV Sejmik Kobiet Powiatu Bialskiego.

STR. 3

R E K L A M A

OFERUJEMY:
- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny

M-Plant

780 599 553

ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeczyca

N 550 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl ec5688baca

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TOG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 marca,
godz. 8.30 - 10.30,
Kożanówka (1)
Wisznice ul. Nowa, Sosnowa
godz. 11.00 - 14.00,
Kożanówka (2)
godz. 13.30 - 16.30,
Kożanówka (3)

5 marca,
godz. 8.45 - 11.45,
Dubica (11)
godz. 11.00 - 14.00,
Dubica (12)
godz. 13.30 - 16.30,
Dubica (5)

6 marca,
godz. 8.45 - 11.45,
Rossosz (6) Ujęcie wody
godz. 11.00 - 14.00,
Kożanówka (5)
godz. 13.30 - 16.30,
Dubica (7)

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Kaczyński witany kwiatami w lubelskim szpitalu. Zamknięto też dla niego pół oddziału.

Ewa:
No proszę... jednych się wita kwiatami, a innych pacjentów się traktuje jak intruzów (o ile doczekają planowej wizyty). Gdzie tu prawo, gdzie sprawiedliwość? On płaci składki, inni też płacą, czyli jednak mamy specjalistów, mamy sprzęt, mamy chętnych do leczenia, tylko szkoda, że nasze składki są gorsze niż elyty...

Magda:
To skandal, co się dzieje w naszym kraju. Lublin wstyd, wstyd...

Maciek:
Szpital może lepiej by zamknęli - wieki K tam jest.

Maria:
Do szpitala z kwiatami.

Ola:
Są równi i równiejsi, skandal.

Barbarka:
A ja muszę czekać na CITO do kardiologa od 07-02 do 27-03, pozdrawiam województwo lubelskie. Chyba więc pojadę do Lublina, tam mnie przyjmą z kwiatami od ręki, mam tylko 100 km, mój rejon. To, co się dzieje, to jest jakieś chore. Jednak nie jesteśmy wszyscy z jednej gliny, potrzebują nas tylko do wyborów, a potem robią swoje i nic w zamian.

Urszula:
Mafia dalej rządzi.

Kabow:
A czy naprawdę byliście w szpitalu? Jak można zamknąć pół oddziału?

w

CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC 8 SOBOTA — W POLECA!!!

8 marca (sobota). Koncert z okazji Dnia Kobiet „Tyle słońca w całym mieście" z zespołem „Cookies Band". Godz. 17, hala sportowa Zespołu Placówek Oświatowych w Łomazach.

MARZEC 8 SOBOTA

8 marca (sobota). Święto Kobiet i Mężczyzn w Piszczacu: Kabaretowe Show Świerszczychrząszcza. Godz. 18, Urząd Miejski w Piszczacu.

MARZEC 8 SOBOTA

8 marca (sobota). Gminny Dzień Kobiet w Kodniu. Godz. 18, sala Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kodniu przy ulicy Rynek 4.

MARZEC 9 NIEDZIELA

9 marca (niedziela). XII Forum Kobiet Gminy Międzyrzec Podlaski pod hasłem „Kobiece Źródło Inspiracji". Godz. 16, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy.

MARZEC 9 NIEDZIELA — W POLECA!!!

9 marca (niedziela). Być kobietą, Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz oraz Warsaw String Quartet. Sala Widowiskowa, ul. Brzeska 41. Bilety: 120 zł.

MARZEC 16 NIEDZIELA

16 marca (niedziela). „Calineczka", godz. 16. Sala Widowiskowa, ul. Brzeska 41. Bilety 35 zł. Rezerwacja i sprzedaż biletów BCK, ul. Warszawska 11. „Calineczka" również 17 marca o godz. 9 i 11.

KWIECIEŃ 12 SOBOTA — W POLECA!!!

12 kwietnia (sobota). Jarmark Wielkanocny, plac Wolności, godz. 10-16. Zgłoszenia wystawców do 31 marca w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej, tel. +48 83 341 67 30.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kastrowanie karmiciela

Któż nie robi błędów? Najlepiej jednak widać to u władzy. Świadczą o tym choćby przygotowania do uruchomienia w Białej Podlaskiej bezpłatnego program kastracji/sterylizacji psów/suk, kotów/kotek. Mechaniczne stawianie ukośnika (slash) jest ryzykowne. Potwierdza to przypadek zarządzenia prezydenta, które trzeba było już z następnego dnia zmienić.

W poniedziałkowym zarządzeniu pojawił się zapis w załączniku dotyczący regulaminu:

„Miasto finansuje 100 procent kosztów kastracji/sterylizacji psów/suk, kotów/kotek – zwierząt właścicielskich i wolno żyjących kotek oraz obligatoryjnego trwałego znakowania zwierząt, przy czym koszt zabiegu obejmuje:

b) wykonanie standardowego zabiegu kastracji lub sterylizacji zwierzęcia/karmiciela".

Gdyby wczytali się w to bardzo wrażliwi panowie posiadający i karmiący kotki wolno żyjące, mogliby przerazić się, że w mieście może grozić im przykry, acz darmowy zabieg. Gdzie drzewa rąbią, tam wióry...

Wymagało to natychmiastowej reakcji szanowanej władzy i usunięcia, a właściwie kastracji ostatniego wyrazu, czyli „karmiciela". Kolejne zarządzenie z wtorku już nie wymieniało tej osoby. Horror został szybko skasowany.

Niestety, gorzej jest w kilku gminach, gdzie jak grzyby po deszczu powstają kolejne przemysłowe fermy, a za nimi idą plany budowy biogazowni. Lokalni politycy wiedzą, że drobni rolnicy im nie podskoczą, wyborcy muszą polubić odór znacznie mocniejszy, niż kiedyś dawał obornik. Na starcie kadencji trzeba podnieść dochody i ugłaskać sponsora na dożynki.

Jak wójt uchyli nieba koncernowi, to będzie mieć wzrost dochodów w budżecie na dwie drogi oraz dodatkowe wsparcie na imprezy kobiece i biesiadne. Wieś niech się zabawi. Jak się urżnie, to i zapomni o smrodzie. Gmina nie ma miłosierdzia. Już nie wypisuje zaklęć do turystów o czystym powietrzu, które kiedyś było jedynym skarbem na Podlasiu. Teraz liczy się kasa na Mikołaja, potańcówkę dla seniorów i pełne tace ciasta.

Za takie gadżety przymykano oczy na pośpiesznie stawiane gigantyczne kurniki. A gdzie hoduje się drób, tam część go pada i trzeba padlinę wrzucić do biogazowni. Wystarczy kilka takich firm z przemysłowymi fermami w gminie, a urzędnicy wyjdą na swoje. Będzie i zielony nieład i postęp klimatyczny.

Nic to, że ostatni młodzi ludzie z wsi wieją na Zachód jak kiedyś w 1945 r. niemiecka armia.

Zamiast Mohikanów wyrosną wiatraki. Drobnych karmicieli nie trzeba. Wielka kastracja przemysłowa ich na wsi wyeliminowała. Ciekawe, kiedy przyjdzie czas na kasowanie i łączenie gmin, w których dramatycznie ubywa mieszkańców?

Marian Empi

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Najlepsze w kraju Ekozwroty

★★★★

Nauczycielka biologii i przyrody Magdalena Sosnowska odebrała przyznaną bialskiej Szkole Podstawowej nr 2 im. Bohaterskich Lotników Podlasia (przy ul. Akademickiej) nagrodę specjalną za najlepsze w kraju Ekozwroty w kategorii artykuły dziecięce.

Warto przypomnieć, że przed rokiem bialska SP nr 2 zdobyła w konkursie Fundacji Odzyskaj Środowisko oraz firmy InPost główną nagrodę w kraju w wysokości 50 tys. zł za zebranie największej liczby punktów w ogólnopolskiej ekologicznej usłudze EKOzwrotów. Wtedy też zbiórkę

Nauczycielka biologii i przyrody Magdalena Sosnowska

i wysyłkę przedmiotów koordynowała nauczycielka Magdalena Sosnowska.Szczegóły na str. 3

w

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Dobra passa „dwójki” i Magdaleny Sosnowskiej

Kolejny rok bialska Szkoła Podstawowa nr 2 odniosła sukces w ogólnopolskiej rywalizacji organizowanej przez Fundację Odzyskaj Środowisko w ramach wysyłki Ekozwrotów InPost – Paczkomat, Kurier. W kategorii „Artykuły dziecięce” otrzymała nagrodę specjalną 10 tys. zł.

W ubiegłą środę podczas III Kongresu Miast i Biznesu pod hasłem „Zasypani w mieście, firmie, społeczeństwie” w Pabianicach podsumowano konkursy ekologiczne.

Nagroda 10 000 zł wędruje do naszej szkoły i na pewno dobrze ją wykorzystamy! Dziękuję jeszcze raz - to nasza wspólna wygrana! Brawo MY!

Obecna tam wraz z mężem, radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego i naczelnikiem gabinetu bialskiego prezydenta, Wojciechem Sosnowskim, nauczycielka biologii i przyrody Magdalena Sosnowska odebrała przyznaną bialskiej Szkole Podstawowej nr 2 im. Bohaterskich Lotników Podlasia (przy ul. Akademickiej) nagrodę specjalną za najlepsze w kraju Ekozwroty w kategorii artykuły dziecięce.

Fot. Wojciech Sosnowski (FB)

Nauczycielka Magdalena Sosnowska z nagrodą i mężem Wojciechem Sosnowskim podczas gali Polskiej Stolicy Recyklingu

– W rywalizacji brało udział 178 instytucji z całego kraju. Jako koordynatorka akcji, chcę serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Wasze zaangażowanie i determinacja pokazały, że razem możemy osiągnąć wielkie rzeczy! Nagroda 10 000 zł wędruje do naszej szkoły i na pewno dobrze ją wykorzystamy! Dziękuję jeszcze raz – to nasza wspólna wygrana! Brawo MY! – odnotowała na gorąco na swoim facebookowym profilu nauczycielka.

50 000 - tyle złotych zdobyła przed rokiem bialska SP nr 2 w konkursie Fundacji Odzyskaj Środowisko oraz firmy InPost za zebranie największej liczby punktów w ogólnopolskiej ekologicznej usłudze EKOzwrotów

Przed rokiem bialska SP nr 2 zdobyła w konkursie Fundacji Odzyskaj Środowisko oraz firmy InPost główną nagrodę w kraju w wysokości 50 tys. zł za zebranie największej liczby punktów w ogólnopolskiej ekologicznej usłudze EKOzwrotów. Wtedy też zbiórkę i wysyłkę przedmiotów koordynowała nauczycielka Magdalena Sosnowska. W 2024 r. Biała Podlaska została Polską Stolicą Recyklingu. Bialczanie zebrali wtedy ponad 31 ton elektrycznych śmieci, wygrywając w krajowym konkursie ogłoszonym przez Fundację Odzyskaj Środowisko.

W środę podczas uroczystej gali finałowej w Pabianicach nową Polską Stolicę Recyklingu zostały Kielce. Najwięcej punktów za nadane Ekozwroty zdobyła w tym roku Publiczna Szkoła Podstawowa nr 28 im. Jana Pawła II z Wałbrzycha. Placówka wygrała 50 tys. zł.

W debacie III Kongresu Miast i Biznesu w dyskusji udział wzięła m.in. Justyna Gorczyca, zastępca prezydenta Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Powiatowy sejmik pań

Każdego marca w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej organizowane są sejmiki kobiet, które gromadzą dyrektorki instytucji kultury, członkinie kół gospodyń wiejskich, twórczynie rękodzieła, śpiewaczki ludowe i urzędniczki.

7 marca o godz. 12 w sali widowiskowej Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej (ul Brzeska 41) zacznie się XIV Sejmik Kobiet Powiatu Bialskiego.

– To dzień pełen inspiracji, rozmów i wzajemnej motywacji. W programie m.in.: inspirujące prelekcje i warsztaty, spotkania z wyjątkowymi kobietami oraz artystyczne niespodzianki – zachęca starostwo.

Planowane jest wystąpienie starosty bialskiego Mariusza Filipiuka. Poprzedzi je koncert zespołu Zorza, a później z prelekcją oczekiwana będzie Aleksandra Kociuk. Pod koniec sejmiku koncertować ma orkiestra Arti Sentemo, a imprezę zakończy o godz. 15 poczęstunek.

(pim)

PODPATRZONE

Balkon flagowy

Oddział Nowa Nadzieja Biała Podlaska i poseł Konfederacji Bartłomiej Pejo najpierw wystąpili do bialskiego prezydenta z wnioskiem o usunięcie flagi Ukrainy z budynku Urzędu Miasta. Argumentowali, że „Urząd Miasta, będący siedzibą władz lokalnych, powinien reprezentować przede wszystkim symbole narodowe i miejskie, odzwierciedlając wartości i tożsamość naszej społeczności lokalnej”. Nie poskutkowało. Teraz zbierają podpisy pod petycją w tej sprawie.

Prezydent Białej Podlaskiej ma jednakże sporo miejsca na balkonie i może jeszcze zawiesić kolejne flagi. Niemiecką? Amerykańską? Czy jakiegoś państwa z liczną grupą migrantów przybywających do Białej Podlaskiej? A może wszystkie i będzie jak w ONZ?

(Pim)

Fot. Marek Pietrzela

Na wiatr dobrze wystawić łopot flag... To taka dyplomatyczna gra

Dachowanie busa

Międzyrzec Podlaski:
Kierowca osobowego busa na śliskiej drodze stracił panowanie nad autem.

Do kraksy doszło 25 lutego w miejscowości Zaścianki w gm. Międzyrzec Podlaski.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pasażerskim busem marki VW na zakręcie stracił panowanie nad autem. Po tym dachował, jazdę kończąc w przydrożnym rowie. Samochodem kierował 44-tetni obywatel Gruzji. W chwili zdarzenia był trzeźwy. Razem z nich podróżowało pięciu pasażerów - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Skończyło się jedynie na uszkodzonym samochodzie

Dwie osoby trafiły do szpitala. Ich obrażenia nie okazały się groźne, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja.

Joanna Niećko

Neo-Nówka znów w Białej Podlaskiej!

Kabaret Neo-Nówka po raz szósty przyjedzie do Białej Podlaskiej. Tym razem zaprezentuje najnowszy program zatytułowany „Pokolenie DNA”.

Występ odbędzie się 5 kwietnia (sobota) o godz. 20 w hali bialskiej AWF przy ul. Marusarza 8.

Neo-Nówka przez liczne grono miłośników kabaretów uznawany jest za jeden z najlepszych w kraju i możliwość obejrzenia go na żywo to znakomity sposób na doskonałą rozrywkę i odstresowanie się.

Radosław Bielecki, którego babcia pochodzi z Łomaz, Michał Gawliński i Roman Żurek to legendy kabaretu i wcale nie mają ochoty spoczywać na laurach! Możemy być pewni, że po raz kolejny pozytywnie zaskoczą nas wszystkich.

Ich najnowszy program „Pokolenie DNA” to ponownie dawka błyskotliwych skeczy, obśmiewania absurdów codzienności i świetnej gry aktorskiej, które sprawią, że „Pokolenie DNA” każdego pozostawi z uśmiechem na twarzy długo po występie.

Bilety można rezerwować od kilku dni pod nr. tel. 503 006 868, pod którym można też uzyskać więcej informacji na temat występu. Ich cena zależna jest od sektora i wynosi: 210, 190, 170, 150, 140 i 130 zł.

mp

BIA

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl ec5688baca

Być kobietą – liczy się ich wola i głos

Najbardziej wpływowe panie w Białej Podlaskiej i pow. bialskim

W Białej Podlaskiej i powiecie bialskim coraz więcej kobiet ma wpływ na miejscową władzę. W naszym rankingu z okazji Dnia Kobiet pierwsze miejsce ex aequo zajęły Justyna Gorczyca i Ewa Kieruczenko.

(Pim, rg)

Fot.Marek Pietrzela

1 Justyna Gorczyca,

zastępca prezydenta Białej Podlaskiej – została powołana 13 maja 2024 r. przez prezydenta na stanowisko wiceprezydenta. Wcześniej była kierownikiem referatu urbanistyki UM.
Justyna Gorczyca swoją karierę rozpoczynała w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, gdzie zajmowała się planowaniem. Do bialskiego urzędu trafiła w 2021 roku, a od 2022 roku kierowała referatem urbanistyki. Obecnie jako jedyny zastępca prezydenta często zastępuje go w licznych obowiązkach.

Fot.rg

1 Ewa Kieruczenko,

przewodnicząca Rady Miasta w Międzyrzecu Podlaskim. Pierwsza po Emilii Włosek kobieta, która została przewodniczącą Rady Miasta w Międzyrzecu Podlaskim. Od lutego 2011 roku tę funkcję pełnił dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim, Robert Matejek. Ewa Kieruczenko w pokonanym polu podczas wyborów w okręgu nr 7 zostawiła m.in. wieloletniego radnego Dariusza Teleszkę czy obecnego dyrektora międzyrzeckiego MOSiR-u - Adama Paluszkiewicza.

Fot.Marek Pietrzela

2 Elwira Anna Charewicz,

skarbnik powiatu bialskiego.
Na to stanowisko została powołana 31 stycznia 2020 r. Wcześniej przez cztery lata pracowała wydziale finansowym Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej. Ukończyła m.in. międzyrzeckie Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Sikorskiego. Jest wysoko ceniona przez starostę bialskiego Mariusza Filipiuka, który szczególnie po każdej z sesji budżetowej rokrocznie docenia trud pani skarbnik i dziękuje jej za skonstruowanie kolejnych rekordowych budżetów...
We władzach powiatowych zajmuje najwyższe stanowisko, jakie zajęła kobieta w obecnej kadencji.

Fot.Marek Pietrzela

3 Marta Mirończuk,

skarbnik miasta Biała Podlaska także konstruuje coraz wyższe budżety samorządu oraz skrupulatnie dba o dyscyplinę finansową. Pochodzi z Makowa Mazowieckiego, gdzie też uczyła się w Liceum Ekonomicznym. Studiowała na Politechnice Lubelskiej. Z bialskim magistratem związana jest od 2003 roku, zaczynała jako inspektor ds. księgowości.
Później była zastępcą skarbnika, a w styczniu 2019 r. została powołana na skarbnika miasta. To jej prezydent zawdzięczał wiele kolejnych budżetów, które rok po roku okazywały się rekordowe, a także sukces, gdy Urząd Miasta okazał się najbardziej oszczędny w rankingach krajowych.

Fot.rg

4 Ewa Tarasiuk,

przewodnicząca Rady Gminy w Drelowie.
Od 2014 roku w Radzie Gminy w Drelowie rządzą kobiety. Najpierw była to Anna Ciesielska, teraz jest to właśnie Ewa Tarasiuk. Kobieta aktywnie działająca na rzecz mieszkańców gminy, wcześniej m.in. jako koordynator Klubu Seniora w gminie Drelów, obecnie już jako najwyżej postawiona w gminnej radzie. O jej sile przebicia niech świadczy wynik uzyskany podczas ostatnich wyborów. Uzyskała ponad 80% głosów mieszkańców ze swojego okręgu.

Fot.Marek Pietrzela

5 Gabriela Maria Kuc-Stefaniuk,

rzecznik prasowy Urzędu Miasta coraz częściej reprezentuje bialskiego prezydenta podczas wydarzeń m.in. kulturalnych. W grudniu 2018 r. wygrała konkurs na rzecznika prasowego miasta, określanego wtedy jako główny specjalista ds. komunikacji społecznej w gabinecie prezydenta. Wcześniej pracowała w firmie Twój Tekst, zajmującej się tworzeniem tekstów na zamówienie, korektą i tłumaczeniami. Publikowała na łamach tygodnika „Podlasiak". Działała w stowarzyszeniu Przez Pryzmat, które podejmowało liczne inicjatywy krzewiące lokalną kulturę i tradycję, m.in. w latach 2016-2020 była tam skarbnikiem, a po 2020 r. sekretarzem. Prowadzi wiele imprez, koncertów i spotkań. Niedawno Gabriela Maria Kuc-Stefaniuk została pełnomocniczką prezydenta przy Bialskiej Radzie Kobiet.

Fot.Marek Pietrzela

6 Katarzyna Ewa Pietraszkiewicz

jest zarazem przewodniczącą komisji rewizyjnej w Radzie Miasta Biała Podlaska i szefową klubu radnych prezydenta Michała Litwiniuka. Wchodzi w skład Bialskiej Rady Kobiet. Ma zasługi dla Platformy Obywatelskiej, z której w 2019 r. startowała (bez powodzenia) w wyborach do Sejmu RP. Pochodzi ze Świdnika. W 2019 r. też w konkursie została wybrana na kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rokitnie, jest tam również przewodniczącą Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Fot.Marek Pietrzela

7 Renata Stefaniuk,

radna powiatu bialskiego, żona znanego posła PiS Dariusza Stefaniuka, ma dobre kontakty z radnymi PSL, zatem może wpływać na porozumienia powiatowe. W sierpniu 2022 r. wygrała konkurs na stanowisko naczelnika w Urzędzie Gminy Sosnówka. Od października 2020 r. była w Radzie Nadzorczej Zakładu Zagospodarowywania Odpadów MZC we Włodawie.

Fot.http://www.bialapodlaska.znp.edu.pl/o_nas

8 Joanna Chulińska,

przewodnicząca Bialskiej Rady Kobiet, wiceprezes Oddziału Powiatowego ZNP w Białej Podlaskiej w kadencji 2024 – 2029 (podobnie było w latach 2019-2024). Posiada bardzo dobre kontakty z władzami w Białej Podlaskiej, jak i też powiatu bialskiego. Pracuje jako nauczyciel wspomagający i prowadzący zajęcia rewalidacyjne w bialskiej Szkole Podstawowej nr 2.

Fot.Anna Stolarczuk

9 Anna Stolarczuk

z Białej Podlaskiej została w naszym województwie zwyciężczynią krajowego plebiscytu do tytułu Liderki Równości. Uhonorowano tak we wszystkich województwach kobiety, które swoimi działaniami inspirują innych do zmieniania rzeczywistości na lepsze. Anna Stolarczuk organizowała z bialskim prezydentem wiele imprez i koncertów charytatywnych. Już przygotowuje kolejne tradycyjne powitanie wiosny na rowerach - „Odjazdowe bialczanki witają wiosnę!" Jest trenerem ds. uzależnień i przeciwdziałania przemocy, przewodniczącą Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wchodzi w skład Bialskiej Rady Kobiet.

Fot.Marek Pietrzela

10 Krystyna Nowicka,

radna miasta Biała Podlaska i prezes Koła Bialczan. Od wielu lat jest zarazem kierownikiem filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz działaczką spółdzielczości mieszkaniowej. Zasiada w Radzie Nadzorczej BSM Zgoda i jest przewodniczącą Rady Osiedla Młodych. Organizuje w swojej filii wiele spotkań z pisarzami i hobbystami. Od 2020 r. jako prezes Koła Bialczan ożywiła działalność tego stowarzyszenia. Współorganizuje z bialskim prezydentem kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków na cmentarzu katolickim. Wchodzi w skład Bialskiej Rady Kobiet.

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Licealiści zajmują się teledetekcją satelitarną

Kosmiczna „Platerka”

Lokalne Obserwatorium Obserwacji Ziemi (LEOO), jako pierwsze w naszym kraju, ma powstać w bialskim II LO im. E. Plater.

Od roku uczniowie „Platerki” są członkami pilotażowej grupy takiego obserwatorium i pracują pod kierunkiem dr. hab. inż. Stanisława Lewińskiego, prof. CBK PAN oraz Renaty Michalczuk – nauczycielki fizyki w II LO.

Fot. II LO Biała Podlaska (FB)

Spotkanie z astronautami

Z góry widać więcej

– Aktywnie poszerzamy wiedzę w gronie naszej kilkunastoosobowej grupy, uczestnicząc w projektach, wykładach i seminariach związanych z teledetekcją satelitarną – piszą na facebookowym profilu swojej szkoły.

Wspominają niedawne swoje wystąpienie na konferencji naukowej „Z góry widać więcej. Monitoring satelitarny Ziemi”, zorganizowanej w styczniu przez Sekcję Teledetekcji Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych Polskiej Akademii Nauk w Sali Kolumnowej w Sejmie RP. Uczestniczący w tym wydarzeniu bialski prezydent Michał Litwiniuk zaznaczył, iż tę konferencję współorganizowało Koło Poselskie Platformy Obywatelskiej. Był zachwycony prezentacją przez uczniów ich działań związanych z Lokalnym Obserwatorium Obserwacji Ziemi (LEOO).

Młodzież wystąpiła wtedy przed gremium przedstawicieli polskiej nauki, polityków, samorządowców. Miała też okazję wysłuchać bardzo ciekawych wykładów dotyczących m.in. monitoringu satelitarnego jako narzędzia sprawnego działania administracji publicznej i Narodowego Systemu Informacji Satelitarnej.

– Towarzyszyliśmy licealistom wraz z naczelnikiem Wydziału Edukacji dr. Stanisławem Romanowskim, rzecznik prasową Urzędu Miasta Kuc-Stefaniuk i dyrektorem szkoły Przemysławem Olesiejukiem. Jak pozostałe audytorium byliśmy pod ogromnym wrażeniem. Uczniowie mieli świetne wystąpienie! – wspominał prezydent.

Astronauci rozbudzają pasję do kosmosu

W lutym zaś dwie uczennice tego liceum Martyna Michałowska i Hanna Mikitiuk oraz nauczycielka fizyki Renata Michalczuk miały przyjemność spotkać się i porozmawiać z załogą misji Axiom 4, które odbyło się w centrum konferencyjnym Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

W spotkaniu wzięło udział trzech astronautów biorących udział w misji na Międzynarodową Stację Kosmiczną, której organizatorem jest firma Axion Space: dowodząca misją Ax4 - Peggy Whitson, astronautka NASA z USA, specjaliści Sławosz Uznański-Wiśniewski z Polski i Tibor Kapu z Węgier. Pilotem został Shubhanshu Shukla z Indii, który niestety nie był obecny – odnotowano na facebookowym profilu LO im. E. Plater.

Astronauci podkreślali, jak ważne jest rozbudzenie pasji do kosmosu wśród młodych ludzi, którzy stanowią przyszłość całego sektora kosmicznego.

– Spotkanie było bardzo inspirujące i wywarło na nas ogromne wrażenie – stwierdziły uczennice.

Też dyskutowali o energetyce jądrowej

Kilka dni wcześniej uczniowie klas matematyczno-fizycznych tego bialskiego liceum dzięki inicjatywie Renaty Michalczuk - nauczycielki fizyki - mieli okazję obejrzeć debatę przygotowaną przez Amerykańskie Centrum Edukacji i Biznesu UMCS American Corner w Lublinie. Debatujący podjęli się dyskusji nad tezą „Energetyka jądrowa – szansa czy zagrożenie?”. W skład każdej z grup wchodzili pracownicy naukowi, studenci oraz uczniowie liceum.

– Była to też dobra okazja, by przybliżyć uczniom przyszłościowy kierunek studiów Bezpieczeństwo radiacyjne, zainspirowanie ich tematem i zobaczenia siebie w zawodach związanych z tą dyscypliną – podsumowano na profilu II LO.

Marek Pietrzela

Dr Andrzej Halicki wytyka błędy samorządowców

Zgubili porządek obrad

Wojewoda Lubelski stwierdził nieważność fragmentu uchwały Rady Miasta Biała Podlaska zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Statutu Miasta. Urzędnicy powielili stary błąd i w dodatku go bronili...

Zastrzeżenia lubelskich prawników wywołał zapis „Zawiadomienie o zwołaniu sesji wraz z projektami uchwał oraz określeniem miejsca i czasu rozpoczęcia obrad dostarcza się radnym co najmniej na 7 dni przed ustalonym terminem sesji w formie elektronicznej lub inny skuteczny sposób umożliwiający doręczenie”.

Specjaliści zaznaczyli, iż w ustawie o samorządzie gminnym, znajduje się wskazanie, że rada gminy obraduje na sesjach zwoływanych przez przewodniczącego w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz na kwartał.

- Do zawiadomienia o zwołaniu sesji dołącza się porządek obrad wraz z projektami uchwał – wskazywała ustawa, która jako akt prawny wyższego rzędu powinna być uszanowana w lokalnym prawodawstwie.

– Z brzmienia cytowanego przepisu wynika, że przygotowywany przez Przewodniczącego i doręczany wraz z zawiadomieniem o zwołaniu sesji porządek obrad jest wiążącym dokumentem, w oparciu o który ma następować kolejność procedowania na sesji. Stanowi on wyraźne wskazanie, jakimi kolejno problemami rada będzie się zajmować i jakie ewentualnie uchwały winna na danym posiedzeniu podjąć. Ma on zatem dla radnych charakter wiążący – zaznaczyli prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Podkreślili, iż przygotowany przez przewodniczącego porządek obrad ma charakter doniosły i wiążący.

– W ocenie organu nadzoru przyjęte przez Radę Miasta Biała Podlaska postanowienia przedmiotowej uchwały nie mogą modyfikować uregulowań ustawy o samorządzie gminnym – zaznaczyli.

Wiceprezydent broni wadliwego zapisu?

Co ciekawe, w uzasadnieniu do decyzji wojewody lubelskiego pojawiło się przywołanie wyjaśnień, jakie do sprawy złożyła zastępca prezydenta miasta, stwierdzając, że uchylenie kwestionowanego zapisu w uchwale doprowadzi do pozostawienia takiego samego zapisu jak usuwany, tym samym wytknięty przez organ nadzoru „problem” nie zostanie wyeliminowany.

W ocenie organu nadzoru przyjęte przez Radę Miasta Biała Podlaska postanowienia przedmiotowej uchwały nie mogą modyfikować uregulowań ustawy o samorządzie gminnym

Ten błąd o braku wskazania na porządek obrad już bowiem był w starym statucie....

– W ocenie organu nadzoru powyższe wyjaśnienia nie wpływają na ocenę prawną zakwestionowanego postanowienia uchwały (...). Należy zatem uznać, że powszechnie obowiązujący porządek prawny narusza w stopniu istotnym modyfikowanie przepisu ustawowego przez akt wykonawczy niższego rzędu, co możliwe jest tylko w granicach wyraźnie przewidzianego upoważnienia ustawowego – pouczyli lubelscy prawnicy.

Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski podkreślił, iż w tym stanie rzeczy, stwierdzenie nieważności bialskiej uchwały z 31 stycznia, we wskazanym zakresie, jest uzasadnione.

Najpierw brak „porządku” stwierdził prawnik

W tej sytuacji satysfakcji nie kryje prawnik dr Andrzej Halicki, autor kilku książek o bialskim samorządzie oraz bloga obywatelskiego.

Na swoim blogu już 1 lutego wskazał na pominięcie w bialskim statucie miasta w wykazie obligatoryjnych dokumentów, które powinny zostać dołączone przez przewodniczącego rady gminy do zawiadomienia o zwołaniu sesji również porządku obrad!

– § 14 ust. 2 Statutu Miasta Biała Podlaska powinien więc obejmować swym zakresem wszystkie dokumenty określone jako obligatoryjne przez ustawodawcę, nie zaś wybiórczo jedynie niektóre z nich. Orzecznictwo uznaje modyfikacje ustawowych przepisów jako wysoce dezinformujące i istotnie naruszające prawo, zaś uchwały podejmowane przez organy samorządowe muszą zawierać sformułowania jasne, wyczerpujące, uniemożliwiające stosowanie niedopuszczalnego, sprzecznego z prawem luzu interpretacyjnego – napisał dr Andrzej Halicki. Poinformował nas, że to on skierował petycję do wojewody o stwierdzenie nieważności wadliwej bialskiej uchwały.

To już kolejne „zwycięstwo” prawnika, którego głos na jednej z sesji Rady Miasta próbowano lekceważyć...

Marek Pietrzela

BIA

O G Ł O S Z E N I E

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone:

- w dniu 28 lutego 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 21 marca 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 48/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 28 lutego 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 21 marca 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 49/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej,
- w dniu 28 lutego 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 21 marca 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 50/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE

Na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 27 lutego 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 20 marca 2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 47/25 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 27 lutego 2025 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

eprasa.pl ec5688baca

Międzynarodowa afera sklejkowa

Sprawdzają, czy to ruska sklejka brzozowa

Fot.IAS Lublin

Transporty ze sklejką zablokowane. Czekają na ustalenie miejsca pochodzenia surowca

Lubelski Urząd Celno-Skarbowy zatrzymał i zabezpieczył łącznie 1800 palet sklejki o wartości 3,2 mln. W 15 dochodzeniach zaistniało podejrzenie oszustw celnych, ustalane jest, czy towar nie pochodzi z krajów objętych sankcjami.

W piątek Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że Lubelska Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) zabezpieczyła 1800 palet sklejki o wartości 3,2 mln zł.

– Weryfikowane są zgłoszenia celne z Chin i Kazachstanu, gdzie krajami tranzytowymi są m.in. Białoruś, Litwa i Łotwa. Funkcjonariusze analizują dokumenty w obszarze przestrzegania nałożonych sankcji na Rosję i Białoruś w zakresie importu sklejki brzozowej – podkreśla rzecznik.

Wyjaśnia, iż pod koniec ubiegłego roku Lubelski Urząd Celno-Skarbowy zatrzymał i zabezpieczył łącznie 1800 palet sklejki o wartości 3,2 mln.

– Prowadzone dochodzenia koncentrują się na zgłoszeniach celnych, w których deklarowanym krajem pochodzenia towaru są Chiny, natomiast krajami tranzytowymi Kazachstan, Białoruś, Litwa i Łotwa. W większości przypadków odbiorcami są spółki zarejestrowane na terenie Polski, reprezentowane przez obywateli Białorusi, co wskazuje na złożony charakter procederu – tłumaczy Michał Deruś.

Dodaje, że funkcjonariusze weryfikują zgłoszenia celne, faktury i inne dokumenty towarzyszące importowanej sklejce, w celu potwierdzenia, że nie pochodzi ona z Rosji i Białorusi objętych sankcjami. Dokonano zatrzymań towarów, przeszukano miejsca ich składowania, agencje celne, biura rachunkowe. Zabezpieczono dokumentację księgową, finansową oraz celną.

(Pim)

Fot.IAS Lublin

Michał Deruś,
rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

15 postępowań

Lubelski Urząd Celno-Skarbowy wszczął 15 postępowań przygotowawczych z uwagi na podejrzenie oszustw celnych dokonywanych przez eksporterów wyrobów z drewna. Postępowania dotyczą 1000 palet sklejki o wartości 1,5 mln zł. Oprócz postępowań przygotowawczych prowadzone są kontrole celno-skarbowe w zakresie 23 zgłoszeń celnych dotyczących prawie 800 palet sklejki o wartości 1,7 mln zł. W tych przypadkach deklarowanymi krajami pochodzenia są przede wszystkim Kazachstan oraz Chiny.

Radzyń Podlaski. „Przestępcze trio" zatrzymane

Zarzuty kradzieży usłyszeli dwaj 31-latkowie oraz 45-latka - wszyscy mieszkańcy Żyrardowa. „Przestępcze trio" podejrzane jest o kradzież artykułów spożywczych i przemysłowych z jednego z supermarketów na terenie Radzynia Podlaskiego.

Funkcjonariusze z radzyńskiej komendy na początku lutego otrzymali zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzynia Podlaskiego. Łupem sprawców wówczas padły artykuły przemysłowe i spożywcze na łączną kwotę ponad 1700 złotych. Operacyjni pracujący nad tą sprawą ustalili, że za tymi zdarzeniami mogą stać mieszkańcy Żyrardowa. Radzyńscy kryminalni zatrzymali dwóch 31-latków oraz 45-latkę.

Wszyscy usłyszeli zarzuty, do których się przyznali. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że to nie jedyne przewinienia na koncie „przestępczego trio". Mieli dokonywać także sklepowych kradzieży na terenie Międzyrzeca Podlaskiego.

Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Nastolatkowie ukradli ciągnik. Schowali go w lesie

Lublin: Za kradzież ciągnika rolniczego odpowiedzą dwaj nastolatkowie. Najpierw zabrali pojazd z niezamieszkałej posesji, a potem ukryli go w lesie.

We wtorek (25 lutego) dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o kradzieży ciągnika rolniczego, do której doszło na jednej z niezamieszkałych posesji w gminie Siedliszcze w pow. chełmskim. O fakcie tym informował właściciel, który po przyjeździe na miejsce zauważył brak pojazdu.

- Sprawą zajęli się policjanci z posterunku w Siedliszczu, których działania, już następnego dnia, doprowadziły do ustalenia i zatrzymania sprawców. Okazali się nimi dwaj mężczyźni w wieku 17 i 18 lat. Funkcjonariusze odnaleźli też ciągnik, który ukryli w lesie. Pojazd został już przekazany właścicielowi - informuje nadkomisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

Sprawcom przedstawione zostały zarzuty kradzieży, za co grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot.KMP Chełm

Policjanci odzyskali skradzione mienie

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik agencji do spraw usług sportowych, turystycznych, kulturalnych, Białka	1	4 666,00 zł	u
Pracownik do spraw ubezpieczeń, Parczew/ Ignatowicz	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki skrawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi		30,5 zł/godz.	z
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pielęgniarka, Tulniki/TULMED	1	9 231,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, Brzostówiec	1	4 666,00 zł	u
Opiekun dziecięcy/Wohyń	0,5	2 333,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Żelizna/RANCZO – AGRO	1	4 666,00 zł	u
Monter i serwisant, Radzyń/Media System	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń		4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Magazynier – kierowca kat. C, Biała Podl./ Mlekovita		30,5 zł/godz.	z
Doradca klienta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl.	0,75	3 499,50 zł	u
Terapeuta, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./Wostim	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl./Taxi	1	7 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Terespol		5 124,00 zł	z
Główny konstruktor, Komarno Kolonia	1	19 200,00 zł	u
Pracownik budowlany, Żabce	1	4 666,00 zł	u
Brygadzista: operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Brygadzista: mechanik/monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Lider zmiany produkcyjnej, Janów Podl./ FOODWELL	1	8 000,00 zł	u
Referent do spraw rozliczeń, Janów Podl./ FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Elektromechanik, Janów Podl./FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Laborant, Małaszewicze Małe/IREAST	1	8 000,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Czy tylko Bóg ma w opiece brzegi Bugu?

Oby Bug nie oddał naszej ziemi Białorusinom

Wody Polskie przygotowują dokumentację na inwestycje dotyczące zabezpieczenia brzegów Bugu w Krzyczewie i Pratulinie. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że ta nieujarzmiona rzeka może podczas podmywania skarpy w Krzyczewie zagrozić zabytkowemu kościołowi lub może nawet zmienić bieg w Pratulinie.

Wcześniej, przed kilkoma miesiącami, na wizję lokalną m.in. z urzędnikami Państwowego Gospodarstwo Wodnego Wody Polskie wyruszył starosta bialski, który apelował o zabezpieczanie na zakolach brzegów Bugu i tym samym ratowanie zabytków nad graniczną rzeką. Niektórzy samorządowcy obawiają się, że po długich intensywnych Bug może przerwać skarpę lub wdzierając się na starorzecze odciąć kawałek polskiej ziemi na rzecz Białorusi. Linia graniczna przebiega bowiem środkiem rzeki.

Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego Wojciech Mitura (PO), powiadomił radnych na ostatniej sesji, że zwrócił się do Zarządu Zlewni Wód Polskich w Sokołowie Podlaskim z pytaniami o możliwość zabezpieczenia brzegów w Krzyczewie i Pratulinie.

– Otrzymałem odpowiedź. Jeśli chodzi o Krzyczew, to planowana jest inwestycja i wykonywana dokumentacja związana z zabezpieczeniem lewego brzegu rzeki. Wykonane mają być ścianki szczelne lub zabezpieczenie koszami piasku z kamieniami i narzutami kamiennymi w zależności od potrzeb.

Dodał, że planowana jest inwestycja w Pratulinie. Po opracowaniu dokumentacji projektowej wykonana będzie opaska materacowo-kamienna obwodowa lewego brzegu rzeki. Powstanie ona w miejscu intensywnej erozji wodnej na długości ok. 1500 m.

– Coś się dzieje. Oba punkty są monitorowane. Mam nadzieję, że nie będziemy się martwić i o kościółek w Krzyczewie, i starorzecze w Pratulinie – podkreślił przewodniczący na ostatniej sesji.

Na razie tylko koncepcja

Zapytaliśmy Tomasza Makowskiego, kierownika Zespołu Komunikacji i Edukacji Wodnej Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie, czy Zarząd Zlewni Wód Polskich w Sokołowie Podlaskim przygotował koncepcję zabezpieczenia brzegów rzeki Bug w Krzyczewie i w Pratulinie.

– Nie jest prawdą, że Zarząd Zlewni w Sokołowie Podlaskim już przygotował koncepcję zabezpieczenia brzegów rzeki Bug we wspomnianych lokalizacjach. Na obecną chwilę Zarząd Zlewni przyjął do planu inwestycji potrzebę opracowania koncepcji zabezpieczenia brzegów rzeki Bug. Ponadto informuję, że brzeg rzeki Bug we wspomnianych obu lokalizacjach jest na bieżąco monitorowany przez pracowników Zarządu Zlewni w Sokołowie Podlaskim – zaznaczył Tomasz Makowski.

Dodał, że na obecną chwilę nie występują zagrożenia dla struktury brzegu w tym rejonie i samych budynków. Zapewnił, iż w przypadku nastąpienia ewentualnej zmiany struktury brzegu rzeki i stwierdzenia zagrożenia, Wody Polskie podejmą stosowne prace zabezpieczające.

Marek Pietrzela

Dziecko przygniecione przez quada. Z obrażeniami przewiezione do szpitala

W niedzielę, 23 lutego przed południem na terenie żwirowni w Biardach doszło do wypadku z udziałem quada. 10-letni chłopiec przebywający tam z ojcem został przygnieciony przez pojazd.

Fot. KP PSP w Łukowie

Strażacy prowadzący ćwiczenia na sąsiedniej żwirowni udzielili chłopcu pierwszej pomocy kwalifikowanej (fot.KP PSP w Łukowie)

W tym samym czasie w Biardach odbywały się ćwiczenia strażaków z jazdy w trudnym terenie. Strażacy zostali poinformowani przez postronne osoby, że w wyrobisku na sąsiedniej żwirowni doszło do wypadku z udziałem quada, gdzie jedna osoba została poszkodowana. Na miejsce skierowano trzy zastępy straży pożarnej. Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy, stabilizując odcinek kręgosłupa i kończyny. Następnie dziecko zostało przekazane zespołowi ratownictwa medycznego i przewiezione do szpitala. Na szczęście jego obrażenia okazały się niegroźne i niezagrażające życiu.

Jak przekazał oficer prasowy z KPP Łuków Marcin Józwik - ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 10-latek przewożony był na quadzie przez swego ojca. Kierujący quadem 48-latek z powiatu siedleckiego mówił policjantom, że jadąc swoim pojazdem, pokonywał żwirowe wzniesienie, a następnie z drugiej strony zjeżdżał stromym zboczem. Mężczyzna mówił, że źle ocenił pochylenie i kierowany przez niego quad, przewracając się na bok, przygniótł syna.

Ojciec chłopca został przebadany na obecność alkohol, był trzeźwy.

- Teraz prowadzący postępowanie ustalą dokładne okoliczności wypadku, przesłuchają świadków zdarzenia, sprawdzą, czy kierujący quadem poza drogą publiczną zachował należytą ostrożność, czy jego zachowanie zagroziło bezpieczeństwu innej osoby - dodaje Marcin Józwik z KPP Łuków.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Bohdan Kosieradzki 77 lat
zm. 16 lutego, Łomazy

Zbigniew Matejuk 73 lata
zm. 25 lutego, Bokinka Królewska

Maria Kalenik 89 lat
zm. 19 lutego, Międzyrzec

Marianna Jucyk 94 lata
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Janina Parafiniuk 81 lat
zm. 20 lutego, Sokule

Elżbieta Maliszewska 67 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Franciszek Celiński 67 lat
zm. 22 lutego, Solinki

Krystyna Kulgawczuk 57 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Zbigniew Głowacki 67 lat
zm. 23 lutego, Łomazy

Danuta Pietruk 69 lat
zm. 27 lutego, Międzyrzec

Jadwiga Pietraszuk 94 lata
zm. 24 lutego, Bokinka Królewska

Kazimierz Sobieszuk 82 lata
zm. 28 lutego, Szóstka

Joanna Maksymiuk 44 lata
zm. 24 lutego, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Tadeusz Smolik 83 lata
zm. 16 lutego, Łuków

Mieczysław Wysokiński 88 lat
zm. 23 lutego, Gąsiory

Rafał Niedziółka 22 lata
zm. 16 lutego, Szaniawy

Zbigniew Wielgosz 86 lat
zm. 24 lutego, Łuków

Marianna Marek 71 lat
zm. 17 lutego, Łuków

Teresa Kępińska 91 lat
zm. 25 lutego, Luków

Andrzej Turuk 78 lat
zm. 20 lutego, Łuków

Roman Skwarek 73 lata
zm. 26 lutego, Stanin

Dorota Karina Wedziuk 47 lat
zm. 21 lutego, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krzysztof Maliszewski 71 lat
zm. 20 lutego, Parczew

Urszula Duda 69 lat
zm. 24 lutego, Parczew

Irena Banach 62 lata
zm. 21 lutego, Parczew

Bogumiła Wilczek 63 lata
zm. 24 lutego, Parczew

Lucyna Frączkiewicz 66 lat
zm. 22 lutego, Parczew

Kazimiera Kucyk 87 lat
zm. 25 lutego, Gęś

Kazimiera Misiejuk 82 lata
zm. 22 lutego, Gęś

Irena Jaszcz 84 lata
zm. 25 lutego, Parczew

Iwona Fijewska 66 lat
zm. 23 lutego, Parczew

Józefa Jędrzejewska 90 lat
zm. 27 lutego, Dębowa Kłoda

Agnieszka Kędracka 51 lat
zm. 23 lutego, Kolano

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl ec5688baca

Awantury, wyzwiska, groźby i bicie.
Rodzina przeżyła dramat

Podejrzany, będąc pod działaniem alkoholu, stworzył piekło najbliższym.

Bicie, krzyki, awantury, znęcanie fizyczne i psychiczne – to codzienność wielu polskich rodzin. Są zabronione przepisami prawa i stanowią przestępstwo znęcania się. Sprawcy przemocy domowej podlegają surowym konsekwencjom, o czym przekonał się 50-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który w zeszłym tygodniu trafił do policyjnego aresztu po zgłoszonej przez rodzinę interwencji.

Z informacji uzyskanych od pokrzywdzonych wynika, że od blisko roku w rodzinie dochodziło do przejawów przemocy. Awantury, wyzwiska, groźby i bicie to zachowania, których dopuszczał się podejrzany, będąc pod działaniem alkoholu. Ponadto mężczyzna wyganiał rodzinę z domu i w czasie awantur niejednokrotnie niszczył domowe sprzęty.

- Jednak to nie był koniec problemów z prawem mieszkańca powiatu ryckiego, ponieważ zabezpieczono u niego broń palną, na którą podejrzany nie posiadał wymaganego zezwolenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzuty fizycznego i psychicznego znęcanie się nad bliskimi oraz nielegalnego posiadania broni palnej

Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzuty fizycznego i psychicznego znęcanie się nad bliskimi oraz nielegalnego posiadania broni palnej. Sąd przychylił się do prokuratorskiego wniosku i zadecydował, że najbliższe trzy miesiące mężczyzna spędzi w areszcie śledczym.

Szukaj pomocy

Pamiętaj, że przemoc wobec osób najbliższych jest przestępstwem ściganym z urzędu, za które grozi kara do **5 lat** pozbawienia wolności, a w szczególnych przypadkach kara może wynieść nawet **15 lat** pozbawienia wolności. Natomiast za posiadanie broni bez wymaganego zezwolenia zagrożone jest kara do **8 lat** pozbawienia wolności.

Przypominamy, że osoby doświadczające przemocy domowej nie pozostają z tym problemem same. Przepisy prawne zabraniają stosowania przemocy wobec swoich bliskich.

Jeżeli sami lub ktoś z rodziny jest krzywdzony przez osoby najbliższe, nie wstydźmy się prosić o pomoc i zwróćmy się do policjantów lub też innych instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie.

Pamiętaj, że masz prawo do godnego życia, bez ciągłego poczucia strachu. Masz prawo do życia bez przemocy, cierpienia i upokorzeń.

Wsparcie i porady można otrzymać również od operatorów infolinii przeznaczonych dla osób doznających przemocy w rodzinie, takich jak **Ogólnopolski Telefonu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”** telefon **800 120 002** czy **Linia Pomocy Pokrzywdzonym** telefon **222 309 900**.

US

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Postawa mieszkańców powiatu ryckiego jest godna naśladowania. Dzięki nim nietrzeźwy 40-latek z powiatu puławskiego usłyszał już zarzuty.

Nietrzeźwi kierowcy wciąż niestety są poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa nas wszystkich na drogach. Każdy pijany kierowca to potencjalny drogowy zabójca. W zeszłym roku ryccy policjanci zatrzymali blisko 80 kierowców będących pod wpływem alkoholu. Żeby wyeliminować ich z dróg, potrzebna jest nie tylko zdecydowana reakcja policjantów, ale też społeczny brak przyzwolenia dla nietrzeźwości na drogach.

Taką obywatelską postawą wykazało się dwoje mieszkańców powiatu ryckiego. W niedzielny wieczór około godziny 17.30 na drodze publicznej w miejscowości Podwierzbie, gmina Ryki, zaniepokoił ich styl jazdy jadącego przed nimi Mercedesa. Samochód poruszał się slalomem od prawej do lewej na całej szerokości jezdni i jechał z małą prędkością. Wszystko wskazywało na to, że osoba siedząca za kierownicą tego auta może prowadzić pod wpływem alkoholu.

Fot.KPP Ryki

Po dotarciu na miejsce policjantów okazało się, że nietrzeźwy 40-latek z powiatu puławskiego miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania, ale za to miał obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów, który był wydany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości

- 28-latek jadący za Mercedesem wyprzedził go i doprowadził do zatrzymania podejrzanego auta. Gdy to się udało, 27-latnia pasażerka podbiegła do kierującego i wyczuła od niego silną woń alkoholu. Mieszkańcy powiatu ryckiego odebrali kierującemu kluczyki i uniemożliwili mu kontynuowanie dalszej jazdy. Mężczyzna był tak pijany, że po wyjściu z auta nie był w stanie utrzymać się na nogach. O całym zdarzeniu powiadomiono służby, dzwoniąc pod numer alarmowy 112 - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Po dotarciu na miejsce policjantów okazało się, że nietrzeźwy 40-latek z powiatu puławskiego miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania, ale za to miał obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów, który był wydany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jego pojazd został zabezpieczony na parkingu strzeżonym, a nieodpowiedzialny mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie.

40-latek usłyszał w prokuraturze zarzuty za ponowne kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Dodatkowo sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące.

Zgodnie z przepisami kodeksu karnego 40-latkowi grozi kara ograniczenia wolności, grzywny lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Kolejną dolegliwością jest obowiązkowe świadczenie w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej oraz zakaz kierowania na okres co najmniej 3 lat.

Urszula Sadura

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Pracownik socjalny, Krzczonów/OPS	1	5 200,00 zł	u
Operator obrabiarek CNC, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca w centrum ogrodniczym, Płouszowice Kol.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Niemce		30,5 zł/godz.	z
Recepcjonistka w hotelu, Kazimierzówka/Lazur		6 000,00 zł	z
Specjalista do spraw sprzedaży i marketingu, Kazimierzówka/Lazur		8 000,00 zł	z
Pokojowa, Kazimierzówka/Lazur		4 666,00 zł	z
Manager, kierownik sali, Kazimierzówka/Lazur		8 000,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/Lazur		4 666,00 zł	z
Nauczyciel współorganizujący, Garbów/Kolorowe Kredki	0,5	3 000,00 zł	u
Pracownik produkcji w stolarni, Bogucin/Korina	1	5 300,00 zł	u
Monter przyczep samochodowych, Motycz	1	4 666,00 zł	u
Spawacz TIG, Niedrzwica Duża	1	5 400,00 zł	u
Magazynier, Łuszczów Drugi/LADROS	1	6 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kalinówka/Zakład Krawiectwa Lekkiego	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Wojciechów	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz – monter, Kozubszczyzna	1	6 415,88 zł	u
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Masażysta masażu tajskiego, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Księgowy/a, Lublin/EZEBRA	1	5 000,00 zł	u
Prawnik, Lublin	0,3	3 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin/Perfekt Fabryka Okien	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Lublin Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Inspektor BHP, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 935,00 zł	u
Mechanik, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 830,00 zł	u
Rusznikarz, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 830,00 zł	u
Referent, Lublin/19 Brygada Zmechanizowana	1	4 935,00 zł	u
Wychowawca, Lublin/Towarzystwo Przyjaciół Dzieci		2 400,00 zł	z
Sprzątaczka, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/VALVO -TEC	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin/VALVO -TEC	1	4 666,00 zł	u
P.O. Asystenta sędziego, Lublin/Wojewódzki Sąd Administracyjny	1	6 000,00 zł	u
Fotograf, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kierowca taksówki, Lublin/FLOW		30,5 zł/godz.	z
Starszy referent w kancelarii, Lublin/Regionalne Centrum Informatyki	1	4 970,00 zł	u
Konserwator – ogrodnik, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 100,00 zł	u
Serwisant maszyn rolniczych, Lublin/Rnd Centre INVENTOR	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Chodził z po posesji z kosą w ręku

27-latek wszedł na posesję jednego z mieszkańców Ryk. W ręku trzymał kosę. Z uwagi na podejrzenie zagrożenia życia i zdrowia kobiety postanowiono wejść siłowo do budynku

W nocy, 25 lutego około godziny 2.30 zaniepokojony mieszkaniec miasta zgłosił interwencję, informując, że na teren jednej z posesji w Rykach wszedł młody mężczyzna z kosą w ręku.

Dyżurny ryckiej komendy na miejsce interwencji pilnie wysłał patrol z ryckiej prewencji. Policjanci zastali tam zgłaszającego. Przyjechał też powiadomiony przez zgłaszającego właściciel posesji.

- Właściciel powiedział funkcjonariuszom, że lokal wynajmuje kobiecie. Jednak pomimo pukania do drzwi oraz prób kontaktu telefonicznego lokatorka nie otwierała drzwi i nie odbierała telefonu. Z uwagi na podejrzenie zagrożenia życia i zdrowia kobiety postanowiono wejść siłowo do budynku i wezwano do pomocy strażaków z ryckiej komendy - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Gdy na miejscu pojawili się strażacy, drzwi domu zostały otwarte przez wynajmującą dom kobietę. Wewnątrz budynku policjanci zastali również 27-letniego mieszkańca powiatu ryckiego. Mężczyzna przyznał się, że to on przyniósł kosę na posesję i zostawił ją w pomieszczeniu gospodarczym.

Po wylegitymowaniu okazało się, że 27-latek był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Rykach do odbycia kary blisko pół roku pozbawienia wolności za przestępstwa kradzieży z włamaniem.

Poszukiwany został zatrzymany i najbliższe miesiące spędzi w zakładzie karnym.

US

WSP

eprasa.pl ec5688baca

Mają historię i zabytki oraz przed sobą perspektywy

Chcą odzyskać status miasta

Janowski samorząd rozpoczął działania w celu przywrócenie praw miejskich. Postawił sobie cel: Janów Podlaski miastem od 1 stycznia 2026 r.

Fot.Zbigniew Maciejuk

W centrum Janowa Podlaskiego oczy turystów cieszy nagromadzenie zabytków - na zdjęciu zespół pokatedralny, w skład którego wchodzą m.in. murowany barokowy kościół p.w. Św. Trójcy z lat 1714–1735

W 2023 r., kiedy wojewodowie oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, zachęcali, w ramach swoistej „promocji" byłe miasta do łatwiejszego odzyskiwania praw miejskich zabranych przez carat, poprzednie władze samorządowe Janowa Podlaskiego ociągały się z podjęciem działań. Ówczesny sekretarz gminy mówił nam wtedy, że jest wiele tematów do omówienia, m.in. kwestia granic, czy mają ograniczać się do obrębu osady, czy też objąć i wieś Janów Podlaski.

- Przypuszczalnie byłoby to możliwe w przyszłym roku – mówił wtedy ówczesny sekretarz. Do końca przedniej kadencji nie było działań. Zasiane wtedy wątpliwości oraz nieprawdziwe obawy co do rzekomych kosztów i utraty wiejskich przywilejów mogą teraz pojawiać się wśród części mieszkańców tej gminy.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Po betonie pędzą konie... Jest symbol Janowa i jak w wielu podlaskich miastach, zabetonowane przez poprzednie władze centrum

Dumny Janów Podlaski!

Krzysztof Radzikowski, obecny zastępca janowskiego wójta, powiedział nam, że obecnych władz gminy nie interesuje sytuacja sprzed kilku lat.

- Nie odpowiadamy za poprzedników. Interesują nas nowe rozwiązania i nowa wizja wójta. Miasto daje większy prestiż, więcej możliwości ściągania ludzi do zamieszkania i lepsze szanse turystyczne – mówi wicewójt.

Właśnie 21 lutego janowska Rada Gminy jednogłośnie podjęła dwie uchwały: w sprawie podjęcia procedury związanej z nadaniem miejscowości Janów Podlaski statusu miasta oraz przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy Janów Podlaski dotyczących nadania miejscowości Janów Podlaski statusu miasta.

- To wielka chwila! Dumny Janów Podlaski z pięknymi tradycjami zasługuje na przywrócenie praw miejskich. Janów Podlaski miastem od 1 stycznia 2026 r. – wójt Karol Michałowski obwieścił na swoim facebookowym profilu.

Piotr Chrabski, były sołtys Janowa Podlaskiego powiedział nam, że nie słyszał o tych uchwałach i konsultacjach.

- Sam pomysł jest fajny. Już był w poprzedniej kadencji. Wstrzymano jednak starania o przywrócenie praw miejskich. Były obawy o dodatki nauczycielskie i wątpliwości, czy podatki nie wzrosną. Chciano na spokojnie sprawdzić, jak to zadziała w Piszczacu, który chciał szybko nabyć prawa miejskie.

Nikt nie straci, a miasteczko zyska

Właśnie 21 lutego janowska Rada Gminy jednogłośnie podjęła dwie uchwały: w sprawie podjęcia procedury związanej z nadaniem miejscowości Janów Podlaski statusu miasta oraz przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy dotyczących tego przywileju.

Niemal natychmiast po podjęciu uchwał radna Agnieszka Magdalena Nowosielska, przewodnicząca komisji budżetu, gospodarki, rozwoju infrastruktury, odpowiedziała na swoim profilu na obawy mieszkańców gminy związane z możliwością nadania praw miejskich. Rozwiała wątpliwości, że nadanie praw miejskich nie przeszkodzi rolnikom korzystać z ulg i dotacji. Nie będzie automatycznej podwyżki podatków, a nauczyciele nie stracą dodatków.

- Nadanie praw miejskich może przynieść korzyści związane z rozwojem infrastruktury, większym dostępem do funduszy unijnych oraz lepszymi możliwościami inwestycyjnymi. Miasta mają możliwość aplikowania o fundusze, które mogą wspierać rozwój lokalny, co może przyczynić się do poprawy jakości życia zarówno mieszkańców wsi, jak i miasta. Takie zmiany mogą także stwarzać nowe miejsca pracy i możliwości dla młodszych pokoleń – argumentowała radna.

Wicewójt Krzysztof Radzikowski podkreśla, iż urząd musi przygotować dokumentację dotyczącą wyznaczenia granic miasta.

- Obecnie Janów Podlaski jest podzielony na dwa obręby – osadę i wieś. Do miasta chcemy włączyć obok osady też część wsi. Ten obrys granic chcemy przedstawić do konsultacji, które możemy rozpocząć, gdy wojewoda lubelski zamieści teksty uchwał w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego – wyjaśnia zastępca wójta. Dodaje, że wynik konsultacji ma charakter opiniodawczy i nie wiąże Radę Gminy przy składaniu wniosku o nadanie statusu miasta miejscowości Janów Podlaski. Samorządowcy dostrzegają szansę pozyskiwania dotacji unijnych na miasto i na część wiejską gminy.

Marek Pietrzela

Fot.Zbigniew Maciejuk

Krzysztof Radzikowski,
zastępca wójta Janów Podlaski

Mamy wszystko, by być miastem

Mamy wiele argumentów za przywróceniem praw miejskich. Mamy bogatą historię, gdyż Janów Podlaski dwukrotnie otrzymywał prawa miejskie. Miejscowość posiada układ urbanistyczny miasta, architekturę i zabytki, jest poczta i posterunek policji. To widać! Wszystko jest! W samym Janowie mieszka około 2,5 tys. mieszkańców.

Mija 560. rocznica nadania praw miejskich

W 1465 r. biskup łucki Jan Łosowicz uzyskał od króla Kazimierza Jagiellończyka prawa miejskie dla osady zwanej wtedy Porchowem. Nastąpiło to w 15 lat po przeniesieniu tam biskupiej rezydencji wskutek spalenia Łucka przez Tatarów. Biskup nadał osadzie nazwę Janów od swojego imienia. Po upadku powstania styczniowego ukazem carskim z 1 czerwca 1869 r. Janów Podlaski od 1 stycznia 1870 r. stracił prawa miejskie I siedzibę biskupstwa. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Janów odzyskał prawa miejskie, przywrócono mu znaczenie administracyjne jako ośrodka administracji powiatu konstantynowskiego. W 1944 r. okupant niemiecki ponownie odebrał prawa miejskie.
(źródło: UG Janów Podlaski)

Zabytki warte miasta

Do rejestru zabytków zostały wpisane m.in. układ urbanistyczny osady Janów Podlaski z siatką ulic i placów wraz z architekturą i panoramą; zespół pokatedralny z murowanym barokowym kościołem p.w. Św. Trójcy z lat 1714 – 1735, dzwonnicą murowana z 1745 r. i murowanym gmachem dawnego seminarium z połowy XVIII w. (obecnie Zespół Szkół); pozostałość zespołu dawnego zamku biskupiego z przebudowanymi oficynami zamku (z lat 1770 – 1780), grota biskupa Adama Naruszewicza (z kamienia polnego) z 1796 r., park krajobrazowy oraz kościół murowany p.w. Św. Jana Chrzciciela w stylu klasycystycznym z lat 1790 – 1801, dzwonnica w stylu bizantyjskim murowana z 1874 r. (UG Janów Podlaski). Obok osady, w Janowie Podlaskim – Wygoda znajduje się słynna w świecie Stadnina Koni z założeniem parkowo-przestrzennym z I połowy XIX w. w skład którego wchodzi m.in. zespół stajni autorstwa Henryka Marconiego.

Konsultacje do 21 marca

W uchwale Rady Gminy określono, że konsultacje rozpoczęte zostaną w dniu wejścia w życie niniejszej uchwały, a zakończone 21 marca. Ankiety będą dostępne: na stronie internetowej Gminy Janów Podlaski: www.janowpodlaski.pl; w sekretariacie Urzędu Gminy i u sołtysów poszczególnych sołectw. Wypełnioną ankietę ze wskazaniem odpowiedzi „TAK", „NIE", lub „WSTRZYMUJĘ SIĘ" mieszkańcy gminy będą mogli złożyć: w Urzędzie Gminy i u sołtysów poszczególnych sołectw oraz wysłać w formie skanu na adres ug@janowpodlaski.pl.

Konsultacje społeczne odbędą się także podczas spotkania 14 marca o godz. 18 w sali kinowej GOK. Wynik konsultacji ma charakter opiniodawczy i nie wiąże Rady Gminy przy składaniu wniosku o nadanie statusu miasta miejscowości Janów Podlaski.

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Nowe Muzeum, nowe plany. Co będzie się działo?

JANOWIEC: Nowa instytucja, nowe plany. O tym, co zmieniło się w Muzeum Zamek w Janowcu po odłączeniu od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i jakie są plany na najbliższą przyszłość, opowiada Marzena Brzezicka, dyrektor placówki.

W roku 2024 Zamek w Janowcu odwiedziło przeszło 60 tysięcy osób, co pokazuje liczba sprzedanych biletów, a turystów odwiedzających park i skansen było kilka razy więcej

Fot.Muzeum Zamek w Janowcu

Dr Tomasz Mleczek, specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa został zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w janowieckim zamku

Od początku roku w powiecie puławskim działa nowa instytucja kultury, jaką jest Muzeum Zamek w Janowcu. Do końca roku ubiegłego był to jeszcze jeden z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. O to, jak teraz będzie funkcjonować nowe Muzeum i jakie zmiany są w planach, opowiada Marzena Brzezicka, dyrektor.

W : Jakie na ten rok planujecie najważniejsze wydarzenia, czym przyciągniecie zwiedzających?

Marzena Brzezicka: Na ten rok planujemy różnorodny program wydarzeń, który ma przyciągnąć zwiedzających autentycznym dziedzictwem Janowca. W ramach imprez własnych organizujemy Festiwal Kultury Pszczelarskiej (czerwiec) – interdyscyplinarny projekt etnograficzny, który opowie historię bartnictwa i pszczelarstwa w Polsce oraz konferencję „Wisła Małopolskiego Przełomu – Dzieje Rzeki – Dzieje Ludzi" (czerwiec) realizowaną we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Janowca. Niezmiernie istotny jest także II Festiwal Filmowy „Na Drugim Brzegu" (sierpień), w trakcie którego, oprócz projekcji filmowych, odbędą się spotkania z twórcami, koncerty oraz wydarzenia związane z 50-leciem Muzeum – w tym Uczta Koronacyjna, upamiętniająca 1000-lecie koronacji Państwa Polskiego. Przed IV edycją Festiwalu Białe Czerwone Winobranie odbędzie się konferencja naukowa poświęcona winiarstwu regionu Małopolskiego Przełomu Wisły. W planach mamy również Fetę u Hetmana – Dni renesansu i baroku (wrzesień) z udziałem księcia Lubomirskiego, podczas których poprzez koncerty, występy artystyczne, wykłady i warsztaty. Na zakończenie cyklu, w październiku, przewidziana jest konferencja naukowa o europejskiej sztuce wojennej, a w grudniu IV Janowiecki Jarmark Świąteczny, łączący społeczność lokalną. Współpracujemy także z innymi podmiotami przy organizacji XV Święta Wina, Dni Janowca, Janowieckich Interpretacji Muzyki im. Jakuba Walaska, Dożynek Gminnych. Równocześnie realizujemy stałą ofertę edukacyjną – warsztaty pszczelarskie, zielarski majówkowy pochód, półkolonie teatralne oraz Dzień Dziecka, co pozwala zwiedzającym bliżej poznać lokalne tradycje.

W : W związku z powstaniem nowej instytucji będą zmiany w strukturze Muzeum?

M.B.: Oczywiście, jest to jeden z etapów tworzenia naszej nowej instytucji kultury. Poruszamy się obecnie w obrębie granic „starego oddziału" – działamy roboczo, co wymagało stworzenia wszystkich niezbędnych regulaminów, w tym regulaminu organizacyjnego oraz nowej struktury organizacyjnej. Łącznie powstało 16 dokumentów, a wszystkie już weszły w życie. Każdy z nich został opracowany zgodnie z naszym ścisłym kierunkiem założeń statutowych.
Jako odrębna jednostka możemy w pełni eksponować to, co janowieckie i działać w jednym, spójnym kierunku. Wewnętrzne muzeum zostało podzielone na kilka działów, w tym: pion pracy merytorycznej, administracja, marketing, księgowość oraz dział techniczno-gospodarczy, który jednocześnie zajmuje się obsługą ekspozycji. Posiadamy też własne kolegia doradcze, zajmujące się między innymi zakupem muzealiów, rewitalizacją zamku oraz planowaniem prac archeologicznych. Rozważamy również możliwość powołania Rady Muzeum, dla której obecnie opracowujemy wytyczne. Ostatnio wysłaliśmy do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Strategię gromadzenia zbiorów" jest to dokument, który opiniuje Minister. Dzięki tej strategii będziemy mogli dokonywać zakupów muzealiów, co przyczyni się do uzyskania tytułu muzeum rejestrowego. W ramach strategii wyodrębniliśmy dwie struktury tematyczne – zamek oraz część etnograficzną – które staną się fundamentem dalszego kształtowania naszej nowej instytucji. Równolegle intensywnie przygotowujemy stałe wystawy na zamku. Jesteśmy na etapie gromadzenia kolekcji, która będzie się ogniskowała wokół rodzin Firlejów, Tarłów i Lubomirskich. Osią przewodnią tych wystaw będzie kolekcja militariów oraz wnętrzarstwo rezydencjalne, charakterystyczne dla okresu XVI-XVIII wieku.

> Wszyscy, którzy dotychczas pracowali w oddziale, jakim był Zamek w Janowcu, znaleźli zatrudnienie w nowej instytucji, a do zespołu dołączyło także dwóch pracowników przeniesionych z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

W : Ilu obecnie pracowników ma Muzeum?

M.B.: Aktualnie nasze Muzeum zatrudnia 18 pracowników. Wszyscy, którzy dotychczas pracowali w oddziale, jakim był Zamek w Janowcu, znaleźli zatrudnienie w nowej instytucji, a do zespołu dołączyło także dwóch pracowników przeniesionych z MNKD na mocy uchwały Sejmiku. Mamy już pełny skład kadrowy, choć ciągle dostrzegamy potrzebę wzbogacenia zespołu o kolejne osoby o wysokich kompetencjach merytorycznych. Z przyjemnością zatrudniliśmy jeszcze jedną osobę z doświadczeniem w muzealnictwie. Jestem przekonana, że to tylko kwestia czasu, kiedy taka osoba dołączy do naszego zespołu.

Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu
- Jako odrębna jednostka możemy w pełni eksponować to, co janowieckie i działać w jednym, spójnym kierunku.

W : Nową osobą na pokładzie Muzeum jest dr Tomasz Mleczek, zastępca dyrektora do spraw merytorycznych.

M.B.: Dr Tomasz Mleczek jest „nabytkiem" dla muzeum skali unikatu jak Mona Lisa dla Luwru... To, co wniesie do Janowca, będzie niebywałym zaskoczeniem, oczywiście pozytywnym. Skala jego wiedzy i doświadczeń „zjada" połowę Europy.
Pan Mleczek jest praktykiem, a nie tylko teoretykiem. Z jego specjalizacją jest takich dwóch w Europie. Szczególną uwagę należy zwrócić na specjalizację dr. Tomasza Mleczka w dziedzinie historii wojskowości i bronioznawstwa. Doktorat w tej dziedzinie w połączeniu z praktycznymi umiejętnościami w zakresie fechtunku historycznego stanowi unikalne zestawienie. Najważniejszym obowiązkiem dr. Tomasza Mleczka będzie utworzenie spójnej polityki gromadzenia zbiorów i kierowanie się nią podczas pozyskiwania eksponatów.

Agnieszka Gołębiowska

Wybrane imprezy:

- Festiwal Kultury Pszczelarskiej (czerwiec) – interdyscyplinarny projekt etnograficzny, który opowie historię bartnictwa i pszczelarstwa w Polsce
- Konferencja „Wisła Małopolskiego Przełomu – Dzieje Rzeki – Dzieje Ludzi" (czerwiec)
- II Festiwal Filmowy „Na Drugim Brzegu" (sierpień) – w tym Uczta Koronacyjna
- IV edycja Festiwalu Białe Czerwone Winobranie
- Feta u Hetmana – Dni renesansu i baroku (wrzesień) z udziałem księcia Lubomirskiego
- Konferencja naukowa o europejskiej sztuce wojennej (październik)
- IV Janowiecki Jarmark Świąteczny (grudzień)

WSP

eprasa.pl ec5688baca

Chcą zorganizować strzelnicę, ale wójt mówi: „Nie!”

POWIAT OPOLSKI: Inicjatorzy strzelnicy chcą stworzyć w gminie bezpieczne miejsce, do którego przyjeżdżać będą pasjonaci strzelania. Wójt chce mieć pewność, że strzelnica będzie legalna i domaga się większej ilości dokumentów. Cała sprawa toczy się jeszcze od grudnia.

Na odpowiedź czekali dwa miesiące

Wniosek o zatwierdzenie regulaminu mającej powstać w Borowie Kolonii (gmina Chodel, powiat opolski) strzelnicy jeszcze w grudniu ubiegłego roku (18 grudnia) do wójt gminy Chodel, Karoliny Rzedzickiej złożyli dwaj mieszkańcy gminy Chodel - Sylwester Dziewulski oraz Paweł Rogowski.

Po upływie miesiąca, kiedy powinni już otrzymać odpowiedź, dostali wezwanie do uzupełnienia dokumentów.

W efekcie panowie na odpowiedź czekali prawie dwa miesiące, aż w końcu otrzymali ją na sesji 25 lutego. Jeszcze zanim wysłane przez urzędników oficjalne pismo w tej sprawie do nich dotarło. Odpowiedź była odmowna. A wszystko przez „budowle” i... zbyt małą ilość dokumentów.

Jak czytamy w ustawie o broni i amunicji (art. 46. 1): „Strzelnice powinny być zlokalizowane, zbudowane i zorganizowane w sposób nienaruszający wymogów związanych z ochroną środowiska oraz wykluczający możliwość wydostania się poza ich obręb pocisku wystrzelonego z broni ze stanowiska strzeleckiego w sposób zgodny z regulaminem strzelnicy”.

Oznacza to, że strzelnica nie może się ona znajdować na terenie parku narodowego ani rezerwatu (ale może z nim sąsiadować), a także w miejscach przeznaczonych np. na osiedla mieszkalne itp. Podczas planowania lokalizacji strzelnicy trzeba też pamiętać, że emitowany hałas nie może przekraczać norm poziomu hałasu dla otaczających zabudowań oraz siedlisk ludzkich. Dodatkowo na terenie strzelnicy wody gruntowe muszą się znajdować na głębokości co najmniej jednego metra.

- Wszystkie te warunki spełniliśmy. Miejsce oddalone jest od pojedynczych domów o 400 metrów, a od zwięzłej zabudowy o około 600-800 metrów, zlokalizowane jest w dolinie między lasami, a zgodnie z odwiertem geodezyjnym wody gruntowe nie zostały ujawnione nawet na głębokości około 4,5 m - zapewnia Sylwester Dziewulski, jeden z wnioskodawców.

Fot. Agnieszka Giełat

Kar
wójt gminy Chodel

- To, że organ właściwy dotyczący rozpatrzenia sprawy dotyczącej zatwierdzenia regulaminu strzelnicy nie jest uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać kwestie odnośnie legalności powstania takiego obiektu w aspekcie uwzględnienia przepisów prawa budowlanego czy też przepisów odnośnie ochrony środowiska lub ochrony przyrody, nie znaczy, że brak stanowisk właściwych organów nie stanowi żadnej przeszkody dla wydania decyzji o zatwierdzeniu regulaminu strzelnicy. Przeciwnie, kwestie te organ gminy winien wyjaśnić przed wydaniem stosownej decyzji i takie działanie podejmował organ pierwszej instancji. Jeżeli w trakcie postępowania o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy organ gminy ustali, że wnioskodawca nie uzyskał odrębnych zgód, które dotyczą prawidłowego, a więc legalnego funkcjonowania strzelnicy - brak jest tym samym podstaw do zatwierdzenia regulaminu strzelnicy. Strona została wezwana do uzupełnienia wniosku o konkretne dokumenty. Wniosek uzupełniony nie został. Z uwagi na brak kompletu niezbędnych dokumentów wydana została decyzja odmowna. Stronie przysługuje prawo do odwołania od przedmiotowej decyzji

Sylwester Dziewulski
Urząd Gminy nadinterpretowuje zapisy ustaw i wciela się w rolę organów, których w toku całego postępowania nie zapytał o zdanie np. nadzoru

Paweł Rogowski
Jako inicjatorzy powstania takiego obiektu, jakim jest strzelnica na terenie gminy Chodel, uważamy, że dopełniliśmy wszystkich niezbędnych formalności

Żeby utworzyć kulochwyty, trzeba było jednak wykonać pewne prace polegające na przesunięciu mas ziemi, panowie wykorzystali też naturalne ukształtowanie terenu. I już na tym etapie wystąpiły trudności, bo kilkoro mieszkańców zaczęło się sprzeciwiać powstaniu strzelnicy. Jak dodają inicjatorzy powstania strzelnicy, sprawa anonimowo została zgłoszona do nadzoru budowlanego, aby już na tym etapie ją zamknąć.

- Nadzór budowlany nie wszczął żadnego postępowania, bo okazało się, że nie mamy żadnej budowy - dodaje pan Sylwester.

Jednak urzędnicy mają na ten temat inne zdanie

Jeżeli chodzi o formalności dotyczące organizacji strzelnicy, to jedynym dokumentem, jaki należy złożyć, jest wniosek o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy, który jest ustalany na podstawie zgodnego z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wzorcowego regulaminu strzelnic. Nie musi on być kopią tego z rozporządzenia, można go modyfikować wedle potrzeby. Do regulaminu dołączyć trzeba jeszcze prawo do użytkowania gruntu. Samo zatwierdzenie regulaminu jest to decyzja wydawana w drodze postępowania administracyjnego. Po 30 dniach powinna być odpowiedź – jeśli będzie odmowna, musi zawierać pisemne uzasadnienie odmowy.

- Jako inicjatorzy powstania takiego obiektu, jakim jest strzelnica na terenie gminy Chodel, uważamy, że dopełniliśmy wszystkich niezbędnych formalności. Powiem więcej, przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac pojawiliśmy się w Urzędzie Gminy z zapytaniem o opinię, co więcej - pani wójt była na miejscu lokalizacji przyszłej strzelnicy i na tamten moment, to jest początek grudnia 2024 r., wyraziła ustną akceptację powstania takiego obiektu w tym miejscu - mówi Paweł Rogowski.

Jak wójt uzasadnia swoją odmowę

Odpowiedź odmowna spowodowana jest - jak czytamy w jej uzasadnieniu - zbyt małą ilością dokumentów dołączonych do wniosku. A został do niego dołączony regulamin dotyczący bezpieczeństwa i funkcjonowania strzelnicy, badanie podłoża gruntowego, ksero umowy dzierżawy oraz dowód uiszczenia zapłaty.

Urzędnicy z Chodla domagają się jeszcze przedstawienia uprawnień do zlokalizowania strzelnicy w danym miejscu oraz zgód m.in. organów architektoniczno-budowlanych. Dodatkowo w uzasadnieniu odmownej decyzji wójt gminy Chodel przytacza przykłady wyroków sądowych ogłaszanych w podobnych przypadkach.

Jak podkreśla wójt Chodla, to właśnie po jej stronie, jako organu zatwierdzającego regulamin strzelnicy, leży obowiązek ustalenia, czy właściciel strzelnicy uzyskał pozwolenie na jej budowę i pozwolenia na użytkowanie od nadzoru budowlanego.

- Zatwierdzenie regulaminu dotyczy strzelnicy sportowej, budowli ziemnej ukształtowanej mechanicznie przy użyciu ziemi - podkreśla Karolina Rzedzicka, dodając, że zgodnie z ustawą o prawie budowlanym strzelnica jednak jest budowlą.

Jest jeszcze sprawa pisma - petycji złożonej i podpisanej przez mieszkańców, którzy nie chcą w swojej okolicy takiego obiektu. Jak wyjaśnia wójt gminy, nie zostało ono opublikowane na BIP-ie gminy Chodel, bo nie został wskazany jego adresat. Argumentacji przeciwników strzelnicy na razie więc nie poznaliśmy.

- Od decyzji pani wójt jeszcze się nie odwołaliśmy. Uznajemy, że Urząd Gminy nadinterpretowuje zapisy ustaw i wciela się w rolę organów, których w toku całego postępowania nie zapytał o zdanie np. nadzoru. Robi to oczywiście świadomie, wiedząc, że przyjęta linia obrony przed zatwierdzeniem regulaminu upadnie. Stronniczość urzędników została przez nas ujawniona po zapoznaniu się z aktami sprawy, jakimi dysponuje UG, gdzie podstawą niezatwierdzenia regulaminu naszej strzelnicy mają być wyroki Sądów Administracyjnych dotyczących innych strzelnic - mówi Sylwester Dziewulski.

Tu radni są bezradni, ale mieszkańcy przyszli na sesję

Sprawa strzelnicy poruszona została też na sesji Rady Gminy w Chodlu, która odbyła się 25 lutego. Już na początku sesji, widząc obecnych na niej mieszkańców, wójt gminy Chodel poprosiła o wprowadzenie zmiany w porządku obrad tak, by punkt dotyczący „Przyjęcia stanowiska w sprawie planowanej inwestycji budowy strzelnicy” znalazł się na samym początku. Zgoła innego zdania była radna Bernarda Giza-Małecka, która z kolei zawnioskowała o wykreślenie punktu dotyczącego strzelnicy z porządku obrad.

- Uzasadniam to tym, że z tego, co wiem, sprawa - rozumiem, że w formie petycji, skargi - nie wiem, w jakiej formie wpłynęła do Komisji Skarg i Wniosków. Dla nas, jeżeli mielibyśmy przejmować tę sprawę, powinno być wypracowane stanowisko Komisji, powinniśmy mieć możliwość zapoznania się z tym materiałem - podkreśliła Giza-Małecka.

Dodała, że jest jej przykro ze względu na mieszkańców, którzy przyszli, żeby na ten temat z radnymi rozmawiać.

- Ale my do tej rozmowy nie jesteśmy przygotowani zupełnie dlatego, że nie dostaliśmy żadnych materiałów - mówiła radna.

Tu z kolei głos zabrała zaskoczona przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu, Ewa Dudziak, mówiąc, że z tego, co ona się orientuje, petycja mieszkańców została rozesłana wszystkim radnym pocztą elektroniczną. Ale - jak się szybko okazało - pismo takie do radnych nie trafiło... Dlaczego? Na to pytanie odpowiedzi nie poznaliśmy.

- Szanowni państwo, petycja przede wszystkim nie została skierowana do nikogo, ani do wójta gminy, ani do Rady Gminy. Wezwaliśmy osoby, które składały petycję, do uzupełnienia braków formalnych. Petycja była przedmiotem obrad Komisji Skarg, Wniosków i Petycji - urwała dyskusję radnych wójt, dodając, że członkowie Komisji stwierdzili, że lepiej będzie, jak w tej sprawie wypowiedzą się wszyscy radni.

- I tylko i wyłącznie dlatego ten punkt został wprowadzony na sesję. Bo zgodnie ze stanem faktycznym i zgodnie z przepisami Rada Gminy nie jest organem uprawnionym do dyskutowania na ten temat - podkreśliła Rzedzicka.

Jak dalej wyjaśniła, punkt ten został wprowadzony również poprzez wzgląd na obecność mieszkańców. I zaprosiła do dyskusji o planowanej strzelnicy te osoby, które uważają się za uprawnione do tego. Ale chętnych nie było. Bo radni nie są w żaden sposób uprawnieni do decydowania o tym, czy regulamin strzelnicy jest zgodny z ustawą MSWiA. Taką decyzję podejmuje wyłącznie wójt gminy.

Prawo budowlane: *„aby obiekt mógł zostać uznany za obiekt budowlany, musi być wzniesiony z użyciem wyrobów budowlanych. Strzelnica, która nie spełnia powyższej definicji, nie jest obiektem budowlanym, co w konsekwencji oznacza, że nie wymaga pozwolenia na budowę”*

Jednak przewodnicząca RG nie chciała odprawiać obecnych na sesji mieszkańców z kwitkiem, więc zaproponowała, by radni mimo wszystko zapoznali się z obecnym stanem rzeczy. Ale sami radni postanowili, że punkt dotyczący strzelnicy z porządku obrad zostaje wykreślony.

Mimo wszystko chwila na rozmowę o budzącej kontrowersje i dzielącej mieszkańców sprawie się znalazła.

- Ta sprawa była procedowana blisko dwa miesiące. W trakcie procedowania była też skarga na opieszałość... Decyzja jest odmowna. Ja w decyzji szeroko uzasadniłam, dlaczego na chwilę obecną nie mogę tego regulaminu zatwierdzić. Wnioskodawcom jak najbardziej przysługuje prawo do odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Nie była to łatwa decyzja - poinformowała wójt.

Na wydanie odmownej decyzji wnioskodawcy reagują uśmiechem.

- Należałoby zapytać organu, co wydarzyło się po drodze lub kto interweniował w sprawie, że stwierdzenie pani Karoliny Rzedzickiej o legalności strzelnicy ostatecznie musiało się zmienić. Może pojawił się ktoś nowy zainteresowany otwarciem swojej strzelnicy na terenie gminy... – mówi Paweł Rogowski.

Na odwołanie od decyzji jest 14 dni. Jeżeli SKO odmowną decyzję wójt uchyli, to cała procedura zacznie się od początku.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl ec5688baca

Bóg postanowił, że to niemowlę ma żyć

Wyniesiona z getta w skrzynce cz. II

Niemiec przebił bagnetem plecak, w którym znajdowała się mała Elżbieta. Jako opozycjonistka wiele razy przechytrzyła bezpiekę. We wszystkim towarzyszyło jej szczęście.

Elżbieta Ficowska, żona wybitnego poety Jerzego Ficowskiego, miała sześć miesięcy, gdy została wyniesiona w skrzynce z warszawskiego getta. Była gościem Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie z okazji Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu.

Elżbieta Ficowska w SP 3 podczas obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu

Bagnetem obok głowy

Jak mówiła podczas spotkania, ważną rolę w jej życiu odegrała miłość - od Boga i od przybranej matki. - Pierwszą miłością w moim życiu była miłość boska. Bóg postanowił, że to niemowlę ma żyć. Moja mama, którą zamordowano, miała tylko 24 lata. W getcie były zakłady, w których szyto mundury dla armii niemieckiej. Moja mama chodziła tam do pracy, inne kobiety też chodziły tam z plecakami. Małych dzieci było w tym czasie niewiele. Kobiety się bały, nie rodziły dzieci, a jak się dziecko urodziło i płakało, mogło wydać kilkanaście osób, które się ukrywały, kładło się poduszki na buzię, dziecko się dusiło i go nie było. W moim przypadku to była sprawka Pana Boga, który jest największym reżyserem świata. Mama nosiła mnie w plecaku na roboty. Żeby zanieść niemowlę do Niemców na roboty, trzeba je było uśpić luminalem. Był niemiecki strażnik, który plecaki sprawdzał, czasem nie sprawdzał, jak mu się chciało, ale czasem wbijał bagnet w plecak. Podobno przebił bagnetem plecak, w którym ja siedziałam uśpiona i podobno było to centymetr od mojej głowy - wspominała Elżbieta Ficowska.

Donosicielka

Jak mówiła, wśród Polaków było wielu bohaterów, ale byli też donosiciele. Jej przybrana matka też tego doświadczyła.

- Moja przybrana mama była właścicielką dużej kamienicy w Warszawie. Była tam dozorczyni, córka miała 18 - 19 lat. Któregoś dnia moja mama schodzi po schodach i słyszy, że na półpiętrze ta córka jest otoczona wianuszkiem lokatorek i ona im mówi: słuchajcie, u właścicielki nie było małego dziecka, teraz jest. Na pewno to jest żydowski bachor. Trzeba natychmiast powiedzieć Niemcom. Moja mama była położną, a to są kobiety z charakterem, dynamiczne, więc zeszła na to półpiętro i spoliczkowała trzykrotnie córkę dozorczyni. Skończyło się to sprawą sądową. Mama musiała zapłacić jakąś wielką karę pieniężną. Powiedziała, że może płacić i zawsze będzie reagować na takie sytuacje. Ale złapała mnie i uciekła. Można się było spodziewać, że ta dziewczyna doniesie Niemcom, wtedy zabiją mamę i mnie. Przeniosłyśmy się pod Warszawę do Michalina - mówiła Elżbieta Ficowska.

> „U właścicielki nie było małego dziecka, teraz jest. Na pewno to jest żydowski bachor. Trzeba natychmiast powiedzieć Niemcom”

Pamięta dom w Michalinie, w którym nie było łazienki. Za kotarą była umywalka, wisiało lustro, brudną wodę trzeba było wynosić. Na strychu była duża wanna, raz w tygodniu była kąpiel. Była kuchnia węglowa, w pokoju był piec kaflowy. WC było na zewnątrz, chodziło się z kluczem do wygódki.

- Czasem młodzi ludzie mnie pytają: co jest w życiu najważniejsze? Odpowiadam: miłość i szczęście. Ci, co byli na „Titanicu”, mieli wszystko, mieli pieniądze, tylko szczęścia nie mieli. Ale zaczyna się od miłości. Pierwsza miłość to była miłość mojej żydowskiej mamy, młodej dwudziestoparoletniej dziewczyny, która musiała oddać swoje dziecko w ręce nieznane, na nieznany los. Trzeba było bardzo wiele miłości tej rodzonej mamy, żeby się z dzieckiem rozstać. Bo więcej było takich przypadków, że ginęli wszyscy, razem z dzieckiem. Później zostałam przyjęta przez moją drugą mamę z wielką miłością. Każdy taki gest pomocy to było bohaterstwo.

Dzieci Ireny Sendlerowej

Elżbieta Ficowska jest jednym z dzieci uratowanych dzięki Irenie Sendlerowej, słynnej działaczce Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Na pytanie, skąd dowiedziała się, że to właśnie słynna działaczka Żegoty ją uratowała, odpowiedziała:

- To było proste, bo Irena Sendlerowa często była w domu mojego dzieciństwa, przyjaźniła się z moją mamą. Razem współpracowały przy ratowaniu dzieci i dorosłych. Irena Sendlerowa była dla mnie taką przyszywaną ciocią. Było wiele takich osób, które przyjeżdżały z Warszawy do naszego Michalina. Była wśród nich Sendlerowa. Potem, jak już się dowiedziałam o moim pochodzeniu, miałyśmy poważne rozmowy i dużo rzeczy mi opowiadała.

- Czy miała pani kontakt z innymi dziećmi uratowanymi przez Irenę Sendlerową? - pytała jedna z uczennic.

- Tak, byłam nawet przez dwie kadencje przewodniczącą takiego stowarzyszenia, które się nazywa Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu. Głupio się nazywa, bo co to znaczy „dzieci Holocaustu”? Ale to przyjęta nazwa międzynarodowa. To był bardzo ciekawy kawałek życia, bo poznałam biografie tych ludzi. Byli to ludzie przeważnie starsi ode mnie o kilka, a nawet kilkanaście lat. Takim kryterium jest wiek 13 lat, jeśli ktoś w czasie wojny miał do 13 lat, kwalifikował się na członka Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu. Ludzie opowiadali, pisali o swoich przeżyciach. Odkryłam, że miałam szczęście, że tyle dostałam. Oni przeważnie nie mieli takiego szczęścia. Wspaniali ludzie, bohaterowie ich uratowali. Nie ma takich pieniędzy, które można zapłacić za uratowanie czyjegoś życia i narażanie własnego, życia swojej rodziny. Ale niekoniecznie, zwłaszcza po wojnie mieli taką miłość do tych uratowanych dzieci, one były trochę jak piąte koło u wozu. One to czuły. Życie tych dzieci Holocaustu na ogół toczyło się średnio. Dożyli starości, inni nie dożyli, jeszcze jest grupa, która żyje. Jest kilkanaście osób, z którymi utrzymuję kontakt. Myślę, że udało mi się zrobić coś dobrego dla tych ludzi, mimo że miałam też pod górkę. Kiedy mnie pytano, czy jestem Żydówką, to mimo całego sentymentu i współczucia, nie mogłam zgodnie z prawdą powiedzieć, że tak. Bo co to znaczy? To nie jest pan Hitler, który sobie wyznaczył, że jak ktoś miał matkę czy babkę Żydówkę, czy mu się podoba, czy nie, to jest Żydem. Natomiast w moim rozumieniu Żydem jest człowiek, który chce nim być, zna język, literaturę, obyczaje. Może być niereligijny, ale orientuje się w religii, pamięta, że jak był mały, to była kolacja szabatowa u dziadków. Dzieci starsze ode mnie o kilka lat to pamiętały, a ja nie. Ja byłam wychowana w religii katolickiej, byłam u komunii, byłam u bierzmowania, co niedziela o 9 musiałam być na mszy dla dzieci. Jak wchodzę do kościoła, to to wszystko jest moje. Natomiast jak mnie mój mąż zaprowadził pierwszy raz w życiu do synagogi, to ja tam nic nie rozumiałam, czułam się jak w teatrze - mówiła Elżbieta Ficowska. Wspominała, że to właśnie Jerzemu Ficowskiemu najbardziej zależało, żeby poznała żydowską kulturę. Zajmował się kulturą Żydów i Cyganów, chociaż sam nie miał z tymi narodowościami nic wspólnego. Mówił jednak: „Jak biją Cyganów, jestem Cyganem, jak biją Żydów, jestem Żydem”.

Dokumenty dla dezertera

Jeden z uczniów uczestniczących w spotkaniu zapytał:

- Jak to się stało, że zaczęła pani współpracować z Jackiem Kuroniem w Komitecie Obrony Robotników?

- Kiedyś jeszcze jako smarkata byłam harcerką i byłam w harcerstwie, które było kontynuacją Szarych Szeregów, tych wspaniałych harcerzy, którzy walczyli w czasie wojny. Na jakimś spotkaniu towarzyskim poznałam Jacka Kuronia, który organizował „czerwone harcerstwo”. Był wtedy zapalonym socjalistą, ci jego harcerze chodzili w czerwonych chustach. Ja stanęłam przed nim i powiedziałam mu: jak można coś podobnego robić? Jak można ubierać harcerzy w czerwone chusty? Jak można ich wychowywać na komunistów? Była tak ostra wymiana zdań, ale on był mądrym wspaniałym człowiekiem, widział, że to jest dziecko, które się mądrzy i z nim dyskutuje. Tłumaczył mi różne rzeczy i tak to się zaczęło. Potem w czasie działalności opozycyjnej pomagałam mu, jak wtedy mówiono „gdzie diabeł nie może, trzeba Bietę posłać”. To była sprawa szczęścia. Mieliśmy różne trudne sytuacje, mieliśmy np. takiego człowieka, który uciekł z Armii Radzieckiej i został w Polsce. Przerzucało się go z miejsca na miejsce, żeby go nie złapali. Kiedy do mnie się zwrócili, żebym się tym zajęła, odpowiedziałam: wykluczone! Ja teraz robię coś innego! W konspiracji jest taka zasada, że jednego działania nie należy łączyć z innym, bo z czymś się wpadnie. Jacek zaprosił mnie na spacer, bo w naszych mieszkaniach były podsłuchy, które działały na dwa kilometry. W czasie tego spaceru, jak już byliśmy w bezpiecznej odległości, Jacek powiedział, że są przygotowane dokumenty w Paryżu dla tego człowieka. To były polskie dokumenty, bo on miał tylko zaufanie do Polaków. Trzeba je przywieźć z Paryża i prosił mnie, żebym to zrobiła. Broniłam się, nie chciałam się w to mieszać, ale przywiozłam te dokumenty. Pomogło mi w tym szczęście - mówiła pani Elżbieta. Człowiek, dla którego dokumenty przywiozła, wyjechał do Paryża. Potem chciał się z nią spotkać, ale nie chciała już wracać do tej sytuacji, która była dla niej bardzo stresująca.

> Kobiety się bały, nie rodziły dzieci, bo jak się dziecko urodziło i płakało, mogło wydać kilkanaście osób. Kładło się poduszki na buzię, dziecko się dusiło i go nie było

Przeklinająca zakonnica

Wykonywała wiele zadań dla podziemnej opozycji, jak mówiła, była w tym żyłka hazardu: czy da się złapać, kto okaże się lepszy: ona czy bezpieka?

Jej podziemna działalność została doceniona.

- Prezydent Lech Kaczyński, który był zupełnie niepodobny do swojego brata, przyznał mi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Nie uważałam, że to mi się należy, robiłam po prostu to, co mogłam. To nie było bohaterstwo, to był brak pewnego typu wyobraźni. Był taki film „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”. Otóż ja takiej wyobraźni nie miałam, byłam przekonana, że mnie nie złapią i dzięki temu udawało się robić różne karkołomne rzeczy - powiedziała. Szczęście przydało jej się, gdy uratowała podziemną drukarnię przed milicją.

- Mój mąż Jerzy Ficowski jest w Domu Pracy Twórczej, córka jest na jakichś koloniach letnich, Jacek Kuroń siedzi w więzieniu, ja jestem sama w domu, przychodzi milicjant. Nic nie mówi, siada przy stole, wyciąga notes i pisze, że w Chotomowie (a wiem, że tam jest klasztor i zakonnice) jest drukarnia podziemna i że jest namierzona i milicja ma zabrać tych chłopaków, którzy pracowali przy tej drukarni, będzie aresztowanie. W popielniczce spalił to, co napisał i wyszedł. Mogłam w to uwierzyć, mogłam nie uwierzyć, bo może to prowokacja, pojadę i zaraz mnie aresztują. Pojechałam do Felicjanek, do których chodziłam do szkoły. Jeździłam wtedy Fiatem 125 p, powiedziałam, że jest trudna sytuacja i potrzebuję furgonetki i młodej siostry do towarzystwa. Fiat pozostał na terenie klasztoru, ubrałam się w habit, siadła obok mnie młoda zakonnica. Nacisnęłam na gaz, spieszę się, a to był czas, kiedy paliłam dużo papierosów, jak jestem zdenerwowana, mam chęć zapalić. Zdaję sobie sprawę, że jeśli teraz w tym habicie sięgnę po papierosa, to zatrzyma mnie pierwszy patrol, bo będzie wiedział, że coś jest nie tak. Więc nie mogę zapalić, jestem zdenerwowana, wiem, że mogę nie zdążyć. I co się dzieje? Nie uwierzyłabym, gdyby mi ktoś powiedział, że to potrafię, ale zaczęłam ordynarnie przeklinać. Zobaczyłam, że siedząca obok mnie młoda zakonnica ma w ręku różaniec, patrzy na mnie ze strachem, słyszę: „Zdrowaś Mario, łaskiś pełna”. Ta scena, którą zobaczyłam jakby z boku, potwornie mnie rozśmieszyła. Opadło to całe zdenerwowanie. Zdążyłyśmy, spakowałam chłopaków i maszyny, potem przyjechała milicja i nikogo już nie zastała - opowiadała Elżbieta Ficowska o jednej z akcji z czasów stanu wojennego.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl ec5688baca

Desery z Parczewa w programie „Miłego Popołudnia”

Andrzej Hajbos, pasjonat cukiernictwa z Parczewa, w programie Miłego Popołudnia na antenie TVP3 Lublin zaprezentował kilka ze swoich fantastycznych deserów. Prowadzący Marta Gogłoza i Adam Kościańczuk mieli okazję spróbować m.in. bezy z kremem ajerkoniakowym czy tarty z pure z cytryny

Parczew: - Przez ten deser nie pokażę się we Francji - mówił podczas emisji programu Miłego Popołudnia parczewski mistrz smaku Andrzej Hajbos.

Na antenie TVP Lublin był gościem naszego Adama Kościańczuka i jego redakcyjnej koleżanki Marty Gogłozy.

Andrzej Hajbos jest szefem, kreatorem oraz mózgiem Strefy Smaku. Ma tytuły mistrzowskie w zakresie gastronomii, cukiernictwa, pasjonat kuchni molekularnej, miłośnik czekolady i wszystkiego, co z nią związane, freelancer, kreator i artysta w dekorowaniu dań, zwolennik idei fine diningu. Chętnie angażuje się w akcje charytatywne. Z dumą reprezentuje nasz region różnych wydarzeniach o zasięgu regionalnym i krajowym. Mimo iż Strefa Smaku stanowi istotny punkt na gastronomicznej mapie Parczewa i okolic, właściciel nie zwalnia tempa.

Andrzej Hajbos i nieco zdziwiony Adam Kościańczuk

- Wciąż rozwijamy się i próbujemy pozytywnie zaskakiwać swoich gości - mówi Andrzej Hajbos. - Skupiamy się na tradycji w różnych odsłonach, wybieramy produkty regionalne, ekologiczne i przyjazne środowisku. Nasz lokal usytuowany jest na rogatkach Parczewa przy ul. Klonowej, co daje gościom poczucie intymności i wypoczynku. Nasi goście mogą celebrować u nas ważne dla siebie wydarzenia i cieszyć swoje podniebienia nietuzinkowymi daniami i deserami - dodaje.

Na antenie TVP zaprezentował m.in. oryginalny sposób podania croissantów, za który, jak twierdzi, Francuzi nie wpuszczą go do swojego kraju. Polega na zgnieceniu rogalików i obsmażeniu ich na chrupiąco z cukrem. Prowadząca była zachwycona.

Andrzej Hajbos podpisał umowę na dofinansowanie m.in. zakupu zabudowy kontenerowej typu food truck. Mobilny punkt gastronomiczny będzie stanowił dodatkową atrakcję gastronomiczną w mieście. Wypełni niszę rynkową w zakresie street food, które zdobywa coraz większą popularność na całym świecie, stając się nieodłącznym elementem życia miejskiego. Mieszkańcy Parczewa i okolic znają jakość i smaki oferowane przez lokal.

ema

WSP

Andrzej Hajbos podzielił się z nami przepisem na prezentowaną w programie TARTĘ

CIASTO KRUCHE NA TARTĘ

1 szklanka mąki pszennej - 180 g
2 łyżki mąki migdałowej
pół kostki masła - 100 g
1 żółto dużego jajka
2 łyżki cukru pudru - 40 g
szczypta soli

Do ciasta kruchego polecam mąkę pszenną typ 550. Do mąki wsyp jeszcze dwie łyżki cukru pudru oraz dodaj szczyptę soli. Pół kostki masła pokrój na mniejsze kawałki i również dodaj do reszty składników (masło może być wyjęte z lodówki). Na koniec dorzuć jeszcze jedno żółtko większego jajka. Aby połączyć ze sobą wszystkie składniki, możesz użyć miksera z hakami do wyrabiania cięższych ciast lub wyrobić ciasto ręcznie. Kulę ciasta zawiń w folię i odłóż na pełną godzinę do lodówki, by się schłodziło. Rozwałkowanym na ok. 3 mm ciastem wypełnij formy do tart. Odpiekaj w temp. 180 st. Przez 20 min.

NADZIENIE DUBAJSKIE:

ciasto Kadaif 100 g
masło klarowane
biała czekolada 250 g
pasta pistacjowa 140 g

Ciasto usmaż na klarowanym maśle. Czekoladę podgrzej do max. 50 st. Dodaj pastę pistacjową i dokładnie wymieszaj. Na koniec dodaj usmażone ciasto i ponownie wymieszaj.

Gotowym farszem wypełnij upieczone tarty i odstaw do wystudzenia. Dekoruj bitą śmietaną i owocami.

Witamy na świecie

Mateusz Michalak,
Stara Wróblina
Urodzony 19 lutego, godz. 22:40, 3240 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Dawid

Dla Kazimiery Płowaś z okazji imienin

W dniu Twoich imienin składamy
szczere i serdeczne życzenia długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem,
pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości
oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.
Życzą
Dzieci, Wnuki i Prawnuk

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Po lewej Pcheła, po prawej Mela, Weronika Jasińska, Brzeźnica Leśna

Reksio, Magda Suszek, Łany

eprasa.pl ec5688baca

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. II)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 roku poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Rodzina Męcińskich - mocno rozgałęziona, bardzo zamożna, w początkach XVII stulecia duże znaczenie osiągnęła zwłaszcza w Ziemi Sieradzkiej. Wydawała z siebie raczej dobrych urzędników i gospodarzy niż wielkich rycerzy. Pieczętowali się herbem Poraj, co samo w sobie jest przesłanką za dawnością rodu. Pisali się „z Kurozwęk", miejscowości położonej obecnie w powiecie staszowskim w województwie świętokrzyskim. Herbarze wspominają o istnieniu miejscowości Męcina w dawnym województwie lubelskim, lecz dziś nie sposób takowej lokalizacji ustalić. Wiemy, że w końcówce XVI wieku Olbracht i Felicja Męcińscy nabyli część Żyrzyna.

Cuda od dzieciństwa

Urodził się w 1598 r. w Osmolicach na Lubelszczyźnie jako syn Jana i Felicjany z Głoskowskich. W dzieciństwie miał śmiertelnie chorować i jego życie ocalone zostało tylko z racji na wstawiennictwo Matki Boskiej Częstochowskiej. Później, w czasie podróży do Włoch w zimie, miał wpaść do rwącej rzeki, która niechybnie wyniosłaby go na zatracenie w morze. Jednak i tym razem Matka Boska, której w desperacji obiecał ufundowanie srebrnej tabliczki do kościoła, zdążyła z cudem... Co ciekawe, ojciec przyszłego męczennika Jan Wojciech sam był wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego), wyznanie zmienił już jako dorosły mężczyzna.

W poszukiwaniu drogi

Młody dziedzic Nowodworu edukację pobierał w lubelskim gimnazjum prowadzonym przez jezuitów. Z pewnością był to trafny wybór, szkoły prowadzone pod auspicjami Towarzystwa Jezusowego należały z pewnością do najlepszych w epoce. W 1613 r. wstępuje na Akademię Krakowską, gdzie planuje studiować medycynę. Nie wydaje się, żeby je ukończył, ale późniejsza biografia wskazuje, że jakąś podstawową wiedzę medyczną zdobył. Potem widzimy go jeszcze w Sedanie i Padwie, gdzie z kolei immatrykuluje się na wydział prawa. Musi mieć pewną charyzmę i zdolności przywódcze, gdyż jest na tamtejszym uniwersytecie konsyliarzem nacji polskiej, czyli zwierzchnika i lidera korporacji akademickiej. W 1621 r. widzimy go w nowicjacie jezuickim. Wiele wskazuje, że poszukiwania drogi życiowej zakończyły się mocną decyzją. Wstępując do kolegium Towarzystwa Jezuickiego, przepisuje mu od razu dziedziczny Nowodwór i siedemnaście okolicznych wsi. Szalona decyzja nie spotyka się z uznaniem rodziny. Próbują podważyć ją przed sądem. Wojciech musi zjechać do kraju i jeszcze raz potwierdzić nadanie.

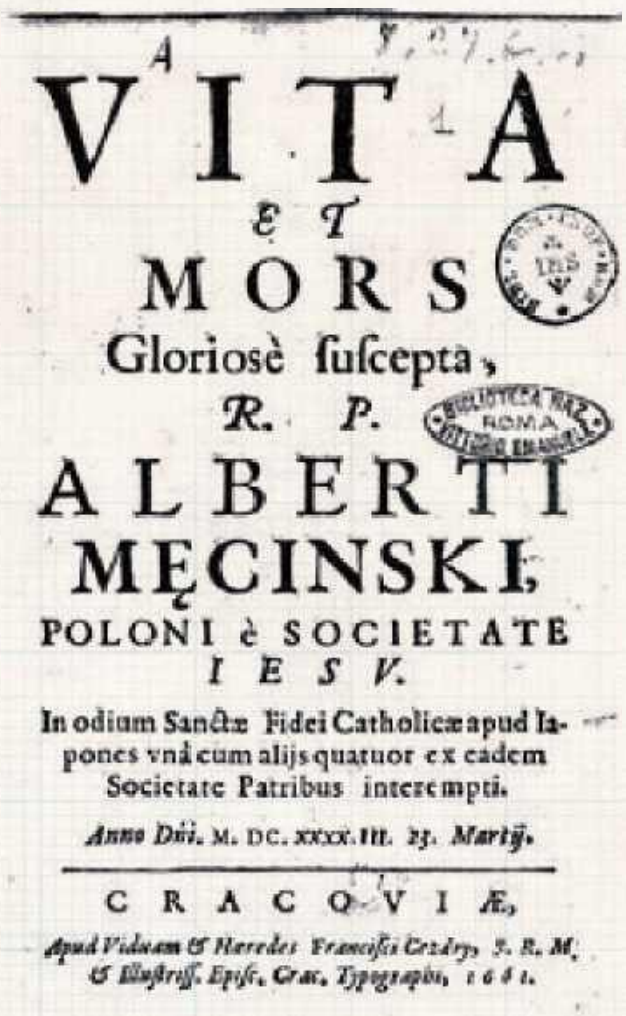
A
VITA
ET
MORS
Gloriosè suscepta,
R. P.
ALBERTI
MĘCINSKI,
POLONI è SOCIETATE
IESV.
In odium Sanctæ Fidei Catholicæ apud Iapones vnà cum alijs quatuor ex eadem Societate Patribus interempti.
Anno Dni. M. DC. XXXX. III. 25. Martij.
CRACOVIÆ,
Apud Vidoum & Heredes Francisci Czetry, S. R. M. & Illustriss. Episc. Crac. Typographos, 1641.

Najwięcej o młodości przyszłego męczennika wiemy z książki opublikowanej w Krakowie osiemnaście lat po jego śmierci przez samych jezuitów. Dzieło autorstwa ojca Ignacego Tłuczyńskiego (podobnie jak zapiski jego wybitnego konfratra ojca Kaspra Drużbickiego) pełne jest opowieści o nadzwyczajnych zdarzeniach, znakach i cudach, które od początku miały towarzyszyć życiu Wojciecha

Na spotkanie marzeniu

Mógł wybrać zupełnie dowolnie. Mógł być lekarze albo prawnikiem. Mógł być po prostu dziedzicem wielkich włości i zacząć robić karierę polityczną. Skoro już jednak postanowił wdziać szatę duchowną, to i tak mogła to być jakaś wygodniejsza ścieżka. Z jego głową i talentami szybko by pewnie zaczął dopinać różne kolorowe elementy do sutanny. Ale on dał się ponieść marzeniu. Śladem Franciszka Ksawerego chciał Ewangelię zawieźć do Japonii. Doskonale przecież wiedział, że na dalekich wyspach najprawdopodobniejszym scenariuszem dla misjonarza będzie męczeństwo.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jeden z pierwszych misjonarzy w Japonii, najbliższy uczeń Ignacego Loyoli, św. Franciszek Ksawery, tak opisywał Japończyków:

Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydliwą.

Po niecałych stu latach wyznawanie chrześcijaństwa uznano w Japonii za zbrodnię karaną najsurowiej wymierzaną karą śmierci.

Najbliższym prawdy wydaje się opis zawarty w Herbarzu Niesieckiego: ...Był ks. Wojciech wzrostu większego, twarzy nieco pociągłej, czoła równego, żywych oczu, nosa na kształt orlego, twarzy pszenicznego koloru, włosa czarnego i kędzierzawego, oblicza przyjemnego, łagodnej mowy...

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Puławska Pogoń powiatowa

Pierwotny herb powiatu puławskiego ustalony w 2001 roku został narysowany jeszcze raz w roku 2009, na czym niewątpliwie zyskał. Dalej jednak pozostała nim Pogoń, czyli herb Wielkiego Księstwa Litewskiego i rodu Czartoryskich.

Oznaczenie powiatowe oczywiście musiało różnić się od miejskiego (patrz poprzedni numer...), więc zamiast kaplicy Sybilli pod nogami konia znalazła się wstęga oznaczająca rzekę Wisłę.

Rada Powiatu ustaliła, że herbem będzie „w polu czerwonym nad rzeką błękitną (Wisłą) u podstawy, pogoń – rycerz srebrny z mieczem w prawej ręce i tarczą na lewym ramieniu mający w polu błękitnym krzyż podwójny złoty, siedzącego na koniu srebrnym w skoku z rzędem błękitnym z guzami w polu czerwonym". Wcześniejsze blazonowanie (opis herbu) z roku 2001 wskazywało, że rycerz jest w srebrnej zbroi na koniu koloru białego. W efekcie w przedstawieniu graficznym rycerz był szary. A dlaczego nie powinien? Bo heraldyka nie jest, wbrew temu, co sądzą niektórzy, miejscem na swobodne hasanie twórczej wyobraźni. Ma ona swoje reguły, prawa, a nawet specyficzny język i zestaw kodów, którymi się posługuje.

Czytelnicy naszego cyklu już wiedzą, że jeśli w herbie widzimy biel, oznacza ona nie barwę śniegu, a jeden z heraldycznych metali: srebro. Jeśli widzimy żółty - to nie kolor, a metal: złoto! Opis puławskiej Pogoni nie pasował więc do rysunku...

Pierwotnie Wisła zaznaczona była nie jako jeden gruby pas koloru niebieskiego, a trzy węższe.

Pierwotna wersja herbu powiatu puławskiego, funkcjonująca w latach 2001-2009

Zmieniono także twarz samemu rycerzowi (z młodzika stał się poważniejszym, jakby Zbyszka z Bogdańca zastąpił Maćko...) oraz zmieniono (w naszej subiektywnej ocenie na korzyść...) kilka detali. Koń, wcześniej sprawiający wrażenie nieco rozbrykanego, nabrał powagi konia bojowego, rycerz zyskał porządne ostrogi itd...

Herb ustalony w roku 2009

Słówko jeszcze o krzyżu, który widnieje na tarczy. Jest to tzw. krzyż lotaryński, w Polsce i na Litwie znany jako „jagielloński". Jego pochodzenie nie jest do końca jasne i funkcjonuje na ten temat sporo hipotez. Szerszą popularność zdobył jako osobisty herb Władysława Jagiełły, później stał się symbolem dynastii. Początkowo jego rysunek różnił się od siebie w detalach, wersja najprostsza, z belkami prosto zakończonymi i poziomymi rozmieszczonymi symetrycznie ukształtowała się dopiero na przełomie XV i XVI wieku. Sam herb Pogoń jako oznaczenie dynastów litewskich sięga co najmniej do połowy XIV stulecia, o tyle krzyż na tarczy pojawił się w 1386 roku, czyli po chrzcie Jagiełły.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ec5688baca

Morris Michael Edelstein (1888 – 1941). Żydowski chłopak, który został kongresmanem w Ameryce

Zmarł kilka minut po swoim najważniejszym przemówieniu

Moryc Edelstein urodził się w 1888 roku w Międzyrzecu Podlaskim. W tym czasie Żydzi stanowili znaczną większość jego mieszkańców. Jako trzylatek razem z rodziną wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zrobił tam karierę: w 1940 r. został wybrany do Kongresu. Zmarł na Kapitolu, chwilę po wygłoszeniu przemówienia, w którym mocno starł się z sympatyzującym z faszyzmem kongresmanem z Mississippi.

Rodzina dobrze odnalazła się w kraju nieograniczonych możliwości. Moryc ukończył najpierw publiczną szkołę średnią, potem skończył prawnicze studia na Brooklyn Law School of St. Lawrence University. W 1910 r. został przyjęty do palestry i prowadził z sukcesami praktykę adwokacką.

Do Izby Reprezentantów został wybrany w wyborach przedterminowych, żeby dokończyć kadencję po przedwcześnie zmarłym koledze. Po kilku miesiącach uzyskał reelekcję. Time opisał go jako „najbardziej popularnego z sześciu Żydów w Izbie Reprezentantów, szanowanego zarówno przez Demokratów, jak i Republikanów. Mike Edelstein rzadko wygłaszał przemówienia, ale był dobrze przygotowany".

Zdaniem Rankina to Żydzi byli winni wojny

Jak potomek Żydów z Międzyrzeca nie mógł milczeć, kiedy jeden z kongresmanów wygłosił jadowicie antysemickie przemówienie.

John Elliot Rankin, deputowany z Mississippi, był jednym z największych politycznych zadymiarzy swojej epoki. Według New York Herald Tribune w 1926 r. rzucił butelką z atramentem w prawnika podczas przesłuchania komisji, raniąc go i powodując rozpryskiwanie się atramentu. W 1945 r. na sali obrad Izby Reprezentantów demokrata z Michigan Frank Hook nazwał Rankina „brudnym kłamcą" (być może z gorszym przymiotnikiem), co skłoniło wściekłego Rankina do ataku fizycznego na Hooka. Był też powszechnie znanym antysemitą, zwolennikiem supremacji białych. Time określał go jako „pierwszego żydożercę" w izbie. Wypowiedź z 4 czerwca 1940 r. nie była jego pierwszą, w której głosił, że żydowscy bankierzy rządzą światem i w zasadzie tylko oni stoją na przeszkodzie dla powszechnej szczęśliwości i bogactwa poczciwych amerykańskich robotników. Jego postulatem był skrajny izolacjonizm, wszystkie informacje o Holocauście uważał za fałszywki zmierzające do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w wojnę.

- Panie Przewodniczący - Wall Street i mała grupa naszych tajnych zrzeszeń żydowskich wciąż próbują naciskać na prezydenta Stanów Zjednoczonych, by wciągnął nas w wojnę w Europie, a w tym samym czasie elementy komunistyczne w całym kraju podżegają do strajków, nękają przemysł i niszczą program obronny - wywodził niemal równo pół roku przed napaścią na Pearl Harbour.

4 czerwca 1941 r. Moryc Edelstein, kongresmen urodzony nad Krzną, wygłosił płomienną mowę, w której ostro potraktował deputowanego z Missisippi Rankina, będącego zwolennikiem pokoju z Niemcami i ewidentnym antysemitą, który powiedział m.in. kilka zdań na temat „żydowskiego spisku". W chwilę potem polsko-żydowsko-amerykański polityk zmarł na zawał

Wszyscy ludzie są sobie równi

Edelstein nie mógł pozostać obojętny. Zażywny, krągły, doświadczony adwokat wpadł na mównicę:

- Panie Przewodniczący! Hitler zaczął też od mówienia o „żydowskich bractwach". Staje się to grą i stałym zajęciem tych ludzi, którzy chcą uprawiać demagogię, mówiąc swoje „żydowskich spiskach" i „międzynarodowych bankierach (...). Ubolewam nad tym, że za każdym razem, gdy coś się dzieje, czy to za polityką wojenną, czy przeciwko polityce wojennej, deputowani w tej Izbie i poza nią próbują wykorzystać Żydów jako kozła ofiarnego. Jako członek tej Izby potępiam takie oskarżenia, ponieważ żyjemy w demokracji.

Rankin wyraził żal po śmierci Edelsteina. Według Chicago Daily Tribune, gdy wygłaszano mowy poch walne w Izbie Reprezentantów, Rankin był widziany „zasłaniając twarz". Nazwał Edelsteina „dobrym człowiekiem, dobrym obywatelem i godnym przedstawicielem swojego okręgu". W następnych latach nie zmienił jednak ani haseł, ani sposobu uprawiania polityki.

Ponieważ Edelstein przemawiał w trybie znanym w Izbie jako „przemówienie jednominutowe", spiker Izby Sam Rayburn uderzył młotkiem i krzyknął:

- Czas dżentelmena z Nowego Jorku dobiegł końca.

Ale Edelstein kontynuował:

- Wszyscy ludzie są stworzeni równymi, bez względu na rasę, wyznanie czy kolor skóry; i czy ktoś jest Żydem, czy nie-Żydem, może myśleć, co uważa za stosowne Mówię, że to niesprawiedliwe i mówię, że to nie-amerykańskie.

Tragedia w holu Kongresu

Według kongresowego stenogramu mówca otrzymał donośne brawa. Zszedł z mównicy, opuścił salę obrad Izby Reprezentantów i w pobliżu gabinetu spikera (przewodniczącego Izby) opadł na fotel i po kilku chwilach zmarł. Izba oczywiście przerwała obrady, choć kilku mówców jeszcze zdążyło wygłosić eulogie na rzecz zmarłego.

- Boże, jeszcze przed chwilą był żywym dynamem, teraz jest niczym - powiedział jeden z deputowanych. Musiał odpowiedzieć na tę zniewagę wobec swojej rasy - zaznaczał Time.

Agencja Associated Press podała, że Edelstein „zmarł dziś w ramionach przyjaciela, chwilę po tym, jak w dramatycznym przemówieniu w Izbie Reprezentantów bronił narodu żydowskiego".

Na pogrzebie, na który przyszło 15 tysięcy ludzi, przemawiał m.in. kongresmen Sam Dickstein. Powiedział:

- Słowa zawodzą mnie w tej chwili z powodu mojego żalu i jestem pewien, że żal ten podziela każdy członek tej Izby. Widzieliście człowiek, który na sali obrad Izby wyruszył w daleką drogę. Człowieka, który starał się chronić swój lud, swoją uczciwość i swój amerykański styl życia. Zginął jako męczennik za sprawę... Michael Edelstein był wybitnym mężem stanu; był prawnikiem; był przyjacielem ludzkości.

Przybyło również wielu polityków, duchownych różnych obrządków, uroczystość przemieniła się w manifestację polityczną. Powołano noszący imię zmarłego fundusz charytatywny, który był zasilany nie tylko przez Żydów.

Zbigniew Smółko

Z opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. II

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie.

Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Urodziła się w Celestynowie koło Otwocka w stosunkowo zamożnej rodzinie: ojciec był urzędnikiem kolejowym, dziadek zaś właścicielem majątku Czechówka pod Lublinem. Ukończyła konserwatorium muzyczne i dość młodo, jako nastolatka, wyszła za mąż za obiecującego, wyraźnie starszego od niej urzędnika z Lubartowa, Władysława Śliwę. Jak przecięły się ich drogi? Już jako kilkunastoletnia dziewczynka bywała w gościnie u państwa Morozewiczów. Odgrywali oni w początkach XX stulecia bardzo istotną rolę w mieście. Roman był znakomitym, powszechnie lubianym i szanowanym powiatowym lekarzem, organizatorem szkoły i wielu instytucji społecznych i gospodarczych. Helena angażowała się z całej siły w działalność charytatywną, namawiała męża do udzielania ubogim darmowych porad itd. Zbudowany przez nich piękny, drewniany dom na dzisiejszej ulicy Legionów był ośrodkiem życia towarzyskiego i miejscem wielu inspirujących spotkań ówczesnej lubartowskiej elity. Szybko jej częścią stała się więc młoda, śliczna, pięknie śpiewająca dziewczyna. Tutaj pewnie też zaraziła się duchem społecznikowskim, towarzyszącym jej potem przez całe życie.

W 1915 r. Śliwowie ewakuowali się do Rosji, Po powrocie do Lubartowa rzucili się w wir różnorakich działań. Władysław był zaangażowany w tworzenie administracji, Wanda zaś organizowała życie kulturalne miasta. Została członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki w Lubartowie. Było to dość dobrze aktywne środowisko, potrafiące wydawać np. okolicznościową jednodniówkę z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, w której znalazły się m.in. (nie najwyższych lotów, przyznajmy...) wiersze samego Śliwy. Wanda kierowała też sekcją teatralną Towarzystwa, prowadziła też bibliotekę i czytelnię.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Lipa pana Zagłoby w Burcu

...I jął popijać z wolna, oddychając przy tym głęboko i spoglądając na staw i za staw, hen, na czarne i sine bory ciągnące się, jak okiem dojrzeć, po drugim brzegu. Godzina była druga po południu, a niebo bez chmurki. Kwiat lipowy spływał bez szelestu na ziemię, a na lipie między liśćmi śpiewała cała kapela pszczół, które wnet poczęły siadać na zrąbku szklanicy i zgarniać słodki płyn kosmatymi nóżkami. (...) Tak, tak, dał Pan Bóg piękny czas na żniwa - mruknął pan Zagłoba. - I siano dobrze zebrane, i żniwa duchem pójdą... Tak, tak...

Tu przymknął oczy, po czym otworzył je znowu na chwilę, mruknął jeszcze: Zmęczyły mnie dzieciska... - i usnął na dobre... Tak opisuje Henryk Sienkiewicz w XI rozdziale „Potopu" słodki czas, kiedy pan Zagłoba planował spokojnie dożyć lat, opiekując się dziećmi państwa Skrzetuskich.

Tę scenę pisarz umieścił w położonym w powiecie łukowskim nieodległym od rodzinnej Woli Okrzejskiej Burcu, gdzie jako młodzieniec spędzał u wujostwa wakacje. Po oryginalnej lipie śladu już nie ma. Na wykonanym w 1929 r. zdjęciu widzimy stareńkie drzewo, które identyfikowane było właśnie jako lipy (lipa) Zagłoby.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ec5688baca

85. rocznica Zbrodni Katyńskiej.
Wśród jej ofiar wielu synów podlaskiej ziemi

Wiosną 1940 roku sowieckie NKWD dokonało jednej z najtragiczniejszych zbrodni w historii Polski – masowej egzekucji tysięcy polskich jeńców wojennych, oficerów Wojska Polskiego, wśród których byli: profesorowie, lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, funkcjonariusze Policji, KOP-u oraz przedstawiciele innych służb mundurowych.

Fot. Ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej

Podkom. Paweł Tuz z KPP w Białej Podlaskiej – ofiara zbrodni katyńskiej

Mapa za Dzieje.pl

Zbrodnia Katyńska to symbol bestialstwa totalitaryzmu. Przez dziesięciolecia prawda o tej tragedii była skrywana i fałszowana, ale pamięć o ofiarach przetrwała w sercach ich rodzin i kolejnych pokoleń Polaków.

Na wniosek ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrentija Berii, 5 marca 1940 roku – decyzją Józefa Stalina, Łazara Kaganowicza, Michaiła Kalinina, Anastasa Mikojana, Wiaczesława Mołotowa i Woroszyłowa – skazano na śmierć poprzez rozstrzelanie tysiące przedstawicieli polskiej inteligencji.

Wśród ofiar tej zbrodni jest wielu synów naszej podlaskiej ziemi. Na liście katyńskiej odnajdujemy 54 funkcjonariuszy Policji Państwowej (ustalonych), którzy w okresie międzywojennym urodzili się lub mieszkali i pełnili (w różnym okresie) służbę na terenie obszaru obecnego powiatu Biała Podlaska. Trafili do obozu w Ostaszkowie, a następnie zostali rozstrzelani w Twerze i pogrzebani w masowych dołach w lasach koło miejscowości Miednoje. Miednoje to obecnie największa nekropolia policyjna świata.

W związku z 85. rocznicą Zbrodni Katyńskiej uchwałą Sejmu RP X kadencji z 24 lipca 2024 zdecydowano o ustanowieniu roku 2025 „Rokiem Polskich Bohaterów z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc".

> Przez dziesięciolecia prawda o tej tragedii była skrywana i fałszowana, ale pamięć o ofiarach przetrwała w sercach ich rodzin i kolejnych pokoleń Polaków

> Trafili do obozu w Ostaszkowie, a następnie zostali rozstrzelani w Twerze i pogrzebani w masowych dołach w lasach koło miejscowości Miednoje

W 85. rocznicę tej haniebnej zbrodni oddajmy hołd wszystkim pomordowanym. Niech ich ofiara będzie dla nas zobowiązaniem do pielęgnowania prawdy, wolności i suwerenności.

Wojciech Kobylarz Warszawskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r./ Podlasianin

Biblioteka nagrodzona za edukowanie o klimacie

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej odniosła sukces w krajowej akcji „Plakatuję dla klimatu".

Utworzona przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności ogólnopolska Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego zachęciła 90 bibliotek w Polsce do rozwieszania plakatów i realizacji scenariuszy edukujących „lokalne społeczności, o tym, że zmiana klimatu to temat ważny i dotyczący nas wszystkich".

-"Biblioteki dla klimatu" to projekt, w którym chcemy razem z Wami, bibliotekarkami i bibliotekarzami, tworzyć centra lokalnego życia w Waszych bibliotekach. Ich głównym celem jest budowanie silnych i odpornych na kryzysy społeczności lokalnych, rozwijanie świadomości klimatycznej i promowanie najskuteczniejszych działań proklimatycznych – wyjawiła swoje intencje FRSI.

W piątek fundacja ogłosiła listę nagrodzonych. Wśród 12 bibliotek otrzymujących pakiety książek znalazła się bialska Miejska Biblioteka Publiczna. Fundacja przyznała jej także nagrodę specjalną, czyli... spacer prowadzony przez Filipa Springera.

Filip Springer, pisarz i fotograf, jeden z ekspertów Akademii Klimatycznej, odwiedza miejscowości, w których znajdują się biblioteki biorące udział w Akademii Klimatycznej i wraz z jej uczestniczkami zabiera mieszkańców i mieszkanki na spacery po najbliższej okolicy. Spacerowicze powinni wziąć ze sobą małą łopatkę do kopania w ziemi...

Fundacja wyjaśnia, iż celem tych działań jest „uwrażliwienie na zmianę najbliższego otoczenia wywołane działalnością człowieka i szukanie śladów ludzkiej obecności tam, gdzie jej się nie spodziewamy."

Dyrektor MBP Renata Szwed podziękowała realizującemu w Białej Podlaskiej ten projekt Maciejowi Maciejukowi.

(Pim)

Odpowiedzą za kierowanie pod wpływem narkotyków. Jeden „wpadł" dwukrotnie

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali trzech kierowców podejrzanych o kierowanie autem pod wpływem narkotyków. Jeden z nich wpadł dwukrotnie.

- Kierowanie pojazdem pod wpływem środka odurzającego to przestępstwo zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności. W miniony weekend mundurowi zatrzymali trzech kierowców, w organizmie których narkotest wykazał obecność substancji zabronionych. Została od nich także pobrana krew do badań. W jednym z przypadków kierowca zatrzymany został dwukrotnie... Do wszystkich tych zdarzeń doszło na terenie Białej Podlaskiej - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

W piątek (21 lutego) w nocy na al. Tysiąclecia w Białej Podlaskiej funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierowcę osobowej skody. Podczas kontroli 39-latek siedzący za kierownicą auta zachowywał się w sposób, który wzbudził podejrzenia mundurowych. Był w stanie po użyciu alkoholu. Dodatkowe badanie potwierdziło, że jest pod wpływem narkotyków. Mężczyzna miał je także w aucie. Funkcjonariusze znaleźli narkotyki także u 25-letniej pasażerki.

Tego samego dnia, na ul. Sidorskiej, policjanci bialskiej prewencji zatrzymali 36-latka, który kierując osobową toyotą, przyjechał na miejsce zdarzenia drogowego.

- Jednak wykonane wstępne badanie potwierdziło, że mężczyzna znajduje się pod wpływem substancji psychoaktywnej. Narkotyki ujawnili także w jego aucie. Mężczyzna „wpadł" ponownie w niedzielę. Około godz. 15 został zatrzymany do kontroli na ul. Wyszyńskiego. Także w tym przypadku wstępne badanie kierowcy potwierdziło narkotyki w jego organizmie - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Również w niedzielę, na ul. Sokulskiej, funkcjonariusze zatrzymali do kontroli 23-letniego kierowcę audi. Podczas kontroli przeprowadzili badanie mężczyzny, które wykazało w jego organizmie środki odurzające. Policjanci zabezpieczyli narkotyki także u 23-letniego pasażera.

Joanna Niećko

Samochód uderzył w drzewo. Kierowca miał coś na sumieniu

Fot. KMP Biała Podlaska

Za jazdę „na podwójnym gazie" grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna

Biała Podlaska: Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 51-latek, który uderzył w przydrożne drzewo. Policjanci ustalili też, że mężczyzna jest poszukiwany.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (23 lutego) na ul. Parczewskiej w miejscowości Horodyszcze.

- Ze wstępnych ustaleń wynikało, że kierujący chevroletem mężczyzna stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas drogi, po czym uderzył w przydrożne drzewo. Auto zatrzymało się w zaroślach - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Za kierownicą osobówki siedział 51-latek. Badanie stanu trzeźwości potwierdziło w jego organizmie prawie 2 promile alkoholu. W takim stanie przewoził również nietrzeźwego pasażera. Od mężczyzny została również pobrana krew do badań na zawartość alkoholu. Z ustaleń mundurowych wynikało, że 51-latek jest dodatkowo osobą poszukiwaną do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo.

Obrażenia mężczyzny nie okazały się groźne i po opatrzeniu medycznym trafił do „policyjnego aresztu".

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Siatkarze z awansem do finału europejskich pucharów

Seria Bogdanki LUK Lublin nadal trwa. W środę podopieczni Massimo Bottiego pokonali Sporting Lizbona w półfinale Pucharu Challenge, natomiast w sobotę wygrali szósty mecz z rzędu, nie dając najmniejszych szans PSG Stali Nysa.

To historyczny moment dla klubu. W swoim debiutanckim sezonie występów na arenie międzynarodowej żółto-czarni mają szanse wywalczyć złoty medal CEV Volleyball ChallengeCup. W Portugalii lublinianie wygrali 3:0. Takim samym rezultatem triumfowali podczas rewanżu w hali Globus. Dzięki temu zasłużenie awansowali do finału, w którym zmierzą się z włoskim Cucine Lube Civitanova. Finały zaplanowano 12 marca w Lublinie i tydzień później w mieście Treia.

Fot.Karol Kurzępa

Na zdjęciu Wilfredo Leon

Bogdanka LUK Lublin - Sporting Lizbona
3:0
(25:20, 25:22, 25:20)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (8), Nowakowski (6), Malinowski (10), Tuinstra (9), McCarthy (3), Hoss (libero) oraz Czyrek, Wachnik (4), Grozdanow (3), Zając (8), Sasak (1) i Słotarski

Po środowym sukcesie lublinianie pojechali do Nysy na mecz z miejscową Stalą. Pierwszy set pokazał jednak, że żółto-czarni nikogo się nie boją i nie powinni. Pomimo dość równego początku, w dalszej części tak zdominowali rywali, że pozwolili im na zdobycie tylko dziesięciu punktów. W drugiej odsłonie triumfowali 25:20.

Trzecia partia okazała się ostatnią, a lublinianie prowadzili w niej nieprzerwanie od stanu 1:1. Wygrali 25:17, a w meczu 3:0, co oczywiście zapewniło trzy punkty do ligowej tabeli. W niej lublinianie są na czwartym miejscu z dorobkiem 57 punktów.

Kolejny mecz Bogdanka LUK Lublin rozegra już 8 marca o 20:30, a będzie to domowa rywalizacja z AZS-em Olsztyn.

PSG Stal Nysa - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(10:25, 20:25, 17:25)

Lublin: Komenda (2), Sawicki (12), Leon (18), Grozdanow (11), McCarthy (5), Sasak (10), Thales (libero)

Kacper Ciuksza

Szczypiornistki wiceliderkami

MKS FunFloor Lublin wywalczył 15. zwycięstwo w sezonie 2024/25. W 18. kolejce rozgrywek podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego pokonały u siebie MKS URBiS Gniezno.

Większość pierwszej połowy była wyrównana. Miejscowe długo nie były w stanie odskoczyć rywalkom na więcej niż dwa trafienia, a rezultat często oscylował wokół skromnej przewagi biało-zielonych lub remisu. Dopiero w ostatnich minutach przed zejściem do szatni 22-kronte mistrzynie Polski wykorzystały kilka kontrataków, dzięki czemu zbudowały zaliczkę w postaci czterech bramek.

Po zmianie stron MKS FunFloor grał dużo pewniej i skuteczniej po obu stronach parkietu. Gnieźnianki nie potrafiły zniwelować strat i notowały wstydliwe przestoje w ofensywie. Ostatecznie zespół z Lublina triumfował sześcioma bramkami.

Teraz tabela Orlen Superligi kobiet zostanie podzielona na grupę mistrzowską i walczącą o utrzymanie. Zmagania na tym etapie sezonu rozpoczną się 12 marca. Biało-zielone przystąpią do nich z pozycji wicelidera tabeli.

MKS FunFloor Lublin - MKS URBiS Gniezno
27:21 (17:13)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 6, M. Więckowska 5, Tomczyk 4, Pietras 4, Olek 3, Posavec 2, D. Więckowska 1, Rosiak 1, Nieuwenweg 1, Balsam, Planeta, Andruszak, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Motor wrócił na zwycięską ścieżkę

Przełom lutego i marca 2025 roku był bardzo udany dla Motoru Lublin. W tym tygodniu piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego odnieśli dwa zwycięstwa w PKO BP Ekstraklasie. Najpierw, żółto-biało-niebiescy pokonali w poniedziałkowy wieczór GKS Katowice 3:2, natomiast w niedzielne popołudnie wygrali na wyjeździe z Puszczą Niepołomice.

Pierwsze z wymienionych spotkań przyniosło dużo emocji. Wynik otworzyli goście, następnie lublinianie zdobyli dwie bramki i to oni prowadzili do przerwy 2:1. Po zmianie stron ekipa ze Śląska wyrównała, ale „Motorowcy" ostatecznie sięgnęli po trzy punkty, a bramkę na wagę wygranej zdobył słowacki napastnik Samuel Mráz.

Dla żółto-biało-niebieskich było to pierwsze zwycięstwo w 2025 roku. We wcześniejszych trzech kolejkach ekstraklasowy beniaminek zanotował remis oraz dwie porażki.

Motor Lublin - GKS Katowice
3:2 (2:1)

Bramki: Ceglarz 15, van Hoeven 21, Mraz 58 - Bergier 7, Galan 51

Motor: Rosa - Wójcik (76 Stolarski), Mattys, Najemski, Palacz, Łabojko (59 Sefer), Scalet, Wolski (88 Caliskaner), Ceglarz, van Hoeven (76 Król), Mraz (59 Wełniak)

Lublinianie podtrzymali dobrą passę w Niepołomicach. Pokonali tam miejscową Puszczę 1:0. Co ciekawe, gol na wagę trzech punktów padł po akcji dwóch środkowych obrońców. Po stałym fragmencie gry piłkę wrzucał w pole karne Hervé Matthys, a do siatki trafił Arkadiusz Najemski. Zawodnik, który występuje w Motorze od czterech lat, zdobył swoją pierwszą w karierze bramkę w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Motor wywalczył dziesiąte w rozgrywkach. Wagę tego triumfu może potęgować fakt, że w miniony czwartek, za sprawą wyjazdowego zwycięstwa z Polonią Warszawa, drużyna Puszczy awansowała do półfinału Pucharu Polski.

W następnej serii spotkań lublinianie podejmą na własnym stadionie Legię Warszawa. Konfrontację z utytułowanym rywalem zaplanowano w poniedziałek, 10 marca. Pierwszy gwizdek o godzinie 19. Języczkiem u wagi będzie powrót na Motor Lublin Arenę trenera Goncalo Feio, który do marca ubiegłego roku prowadził żółto-biało-niebieskich.

Puszcza Niepołomice - Motor Lublin
0:1 (0:1)

Bramka: Najemski 29

Motor: Rosa – Wójcik, Najemski (46 Bartoš), Matthys, Palacz, Łabojko (82 Sefer), Caliskaner (67 Scalet), Wolski, Ceglarz (78 Król), van Hoeven (67 Ndiaye), Mráz

Karol Kurzępa

Koszykarki nie miały litości dla rywalek

Polski Cukier AZS UMCS Lublin odniósł najbardziej efektowne zwycięstwo w sezonie 2024/25. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego rozbiły na własnym parkiecie mistrzynie Polski, zespół KGHM BC Polkowice.

Fot.Karol Kurzępa

Na zdjęciu Magdalena Szymkiewicz

Już po pierwszej kwarcie gospodynie prowadziły 28:7, a na dużą przerwę schodziły, wygrywając 60:13. Po zmianie stron miejscowe dokończyły dzieła, obnażając wszystkie błędy i brak doświadczenia młodych polskich koszykarek, na których obecnie opiera się skład mających duże problemy finansowe „Pomarańczowych". Bariera 100 rzuconych punktów została przez akademiczki przekroczona podczas czwartej kwarty. Ostatecznie lublinianki triumfowały różnicą 101 oczek, a najskuteczniejsza na parkiecie była Magdalena Szymkiewicz - autorka 21 punktów i dziewięciu asyst. Warto także podkreślić, że aż pięć celnych rzutów z dystansu (na osiem prób) oddała Dominika Ullmann. Co ciekawe, w szeregach przyjezdnych tylko dwie zawodniczki zakończyły mecz z dorobkiem punktowym na koncie. Z kolei jako jedyna double-double (18 pkt + 10 zbiórek) zanotowała Teana Muldrow.

W następnej kolejce akademiczki zmierzą się na wyjeździe z liderem tabeli - VBW Gdynia. To będzie dla nich ostatnia potyczka w sezonie regularnym. - *Mamy jak najbardziej bojowe nastawienie na następne spotkania i chcemy je wygrać. Szykujemy się do play-offów i trzeba za nas tylko trzymać kciuki* - przyznała rzucająca Maja Kusiak.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - KGHM BC Polkowice
128:27
(28:7, 32:6, 30:10, 38:4)

Lublin: Szymkiewicz 21, Ullmann 19, Muldrow 18, Miškinienė 18, Kusiak 16, Johnson 12, Stanaćev 9, Goszczyńska 8, Kulińska 7

Karol Kurzępa

Koszykarze z udanym powrotem do domu

Przekonujące zwycięstwo zapisał na koncie PGE Start Lublin, który w hali Globus pokonał Tauron GTK Gliwice. Szczególnie w drugiej połowie zagrali świetnie i odprawili z kwitkiem rywali.

Koszykarze Startu po porażce z Górnikiem Wałbrzych w półfinale Pucharu Polski i dwóch tygodniach przerwy od meczów wreszcie wrócili do gry. Ich pierwszymi rywalami byli zawodnicy GTK Gliwice, czyli dopiero 12. zespół ligi, który miał za sobą serię sześciu porażek.

Pomimo kiepskiego bilansu goście prezentowali się w hali Globus całkiem przyzwoicie. Co prawda to Start zaczął znacznie lepiej i najpierw prowadził czterema, a potem sześcioma punktami, ale pod koniec pierwszej kwarty prowadził tylko 19:18. W drugiej odsłonie gliwiczanie objęli pierwsze prowadzenie, a za chwilę po świetnej serii lublinian przegrywali aż dziesięcioma punktami. Zespół trenera Wojciecha Kamińskiego szybko wykorzystał jednak limit fauli, przez co później pozwolił rywalom odpracować wynik. Finalnie przed długą przerwą miejscowi prowadzili 40:37, a najlepiej punktującym był Ousmane Drame z dziesięcioma „oczkami" na koncie.

Gwinejczyk i Tyran de Lattibeaudiere rozgrywali naprawdę świetne zawody również w drugiej połowie. Ta zaczęła się od ładnych „trójek" wyżej wymienionych oraz odpowiedniego wsparcia kolegów, które zwiększyło prowadzenie Startu do 11 punktów. Trzecia kwarta zakończyła się prowadzeniem lublinian 75:57 po kapitalnym wybuchu ofensywnym w końcówce i stało się niemal jasne, że miejscowi tego meczu nie przegrają. Ostatnie 10 minut trzeba było dograć, a w nich „Startowcy" nie popełniali błędów, nadal skutecznie punktowali, a czas kibicom rzutami zza łuku umilał Tevin Brown. Finalnie zespół z Lublina zwyciężył gładko 91:74 po spokojnej końcówce.

PGE Start Lublin - GTK Gliwice
91:74
(19:18, 21:19, 35:20, 16:17)

Start: Brown 20, De Lattibeaudiere 19, Drame 14, Ramey 10, Williams 10, Put 8, Lecomte 4, Krasuski 3, Szymański 2, Pelczar 1.

Kacper Ciuksza

eprasa.pl ec5688baca

W co oni grali? Huragan z 15 bramkami w sparingu z Granicą

Huragan Międzyrzec Podlaski w ostatnią sobotę miał zmierzyć się z drużyną ULKS Gołąbek. Zespół reprezentujący siedlecką „okręgówkę" nie zebrał jednak wystarczającej ilości zawodników, dlatego międzyrzeczanie awaryjnie zmierzyli się z Granicą Terespol. Wynik to aż 15:2!

Nowym zawodnikiem Huraganu ma zostać wychowanek Dwójki Międzyrzec Podlaski - Bartosz Lesiuk (z lewej)

Trzy bramki w sparingu z Granicą zdobył Jakub Łęcki (nr 7)

Na wstępie należy docenić postawę Granicy - nie każdy podjąłby się rozegrania sparingu z czwartoligowcem, który lada moment wznawia rywalizację w swojej lidze. 15 bramek to jednak spory bagaż, nawet na tak dużą różnicę klas rozgrywkowych, w których rywalizują oba zespoły. W Huraganie zabrakło najlepszego strzelca - Dionaty Tonina, który po sparingu z Podlasiem Biała Podlaska narzekał na drobny uraz. Nie stanowiło to jednak problemu, by rozbić drużynę występującą w bialskiej A-Klasie. Trzy bramki strzelił Jakub Łęcki, tyle samo dorzucił Bartosz Lesiuk. Ten drugi, mający już debiut w trzeciej lidze w barwach Podlasia Biała Podlaska, ma być wzmocnieniem drużyny prowadzonej przez Marcina Popławskiego.

Choć na boisku zabrakło Brazylijczyka, który w Międzyrzecu jest już od roku, na murawie z dobrej strony pokazał się jego rodak - Anthony Souza. W starciu z Granicą, zarówno on, jak i Maciej Kiryluk i Dariusz Drzazga, zdobyli po dwie bramki. Po jednej dorzucili jeszcze Marcin Chilimoniuk, Miłosz Koryciński i świętujący urodziny Valentyn Maksymenko. Po raz kolejny w sparingu zabrakło Jakuba Basa, jednak on również będzie do dyspozycji trenera Huraganu w rundzie wiosennej lubelskiej czwartej ligi.

W najbliższy czwartek Huragan po raz pierwszy rozegra sparing na własnym boisku. O godz. 14 zmierzy się z ligowym rywalem - Startem Krasnystaw. Będzie to ostatni mecz kontrolny międzyrzeczan przed spotkaniem o stawkę z Opolaninem Opole Lubelskie. Mecz odbędzie się w Międzyrzecu Podlaskim 15 marca.

rg

Huragan Międzyrzec Podlaski – Granica Terespol
15:2 (7:0)

Bramki dla Huraganu: Lesiuk x3, Łęcki x3, Anthony Souza x2, Kiryluk x2, Drzazga x2, Chilimoniuk, Koryciński, Maksymenko.
Huragan: Nowosz – Chilimoniuk, Koryciński, Łukanowski, Łappo, Storto, Łęcki, Maksymenko, Drzazga, Anthony, Kiryluk oraz Konaszewski, Lesiuk, Warda, Uchymiuk, Suśniak, Kowalczyk, Kałan.

Sparingi:

Lewart Lubartów 0:3
Orlęta Radzyń 0:4
Lublinianka 1:4 (Drzazga)
Wektra Zbuczyn 8:1 (Tonin x2, Anthony x2, Bas, Łęcki, Chilimoniuk, Warda)
Victoria Parczew 4:2 (Tonin x3, Anthony)
Podlasie Biała Podlaska 1:3 (Drzazga)
Granica Terespol 15:2 (Lesiuk x3, Łęcki x3, Anthony x2, Kiryluk x2, Drzazga 2, Chilimoniuk, Koryciński, Maksymenko)
06.03. Start Krasnystaw

Transfery:

Przyszli:
Bartosz Lesiuk ? (Podlasie Biała Podlaska), Anthony Bernardo de Souza Dorneles (Naprzód Skórzec).

Odeszli:
Bartłomiej Semeniuk (nie wznowił treningów), Ignatius Chukwukelu (?).

Mecz sparringowy Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Orlęta Łuków 7:0 (4:0)

W ptasich derbach Radzyń zdecydowanie lepszy

W ostatnim przed startem ligi meczu kontrolnym czwartoligowiec gładko pokonał lidera okręgówki. Do przerwy, kiedy drużyny wysłały do boju najsilniejsze składy, dominacja biało-zielonych była przytłaczająca, po przerwie gra nieco się wyrównała, ale i tak do siatki łukowian wpadły jeszcze trzy gole.

Sobotni mecz nie przyniósł większych emocji i, zwłaszcza przed przerwą, goli dla drużyny z Radzynia mogło być znacznie więcej. Swoje okazje mieli Karol Rycaj, Karol Cudowski, Cezary Pęcak i Jan Mróz. Hubert Nowak w bramce Orląt nie miał szansy, żeby pokazać swoją formę ani nawet poważniej zaznaczyć obecności. Po przerwie gra była mniej płynna, ale dalej toczona w pobliżu bramki łukowian.

Robert Chmura (trener Orląt Spomlek Radzyń Podlaski):

Powstała całkiem udana drużyna

- Sobotni mecz nie miał wielkiej historii. Powiem nieskromnie, że tak to powinno wyglądać, jak przed przerwą, kiedy mogliśmy strzelić znacznie więcej goli. Rywal chyba niepotrzebnie próbował różnicę niwelować twardością w grze, ale jakoś udało się uniknąć kontuzji. Po przerwie rezerwowi już nie dali tyle jakości, ale wiem, że za jakiś czas to będą pełnowartościowi piłkarze na poziomie czwartej ligi. Martwimy się o Dominika Rycaja, bo on dawał nam duże możliwości w grze ofensywnej. Jest pod dobrą opieką, bo od jakiegoś czasu współpracujemy z ortopedami z radzyńskiego szpitala i wiem, że zrobią, co mogą. Czekamy na powrót Igora Miszty, bo na ten moment potrzebujemy alternatywy na środku obrony.

Jeszcze jeden sparring, a potem liga

W tym tygodniu Orlęta trenować będą cztery razy, z wolnymi poniedziałkiem i czwartkiem. Podsumowaniem okresu przygotowawczego będzie niedzielny sparring z Podlasiem Biała Podlaska. Trzecioligowiec z Południowego Podlasia już rozpoczął ligowe zmagania, ale w kolejny weekend rozgrywa swój mecz w sobotnie południe, więc ci, którzy zagrają mniej albo wcale, w ramach tzw. treningu wyrównawczego będą mogli sprawdzić formę Orląt. A potem już w sobotę, 15 marca na Warszawską zawita outsider IV ligi Kłos Gmina Chełm i zacznie się ligowa wiosna...

Kto bliżej, a kto dalej? - nasze prognozy

W bramce sezon rozpocznie Hubert Nowak, który może i niekoniecznie jest wyraźnie lepszym bramkarzem niż Robert Nowacki, ale po pierwsze ten nie pcha się do bronienia, a po drugie Hubert jest młodzieżowcem. Na prawej obronie pozycja Pawła Szatały wydaje się niepodważalna. W środku, jeżeli zdrowy będzie Igor Miszta, to pewnie będzie grał. Wydaje się, że w okresie przygotowawczym krok do przodu wykonał Bartłomiej Siudaj i być może dostanie wiosną więcej szans na występy. Atutem Karola Pendela z pewnością jest aktywność przy stałych fragmentach gry. Na prawej obronie w sobotnim meczu Jakub Rycaj prezentował się wyraźnie lepiej od swojego starszego zmiennika Ryszarda Grochowskiego i raczej w niego trzeba inwestować zaufanie. W środku pola Arkadiusz Korolczuk i Marcel Obroślak nie powinni bać się o miejsce. W sobotę szansę wspólnego występu od początku dostali Malec i Pęcak. Obaj prezentują się przyzwoicie, jednak to ten pierwszy dostarcza drużynie „liczb" - w kolejnym meczu kontrolnym zapisał asystę i bramki. Na skrzydłach, jeżeli tylko będą zdrowi, nie do zastąpienia będą Mróz i Karol Rycaj operujący za plecami Cudowskiego. Dużym problemem dla trenera Chmury jest kontuzja Dominika Rycaja. Zawodnik jest po badaniach, których wyniki tym tygodniu zadecydują, jak długo będzie pauzował.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków
7:0 (4:0)

Gole dla Orląt
Korolczuk 2, Malec 2, Mróz 2, Cudowski
Orlęta: Nowak - Szatała, Pendel, Siudaj, Rycaj J., Obroślak, Malec, Pęcak, Mróz, Rycaj K., Cudowski
Po przerwie grali również
Grochowski, Korolczuk, Szczepaniak, testowany, Lewczuk, Daniłosio, Borysiuk

Po raz kolejny okazało się, że jeszcze nie wszyscy z rezerwowych są na ten moment gotowi, żeby dawać pełnowartościowe jakościowo zmiany. W meczach z czwartoligowcami i drużyną z okręgówki nie odstawali, kiedy jednak dochodziło do konfrontacji z Chełmianką albo Lewartem już różnicę dało się dostrzec. Jeżeli kadra zostanie uzupełniona, tu musiałaby to być jakaś nadzwyczajna okazja sportowa i finansowa dotycząca najlepiej wzmocnienia rywalizacji na pozycjach stopera oraz napastnika.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Lider klęknął przed Podlasiem!

Dziewiąta wygrana piłkarzy z Białej Podlaskiej przed własną publicznością. Podopieczni Artura Renkowskiego zwyciężyli lidera z Nowego Sącza.

Szybkie ciosy

Bialczanie już po niespełna pół godzinie gry mieli dwie bramki przewagi. Pierwszego gola w 2025 roku zdobył Michał Opalski, który lewą nogą trafił „skąd przyszła" po akcji lewą stroną i asyście Michała Pigiela. Ten sam zawodnik asystował przy golu Maksyma Gorżuia. 26-letni zawodnik z Ukrainy uderzył w stronę dalszego rogu. Rosły Martin Polacek nie miał szans.

Gol i karny

Jeszcze weselej było w 61. minucie. Pigiel dośrodkował w pole karne. Uderzenie Damiana Lepiarza zdołał odbić Kamil Słaby, ale przy dobitce Piotra Cicheckiego nie miał szans. Ofensywny zawodnik Podlasia huknął od poprzeczki. Niedługo później powinno być 4:0. W polu karnym sfaulowany został Pigiel. Z „wapna" uderzył Lepiarz, jednak Polacek zdołał zatrzymać strzał, podobnie jak dobitkę Gorżuia.

225 mecz „Jeremiego" i kartka

W samej końcówce lider zmniejszył straty za sprawą Rafała Wolsztyńskiego, który uderzył z 17 metrów z rzutu wolnego. Dla 30-latka był to 21 gol w sezonie. W tym momencie Podlasie grało bez jednego zawodnika. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Tomasz Andrzejuk. Dla 27-latka był to 225 mecz w biało-zielonych barwach. „Jeremi" ma najdłuższy staż ze wszystkich graczy Podlasia.

Potrafią strzelać

Sandecja przegrała drugi mecz w sezonie. W bieżących rozgrywkach straciła 18 bramek. Co ciekawe, pięć z nich zdobyli bialczanie.

Na pierwszym planie Maciej Wojczuk, który wrócił do Podlasia po występach w Piaście Kobylnica

Michał Opalski (przy piłce) dał prowadzenie bialczanom w starciu z liderem

Maksym Gorżui i 2:0 dla Podlasia

Ponad „bańka" dla Podlasia

W przerwie meczu Podlasia z Sandecją doszło do ważnego wydarzenia. Prezydent Michał Litwiniuk przekazał symboliczny czek na wspieranie klubu z Białej Podlaskiej. Opiewał na kwotę 1 070 000 zł! Czek odebrali: prezes Podlasia Biała Podlaska Tomasz Buraczewski oraz trener - koordynator drużyn młodzieżowych Miłosz Storto. Sternik miasta otrzymał od władz klubu koszulkę z numerem 99

ROZMOWA Z Michałem Opalskim, zawodnikiem Podlasia

Magdalenie i Wojciechowi

■ **Jak podsumujesz mecz?**
- To było dobre spotkanie w wykonaniu całej drużyny. Dobrze wykonywaliśmy swoje założenia, a przede wszystkim byliśmy skuteczni w polu karnym przeciwnika. Efektem są trzy punkty, które wywalczyliśmy w starciu z liderem.

■ **Gratulacje. Trzeci gol w sezonie, a pierwszy w tym roku. Komu dedykujesz trafienie?**
- Oczywiście rodzicom: Magdalenie i Wojciechowi.

■ **Przed Wami Korona II...**
- Chcemy pójść za ciosem i zacząć punktować na wyjazdach, bo tego brakowało nam w rundzie jesiennej.

Czas na wyjazd

- Przeanalizujemy przeciwnika i zobaczymy na co bardziej będziemy musieli uważać w tym spotkaniu, a gdzie będziemy mieli szanse żeby tworzyć sytuacje bramkowe. Najważniejsze żebyśmy utrzymali energię z ostatnich tygodni. Jeśli tak się stanie to z pewnością będziemy gotowi żeby grać o trzy punkty - mówi Artur Renkowski przed spotkaniem z Koroną II Kielce.

TRENER MA GŁOS

Łukasz Mierzejewski,
trener Sandecji

Podlasie było konkretniejsze - W pierwszej połowie wyglądaliśmy dobrze. Zabrakło konkretów. Nasza obrona „16" była słaba. Podlasie było konkretniejsze. Po przerwie zaryzykowaliśmy. Tracąc trzy bramki trudno o punkty na tak trudnym terenie. Za łatwo traciliśmy bramki

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

W szatni są duże pokłady energii

■ **No i po inauguracji...**
- Długie przygotowania zimowe dały nam sporo pewności siebie, bo nie był to czas, który straciliśmy tylko rozwinęliśmy się jako zespół w kilku fazach gry, a do tego myślę, że co najmniej kilku zawodników rozwinęło się indywidualnie, co będzie wpływało pozytywnie na naszą jakość.

■ **Mecz mógł się podobać...**
- Pokazaliśmy dobrą intensywność w wysokim pressingu i właśnie po wysokim odbiorze zdobyliśmy drugą bramkę. W obronie niskiej w pierwszej połowie było kilka niedociągnięć, kiedy przeciwnik zagrał między nas, ale generalnie można być zadowolonym z poziomu gry bez piłki. Spodziewaliśmy się, że Sandecja zagra bardziej zachowawczo, a nie dawali nam dużo miejsca na rozgrywanie, przez co zanotowaliśmy kilka strat w pierwszej połowie, jednak po przerwie była już widoczna poprawa i świadomość tego, gdzie jest wolna przestrzeń na boisku.

■ **Mogło być jeszcze piękniej...**
- Gdybyśmy wykorzystali rzut karny. Strzelona „jedenastka" mogła sprawić, że emocje opadłyby szybciej. Zamiast tego, za chwilę musieliśmy grać w niedowadze liczebnej i straciliśmy bramkę.

■ **Ale jest zwycięstwo...**
- Cała drużyna zasłużyła na duże słowa uznania, a mecz z Sandecją traktuję jako podsumowanie bardzo dobrze przepracowanego okresu przygotowawczego. Czuć, że w tej szatni są duże pokłady energii, co sprawia, że nie możemy doczekać się kolejnych spotkań.

Podlasie Biała Podlaska - Sandecja Nowy Sącz
3:1 (2:0)

Bramki: Opalski 10`, Gorżui 25`, Cichocki 61` - Wolsztyński 83`.
Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Kamiński (88` Lipiński), Opalski (76` Wnuk), Andrzejuk, Pigiel, Cichocki (73` Wojczuk), Lepiarz (76` Kosieradzki), Gorżui (73` Maluga).
Sandecja: Polacek - Kowalik, Słaby, Rutkowski, Bryła (46` Pietraszkiewicz), Skałecki, Kłos (46` Budziński), Kołbon (65` Kwietniewski), Talar, Górski (46` Wilczyński), Wolsztyński.
Żółte kartki: Bryła, Słaby - Andrzejuk, Podstolak.
Czerwona kartka: Andrzejuk 80`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Chmielewski (Zakroczym).

mp

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Podlasie - Sandecja 3:1
Bramki: Opalski 10`, Gorżui 25`, Cichocki 61` - Wolsztyński 83`.
Podhale - KS Wiązownica 4:0
Bramki: Rubiś 1`, Giel 35`, Marcinho 50`, Michota 86` (k).
Lewart - Siarka 1:1
Bramki: Myśliwiecki 2` - Francois 47` (k).
Wisła II - Świdniczanka 0:1
Bramka: Konojacki 45`.
Wisłoka - Korona II 0:2
Bramki: Kośmicki 4`, Chojecki 53`.
Start - Unia 4:0
Bramki: Adamiak 21`, Stanisławski 44`, Kawecki 58`, Jagiełło 86`.
Wiślanie - Pogoń-Sokół 1:2
Bramki: Bąk 4` - Felicia 2`, Rusjan 56`.
Czarni - KSZO 0:2
Bramki: Pisarek 16` (k), Łazarz 59`.
Avia - Chełmianka - przeł.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	19	43	42:18
2.	Podhale Nowy Targ	19	41	40:26
3.	KSZO Ostrowiec Św.	19	37	31:23
4.	Siarka Tarnobrzeg	19	36	29:20
5.	Star Starachowice	19	33	39:24
6.	Wisłoka Dębica	19	32	42:25
7.	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
8.	Podlasie Biała Podlaska	19	30	30:24
9.	Korona II Kielce	18	29	31:26
10.	Avia Świdnik	17	27	33:19
11.	Wiślanie Skawina	19	25	26:23
12.	Wisła II Kraków	19	21	40:34
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	19	21	28:39
14.	Czarni Połaniec	19	20	26:42
15.	KS Wiązownica	19	18	22:36
16.	Świdniczanka Świdnik	19	14	16:36
17.	Lewart Lubartów	19	11	16:44
18.	Unia Tarnów	19	3	12:58

NASTĘPNA KOLEJKA (07/09.03): Korona II - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Star, Unia - Avia, Chełmianka - Wisłoka, Sandecja - Wisła II, Świdniczanka - Czarni, KSZO - Lewart, Siarka - KS Wiązownica.

mp

Do Radzynia zjadą najlepsi

Już 9 marca hala przy ul. Sikorskiego 15 będzie areną Mistrzostw Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym.

Uroczyste otwarcie zostało zaplanowane na godz. 9:00. Po nim do boju ruszą panowie i panie, walcząc o miano najlepszych w województwie. Partnerem wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Dariusz Wierzchowski zaprasza na mistrzostwa do Radzynia Podlaskiego

- Po dziesięciu latach do Radzynia Podlaskiego wracają ważne zawody tenisa stołowego. Zawodnicy i zawodniczki będą mierzyć się w mistrzostwach województwa, a także odbędą się drużynowe mistrzostwa żaków - mówi Dariusz Wierzchowski.

Prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego nie zna dokładnej liczby uczestników. - W piątek poznamy stawkę, która powalczy o medale. Spodziewamy się ponad stu chętnych do walki. Zanim podjąłem próbę organizacji mistrzostw, podchodziłem do tego sceptycznie. W miarę upływu czasu, zaczęło mi to sprawiać radość, jak kiedyś - dodaje trener Alfy Radzyń Podlaski, która w przeszłości z powodzeniem walczyła w najwyższej klasie rozgrywkowej tenisa stołowego w kraju.

Zawodnicy i zawodniczki zmierzą się na 8 pełnowymiarowych polach do gry. - Myślę, że około godz. 15 poznamy najlepszych. Nasze mistrzostwa są jednocześnie eliminacjami do mistrzostw Polski, które dwa tygodnie po naszych zawodach odbędą się w Białymstoku - przyznaje.

mp

BIA

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

eprasa.pl ec5688baca

Punkt AZS-u. Kwiatkowski: Remis cieszy jak wygrana

Porażka po rzutach karnych zespołu Marcina Stefańca. AZS AWF wywalczył punkt w starciu z Grunwaldem Poznań.

- To był mecz dwóch solidnych bloków obronnych. Ciężko było nam się przebić przez obronę Grunwaldu, ale widać było, że rywale też mieli duże problemy z naszym. Mecz może nie był najpiękniejszy, jeśli chodzi o piłkę ręczną, ale pełen walki i emocji - mówi Wiktor Kwiatkowski, bramkarz AZS-u.

Spotkanie rozpoczęło się od mocnego akcentu w wykonaniu akademików, którzy już w drugiej minucie objęli prowadzenie 2:0. Przez kolejne pięć minut żadna z drużyn nie potrafiła znaleźć drogi do bramki. Gospodarze napotkali na świetnie dysponowanego Wiktora Kwiatkowskiego, natomiast goście nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji, trafiając w poprzeczkę lub gubiąc piłkę.

Przełom nastąpił w 12. minucie, gdy Grunwald doprowadził do wyrównania, a pięć minut później po raz pierwszy objął prowadzenie. Do 29. minuty mecz był niezwykle wyrównany. Wówczas dwie bramki z rzędu zdobył AZS, lecz przez własne błędy w ostatnich sekundach pierwszej połowy zdołał zejść na przerwę zaledwie z jednobramkowym prowadzeniem.

Druga część spotkania rozpoczęła się od wyrównania stanu gry przez gospodarzy. Na boisku mnożyły się błędy po obu stronach, a zawodnicy mieli problemy ze skutecznością. Bramkarz AZS, Wiktor Kwiatkowski, rozgrywał kapitalne zawody – obronił 18 z 39 celnych rzutów rywali, osiągając imponującą 46-procentową skuteczność.

Końcówka spotkania przyniosła mnóstwo emocji. Na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry rzut karny skutecznie wykorzystał Wiktor Wójcik, doprowadzając do remisu 22:22. Wydawało się, że AZS ma szansę na triumf, ale dwa rzuty bialczan obronił Filip Tarko, jednocześnie skutecznie interweniując w kluczowych momentach. Na 30 sekund przed końcem akademicy mieli piłkę w swoich rękach, jednak nie wykorzystali okazji, co doprowadziło do rzutów karnych.

W serii rzutów karnych lepsi okazali się gospodarze. O losach dwóch punktów zadecydował siódmy rzut serii, gdy próbę Wiktora Wójcika został obroniony przez miejscowego bramkarza. Tym samym AZS musiał pogodzić się z porażką.

Już za tydzień akademików czeka trudne zadanie – do Białej przyjedzie wicelider z Koszalina, który w ostatnim meczu po serii rzutów karnych pokonał Stal Handball Mielec. Czy AZS zdoła zrehabilitować się po ostatniej porażce?

- Wywieźliśmy punkt z ciężkiego terenu. Patrząc z perspektywy zawodnika, zbudowaliśmy zespół, który wyciska siódme poty po to, aby na koniec powiedzieć sobie w szatni, że zrobiliśmy dzisiaj wszystko, żeby wygrać. To buduje relacje w zespole i możemy być z tego dumni. Dlatego ten jeden punkt, a nie trzy może cieszyć podobnie - mówi Wiktor Kwiatkowski.

Bramkarz AZS-u przyznaje, że patrząc na tabelę, to Gwardia jest zdecydowanym faworytem tego spotkania. - Patrzymy na siebie, bo nawet jeden punkt urwany w tym spotkaniu może mieć znaczenie na koniec sezonu. Dlatego zrobimy, co w naszej mocy, by schodzić z parkietu na Marusarza z punktami - dodaje.

mp

Grunwald Poznań - AZS AWF Biała Podlaska
22:22
(12:13), k. 7:6

Grunwald: Tarko 1, Wysocki – Bujnowski 4, Fajfer 3, Marcinkowski 3, Bartłomiejczyk 2, Krzywicki 2, Przybylski 2, Skórka 2, Nowicki 1, Pacześny 1, Płoski 1, Siejek, Tórz, Uyen.
AZS AWF: Kwiatkowski, Adamiuk – Koc 4, Reszczyński 3, Stefaniec 3, Rodak 3, Wierzbicki 3, Lewalski 2, Chepyha 1, Antoniak 1, Wójcik 1, Trela, Burzyński, Kandora.
Upomnienie: Antoniak.
Kary: 4 min. (Nowicki, Pacześny) - 6 min. (Antoniak x2, Wierzbicki).
Sędziowali: Bijak (Warszawa), Jerlecka (Szczecin).
Widzów: 200.

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Grunwald - AZS AWF 22:22, k. 7:6
Gwardia - Stal M. 26:26, k. 4:3
SMS ZPRP - Pogoń 28:33
Anilana - Padwa 33:30
Olimpia - KPR Żukowo 28:25
Stal G. - Jurand 26:30
Miedź - Nielba - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	17	48	546:443
2.	Gwardia Koszalin	17	34	524:483
3.	Stal Gorzów	17	33	535:474
4.	Pogoń Szczecin	17	30	467:450
5.	Jurand Ciechanów	17	30	494:499
6.	Padwa Zamość	16	26	488:456
7.	Miedź Legnica	16	24	470:465
8	Grunwald Poznań	17	22	475:481
9.	Anilana Łódź	17	22	455:502
10.	KPR Żukowo	17	20	512:548
11.	SMS ZPRP I Kielce	16	17	473:543
12.	AZS AWF Biała Podlaska	17	16	462:472
13.	Nielba Wągrowiec	16	15	422:460
14.	Olimpia Piekary Śl.	17	14	459:506

NASTĘPNA KOLEJKA (08.03., godz. 15:00): AZS AWF - Gwardia, Stal M. - Miedź, Nielba - SMS ZPRP, Pogoń - Anilana, Padwa - Olimpia, KPR Żukowo - Stal G., Jurand - Grunwald.

mp

Potężny Jagiellończyk Biała Podlaska!

Jagiellończyk Biała Podlaska reprezentują: Kamila Olędzka, Hanna Kubiszewska, Iga Ołowniuk, Zofia Kieruczenko, Aleksandra Rosiak, Laura Charłampowicz, Weronika Krasuska, Aleksandra Śliwa, Małgorzata Rycerska, Michalina Wołosiuk, Maria Markiewicz, Magdalena Konarska, Gabriela Dębowska. Trenerzy: Marcin Śliwa i Izabela Łukaszuk

Wystarczyły dwa zwycięstwa i siatkarki Jagiellończyka Biała Podlaska wywalczyły awans do kolejnej fazy rozgrywek.

W 1/8 mistrzostw Polski juniorek młodszych podopieczne Marcina Śliwy i Izabeli Łukaszuk ograły 3:0 UKS SMS Wybicki Kielce. Bialczanki triumfowały 3:0, a MVP meczu została Zofia Kieruczenko.

W sobotę było podobnie. Nasze ograły 3:0 MKS V LO Developers Krzeszów. Tym razem wyróżniona została Kamila Olędzka. Nawet porażka 0:3 z SMS-em Sparta Kraków nie przekreśliła szans naszych. Bialczanki są w 1/4 mistrzostw kraju. W tym tygodniu odbędzie się losowanie grup.

Warto pamiętać, że Jagiellończyk składa się z dziewcząt o dwa lata młodszych od pozostałych siatkarek. Rośnie nam utalentowane siatkarek.

mp

Szóstka gra dalej

Szóstka Biała Podlaska grała w składzie: Michalina Gaponiuk, Anna Borys, Izabela Mróz, Agata Kopryjaniuk, Karolina Nuszkaluk, Paulina Zaremba, Agata Tarasiuk, Weronika Lenart, Malwina Słowik, Julia Dejneka, Oliwia Hromiuk, Michalina Pykacz, Joanna Sawicka, Alicja Pietrasik, Hanna Korpysz, Oliwia Hordejuk

Zespół Grzegorza Piszcza i Iwony Kandory wywalczył drugie miejsce w 1/8 finału mistrzostw Polski juniorek młodszych, który odbył się w Białej Podlaskiej.

Siatkarki Szóstki Biała Podlaska wygrały dwa spotkania. Na inaugurację pokonały 3:0 MKS Gala Skrażysko-Kamienna. Dzień później również bez straty seta triumfowały w starciu z TSV Sanok. Przegrana 1:3 z STS-em Sandecją Nowy Sącz nie przekreśliła szans awansu.

Przed bialczankami turniej 1/4 mistrzostw kraju. W tygodniu poznamy składy grup oraz miejsce rozgrywania turnieju.

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 19. KOLEJKI:
Belsk Duży - MTS 3:0 (25:20, 25:17, 25:20)
Lechia II - NECKO 0:3 (18:25, 13:25, 14:25)
AZS UWM - Metro 3:2 (19:25, 22:25, 29:27, 25:20, 15:12)
Spała II - KARTPOL 3:1 (25:20, 16:25, 25:23, 25:23)
Sparta - MOS Wola 3:2 (25:21, 19:25, 24:26, 25:22, 15:9)
Camper - Kozienice 3:0 (25:20, 26:24, 25:18)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	NECKO Augustów	19	48	53:16
2.	Sparta Grodzisk Maz.	19	45	52:23
3.	Camper Wyszków	19	41	45:23
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	19	31	41:34
5.	MTS Międzyrzec Podlaski	19	27	34:37
6.	SKK Belsk Duży	19	27	34:35
7.	AZS UWM Olsztyn	19	26	33:38
8.	MOS Wola Warszawa	19	26	34:35
9.	Enea KKS Kozienice	19	25	30:37
10.	Metro Family Warszawa	19	24	32:41
11.	NLO SMS PZPS Spała II	19	22	27:41
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	19	0	2:57

20. KOLEJKA (15.03.2025 r.): MTS Międzyrzec Podlaski - KS Camper Wyszków, NECKO Augustów - ProNutiva SKK Belsk Duży, Enea KKS Kozienice - MOS Wola Tramwaje Warszawskie, UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki - NLO SMS PZPS Spała II, SwK KARTPOL Kobyłka - AZS UWM Olsztyn, KS Metro Family Warszawa - Lechia Tomaszów Mazowiecki II.

rg

Porażka w Belsku. Województwo lubelskie wspiera MTS!

Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie uległo beniaminkowi ProNutiva SKK Belsk Duży 0:3 (20:25, 17:25, 20:25) w wyjazdowym spotkaniu 2. Ligi. Wynik ten jest odwrotnością rezultatu pierwszego meczu obu drużyn, kiedy to MTS zwyciężył u siebie takim samym stosunkiem setów.

MTS pozyskał nowego partnera - Województwo Lubelskie

Początek pierwszego seta zapowiadał korzystny wynik dla gości, którzy prowadzili 3:0. Mimo dobrej gry w początkowej fazie partii to gospodarze przechylili szalę na swoją korzyść, wygrywając do 20. Druga odsłona spotkania również rozpoczęła się dobrze dla MTS-u, który prowadził już 10:4, ale ostatecznie przegrał seta do 17. W trzeciej partii to siatkarze z Belska Dużego od początku kontrolowali przebieg gry, a mimo wyrównanej środkowej fazy seta, finalnie ponownie triumfowali do 20.

Teraz MTS wraca do gry na własnym terenie, gdzie od 16 listopada pozostaje niepokonany. Najbliższa okazja do przedłużenia tej passy nadarzy się 8 marca o godzinie 18, kiedy to drużyna podejmie NLO SMS PZPS II Spała w hali sportowej Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim. W poprzednim starciu tych zespołów MTS zwyciężył 3:2 na wyjeździe. Tym razem zawodnicy liczą na wsparcie kibiców, by utrzymać twierdzę Międzyrzec.

rg

BIA

eprasa.pl ec5688baca

W Halasach powstanie Centrum Aktywności Kulturalnej. Inwestycja warta 5 mln zł

Gmina Międzyrzec Podlaski realizuje kolejną inwestycję mającą na celu rozwój infrastruktury kulturalnej. W Halasach powstaje Centrum Aktywności Kulturalnej, którego budowa jest możliwa dzięki środkom z Polskiego Ładu. Całkowity koszt przedsięwzięcia to 5 mln zł, z czego 90 proc. stanowi rządowe dofinansowanie.

Centrum Aktywności Kulturalnej powstaje tuż przy Publicznej Szkole Podstawowej w Halasach

Jak podkreślają władze gminne, nowy obiekt będzie stanowić odpowiedź na potrzeby mieszkańców, którzy dotychczas nie mieli odpowiedniej przestrzeni do organizacji spotkań, warsztatów i zajęć kulturalnych. W Halasach funkcjonował jedynie niewielki budynek, w którym mieściła się filia Gminnego Ośrodka Kultury oraz biblioteka. Nowa inwestycja zapewni miejsce dla różnych inicjatyw społecznych i kulturalnych.

Możliwość zajęć dla każdej grupy wiekowej

Centrum Aktywności Kulturalnej będzie pełnić wielofunkcyjną rolę. W nowoczesnym budynku znajdą się sale przeznaczone na warsztaty i zajęcia dla różnych grup wiekowych – od najmłodszych po seniorów. Powstanie także sala konferencyjna oraz przestrzeń, którą będą mogły wykorzystywać lokalne organizacje, w tym nowo powstające Koło Gospodyń Wiejskich. Obiekt stanie się także siedzibą dla filii biblioteki i Gminnego Ośrodka Kultury, które przygotują szeroką ofertę zajęć dostępnych dla mieszkańców całej gminy.

Budowa Centrum Aktywności Kulturalnej obejmuje powstanie dwukondygnacyjnego budynku o powierzchni użytkowej 963,50 m² i kubaturze 4687,12 m³. Obiekt zostanie wyposażony w windę wewnętrzną oraz pełne zaplecze instalacyjne, w tym instalację wodociągową, kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, wentylacji mechanicznej, klimatyzacji i system monitoringu. Układ budynku nawiązuje do wysuniętych książek ustawionych na półce, co podkreśla jego kulturowy charakter. W ramach inwestycji przewidziano także budowę drogi dojazdowej, miejsc postojowych oraz chodników z kostki betonowej, a także zagospodarowanie zieleni i montaż elementów małej architektury.

– Jeżeli chodzi o rządowe fundusze, na obiekt w Halasach pozyskaliśmy 90% dofinansowania. Będzie to Centrum Aktywności Kulturalnej, czyli obiekt od lat wyczekiwany przez mieszkańców Halas i okolicznych miejscowości. Dotychczasowe warunki lokalowe istniejącej tam świetlicy „Promyk", filii Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej to zdecydowanie nie są realia XXI wieku – mówi Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski.

Miejsce dla Koła Gospodyń Wiejskich i seniorów

Prace przy Centrum Aktywności Lokalnej wykonuje Przedsiębiorstwo Wielobranżowe TEKSAM Łukasz Daniluk. Zastępca wójta podkreśla, że nowe miejsce w Halasach będzie spełniać wiele funkcji społecznych i kulturalnych.

– Centrum będzie służyło mieszkańcom wielofunkcyjnie. Po pierwsze jako siedziba filii instytucji kultury, ale także na potrzeby różnego rodzaju zajęć, warsztatów. Mieszkanki planują założenie Koła Gospodyń Wiejskich, są aktywni seniorzy, którzy chcieliby się zrzeszać w Klubie Seniora. Będzie to więc wielofunkcyjny budynek pełniący różne zadania społeczne i będący domem dla różnych instytucji – zaznacza Teofilski.

Wizualizacja Centrum Aktywności Kulturalnej w Halasach

Gotowy na początku 2026 roku

Prace budowlane rozpoczęły się w październiku 2024 roku, a ich zakończenie planowane jest na początek 2026 roku. Jak informuje zastępca wójta, realnym terminem oddania budynku do użytku jest końcówka 2025 roku, jednak po zakończeniu robót konieczne będą jeszcze prace wykończeniowe i aranżacja wnętrz.

– Musimy jeszcze pamiętać o pracach wykończeniowych, aranżacji wnętrz, co też na pewno chwilę zajmie. Wszystko to jednak po to, żeby budynek był jak najnowocześniejszy i odpowiednio wyposażony. Myślę tutaj nie o tym, co tu i teraz, ale o potrzebach, które będą na najbliższe lata – podkreśla Michał Teofilski.

Centrum Aktywności Kulturalnej w Halasach będzie drugim po Strzakłach miejscem spotkań kulturalnych w gminie. Jego lokalizacja w centralnej części gminy sprawi, że mieszkańcy z różnych miejscowości będą mogli swobodnie korzystać z przygotowanej oferty zajęć i wydarzeń.

rg

Michał Teofilski,
zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Obiekt na miarę XXI wieku

- Jeżeli chodzi o rządowe fundusze, na obiekt w Halasach pozyskaliśmy 90% dofinansowania. Będzie to Centrum Aktywności Kulturalnej, czyli obiekt od lat wyczekiwany przez mieszkańców Halas i okolicznych miejscowości. Dotychczasowe warunki lokalowe istniejącej tam świetlicy „Promyk", filii Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej, to zdecydowanie nie są realia XXI wieku. Centrum będzie służyło mieszkańcom wielofunkcyjnie. Po pierwsze jako siedziba filii, instytucji kultury, ale także na potrzeby różnego rodzaju zajęć, warsztatów. Mieszkanki planują założenie Koła Gospodyń Wiejskich, są aktywni seniorzy, którzy chcieliby się zrzeszać w Klubie Seniora. Będzie to więc wielofunkcyjny budynek pełniący różne zadania społeczne i będący domem dla różnych instytucji. Planowane oddanie to de facto końcówka tego roku, natomiast musimy jeszcze pamiętać o pracach wykończeniowych, aranżacji wnętrz, co też na pewno chwilę zajmie. Wszystko to jednak po to, żeby budynek był jak najnowocześniejszy i odpowiednio wyposażony.

Za zdrowie pań! – miasto Międzyrzec zaprasza na Dzień Kobiet

Miasto Międzyrzec Podlaski i Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim zapraszają na koncert „Za zdrowie Pań!" z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wydarzenie odbędzie się 8 marca o godzinie 18 w sali widowiskowej MOK. Wstęp jest wolny.

Podczas koncertu publiczność usłyszy znane polskie przeboje, wprowadzające w wiosenny nastrój. W programie znajdą się utwory takie jak „Najwięcej witaminy", „Bo z dziewczynami", „Takie ładne oczy", „Najpiękniejsze są polskie dziewczyny" oraz tytułowe „Za zdrowie Pań!".

Na scenie wystąpią soliści: Adam Paluszkiewicz, Elżbieta Szostkiewicz, Sylwia Kieczka, Aleksandra Kalinka-Leszczuk, Joanna Stefaniuk, Ewelina Chomicka, Elżbieta Krasuska, Jakub Lawenda, Magdalena Chalimoniuk i Magdalena Frydrychowska. Występy wokalne zaprezentuje również Schola dziecięco-młodzieżowa św. Mikołaja i Chór kameralny Veritatis przy akompaniamencie Big Bandu św. Mikołaja.

Atrakcją wieczoru będzie występ zespołu „Wdzięczni Panowie". Organizatorzy zapowiadają, że to kulminacyjny punkt programu, pełen charyzmy i energii. W skład zespołu wejdzie m.in. burmistrz Paweł Łysańczuk czy radni miejscy. Podczas wydarzenia przewidziano również drobne niespodzianki dla uczestniczek.

rg

BIA

Miasto Międzyrzec pomaga usuwać azbest

Od 3 do 31 marca mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego mogą składać wnioski o pomoc w usunięciu zdemontowanych pokryć dachowych zawierających azbest. Wsparcie mogą uzyskać osoby fizyczne posiadające prawo do dysponowania nieruchomością, które posiadają oświadczenie wykonawcy demontażu.

Akcja ma na celu ograniczenie negatywnego wpływu azbestu na środowisko i zdrowie mieszkańców. Usuwanie tego materiału wymaga spełnienia określonych procedur, dlatego władze miasta przypominają o konieczności złożenia kompletnego wniosku.

Szczegółowe informacje oraz druki wniosków można uzyskać w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pok. nr 4 (tel. 83 372-62-39). Wnioski będą rozpatrywane według kolejności wpływu.

rg

eprasa.pl ec5688baca

Jak Tłusty Czwartek, to tylko w Żabcach! Tak minął Gminny Dzień Pączka

Wspólne zdjęcie uczestników Gminnego Dnia Pączka z aktorami teatru Krak-Art

Koło Gospodyń Wiejskich „Żabczanki" z Żabiec

Na stołach setki pączków i faworków

- Jako KGW „Żabczanki" współorganizujemy Gminny Dzień Pączka już dwa lata. Wcześniej tradycja tego wydarzenia była kultywowana przez mieszkanki naszej miejscowości. Przygotowałyśmy faworki, pączki z marmoladą, nutellą i z kajmakiem. Do tego nasze wyroby mają kolorowe posypki, są też orzechy, karmelizowane pomarańcze i polewy czekoladowe i waniliowe. Dzień przed dzisiejszym wydarzeniem przygotowywałyśmy faworki i różyczki, dzisiaj robiłyśmy wszystkie pączki. Nie ma pączka idealnego. Każdy robi według własnych upodobań, wcześniej poznanych przepisów. Najważniejsze, żeby w zrobienie włożyć serce, a wtedy na pewno będą smakowały każdemu.

Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabcach zamieniła się w prawdziwą krainę słodkości. W czwartek, 27 lutego odbył się tam Gminny Dzień Pączka, który zgromadził mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski.

Uczestnicy mieli okazję nie tylko skosztować domowych wypieków, ale również wziąć udział w atrakcjach przygotowanych przez organizatorów. Pierwszym punktem programu były warsztaty cukiernicze dla dzieci. Mali amatorzy słodkości z entuzjazmem dekorowali pączki, ubarwiając je posypkami czy polewami. Następnie publiczność miała okazję obejrzeć spektakl teatralny pt.: „Stoliczku nakryj się" w wykonaniu aktorów Teatru KRAK-ART.

Tuż przed rozpoczęciem przedstawienia wszystkich zgromadzonych powitała dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim, Sylwia Hubica, oraz zastępca wójta, Michał Teofilski. Do uczestników dołączył także wójt Krzysztof Adamowicz, spróbować słodkości zechcieli również radni gminni. Po występie teatralnym przyszedł czas na zabawy i animacje dla dzieci, które poprowadzili pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia była degustacja domowych wypieków przygotowanych przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Żabczanki". Na stołach pojawiły się setki pączków i faworków.

– Jako KGW „Żabczanki" współorganizujemy Gminny Dzień Pączka już dwa lata. Wcześniej tradycja tego wydarzenia była kultywowana przez mieszkanki naszej miejscowości. Przygotowałyśmy faworki, pączki z marmoladą, nutellą i z kajmakiem. Do tego nasze wyroby mają kolorowe posypki, są też orzechy, karmelizowane pomarańcze oraz polewy czekoladowe i waniliowe. Dzień przed wydarzeniem piekłyśmy faworki i różyczki, a w dzień imprezy wszystkie pączki – powiedziały członkinie KGW „Żabczanki".

Wydarzenie rozpoczęły warsztaty cukiernicze dla dzieci

Podkreśliły również, że każdy ma własny przepis na pączki, ale kluczem do udanych wypieków jest serce włożone w ich przygotowanie.

rg

Dźwięki, które można poczuć – SOWA zorganizowała warsztaty z Mateuszem Bilskim

25 lutego w Strefie Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności mieszczącej się w Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się warsztaty dźwiękowe prowadzone przez Mateusza Bilskiego z „Dźwięki dla Ciała i Duszy". Zajęcia miały na celu przybliżenie uczestnikom natury dźwięku oraz jego wpływu na człowieka.

Fot.Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności

Uczestnicy dowiedzieli się, jak funkcjonują aparat słuchu i mowy, a także poznali podstawy terapii dźwiękiem

Podczas warsztatów omówiono zagadnienia, takie jak fale dźwiękowe, częstotliwość, natężenie i barwa dźwięku. Uczestnicy dowiedzieli się, jak funkcjonują aparat słuchu i mowy, a także poznali podstawy terapii dźwiękiem. Dzięki różnorodnym doświadczeniom mogli poczuć na własnej skórze, jak rozchodzą się fale dźwiękowe i dlaczego ich wibracje wpływają na nasze samopoczucie.

Mateusz Bilski wykorzystał podczas zajęć instrumenty: kamertony, gongi, misy tybetańskie, bębny, tank drum czy kalimba, umożliwiając uczestnikom bezpośredni kontakt z dźwiękiem i jego wibracjami.

Na zakończenie warsztatów uczestnicy własnoręcznie wykonali grzechotki oraz „strunowe telefony" z kubeczków, które mogli zabrać na pamiątkę. SOWA w Pałacu Potockich, będąca częścią ogólnopolskiej sieci lokalnych centrów nauki koordynowanych przez Centrum Nauki Kopernik, po raz kolejny udowodniła, że jest idealnym miejscem do prowadzenia tego typu zajęć edukacyjnych.

rg

Mateusz Bilski,
Dźwięki dla Ciała i Duszy

SOWA idealnym miejscem do tego typu zajęć

- Głównym celem warsztatów było przybliżenie, co to jest dźwięk. Dlatego poruszaliśmy się wokół takich zagadnień, jak: czym są fale dźwiękowe, częstotliwość, natężenie i barwa dźwięku, co sprawia, że się słyszymy i porozumiewamy - pokazaliśmy, jak działa aparat słuchu i mowy. Poza tym warsztaty miały przybliżyć temat terapii dźwiękiem. Dzięki różnym doświadczeniom uczestnicy mogli doświadczyć i zrozumieć jak rozchodzą się fale dźwiękowe i dlaczego ich wibracje mają na nas wpływ. Kamertony, gongi i misy tybetańskie, bębny, tank drum, kalimba i inne bardziej popularne instrumenty umożliwiły poczucie tego na własnej skórze i zobrazowanie różnicy w Hz. Myślę, że dzieciakom bardzo się to podobało. Szczególnie jak obrazowaliśmy fale dźwiękowe na wodzie lub mogły zagrać na niektórych instrumentach. Dorosłych trzeba było zachęcić, bo wstydzili się bardziej niż maluchy, ale było warto! Generalnie to Strefa Odkrywania Wyobraźni i Aktywności było idealnym miejscem, żeby zobrazować to w formie zabawy pod kątem naukowym.

BIA

eprasa.pl ec5688baca

Pałac Potockich rok po ponownym otwarciu. Koncert i frak z 1938 roku

Rocznica otwarcia Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim po renowacji przyciągnęła wielu mieszkańców i gości. Wydarzenie, które odbyło się w sobotę, 22 lutego, było okazją do poznania historii pałacu oraz uczestnictwa w atrakcjach przygotowanych specjalnie na tę rocznicę.

Koncert muzyki międzywojennej w sobotni wieczór? Frekwencja dopisała

Zwieńczeniem wieczoru był koncert zespołu So Easy

Obchody rozpoczęły się od zwiedzania pałacu z przewodnikiem. Dla wielu uczestników była to pierwsza okazja, by zobaczyć odrestaurowane wnętrza i poznać historię tego miejsca. Po oprowadzeniu zwiedzający mieli możliwość wejścia do Strefy Odkrywania Wyobraźni i Aktywności, stworzonej we współpracy z Centrum Nauki Kopernik.

Niedźwiedź z pałacu i frak z 1938 roku

Następnie w sali multimedialnej odbyła się prelekcja historyczna, przygotowana przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego. Tematem wykładu byli Potoccy herbu Pilawa – ostatni właściciele Ordynacji Międzyrzeckiej. Podczas spotkania wyjaśniono również zagadkową historię „niedźwiedzia z pałacu".

Wieczór zwieńczył koncert muzyki międzywojennej w wykonaniu zespołu So Easy. Wydarzenie zyskało wyjątkowy charakter także dzięki konferansjerowi - Januszowi Mazurukowi, który wystąpił we fraku z 1938 roku i wprowadzał publiczność w klimat epoki, opowiadając o każdym z utworów.

Dbanie o dziedzictwo kulturowe

Burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Paweł Łysańczuk, w rozmowie z nami podkreślił znaczenie troski o dziedzictwo kulturowe.

– Wydaje mi się, że bez względu na to, kto i w jakim okresie pełnił władzę publiczną, troska o dziedzictwo kulturowe jest jednym z głównych zadań każdego samorządu. Myślę, że oprócz tego, co robimy nowego w danej jednostce, czyli w mieście Międzyrzec Podlaski, naszym podstawowym zadaniem jest to, żeby trwało to, co zastaliśmy w tym mieście, obejmując władzę. Wszelkiego rodzaju zabytki są takimi przykładami. Musimy zrobić wszystko, żeby pozostały w niepogorszonym lub lepszym stanie po nas. To wydaje się naturalne, oczywiste, chociaż przez wiele lat, jeżeli chodzi o nasz międzyrzecki Pałac, nie dało się tego zrobić. Głównym powodem był brak wystarczających środków. Rok temu otworzyliśmy Pałac po bardzo dużym remoncie. Mieszkańcy zdają sobie sprawę, jak duży był, wielokrotnie na ten temat rozmawialiśmy. Myślę, że nikt z osób, które tutaj były nie zarzuci, że pieniądze zostały wydane źle – zaznaczył burmistrz.

Obiekt, z którego możemy być dumni

Włodarz Międzyrzeca Podlaskiego podkreślił także, że dzięki renowacji obiekt stał się miejscem organizacji różnorodnych wydarzeń, konferencji i koncertów, a dużą popularnością cieszy się także Strefa Odkrywania Wyobraźni i Aktywności.

– Strzałem w dziesiątkę było utworzenie międzyrzeckiej „SOWY", bardzo chętnie odwiedzanej przez dzieci i młodzież. Myślę, że to ważne, żeby miasto miało obiekt, z którego może być dumne. A myślę, że pałac w obecnej formie jest właśnie takim obiektem, z którego ja, jak i wszyscy mieszkańcy jesteśmy dumni.

- Dostaliśmy środki z Ministerstwa Kultury na drugi etap projektu. W ubiegłym roku opowiadaliśmy o tym, że trwają prace koncepcyjne nad utworzeniem Izby Regionalnej. W tym roku dostaliśmy środki na jej fizyczne utworzenie i będziemy się tym zajmować. Trochę pracy przed nami, ale niedługo będziemy podziwiać efekty

Kolejne środki na Izbę Regionalną

Paweł Łysańczuk zaznaczył również, że miasto nie spoczywa na laurach i planuje dalsze działania.

– Myślę, że zawsze można zrobić coś więcej. Trzeba pamiętać jednak o tym, że po pierwsze trzeba mieć na to środki, a po drugie robić rzeczy, na które przyjdą mieszkańcy naszego miasta. Myślę, że będziemy pracować nad tym, żeby Pałac był jeszcze bardziej atrakcyjnym miejscem, ale faktycznie przez ten rok staraliśmy się zrobić maksymalnie dużo i to w różnych dziedzinach.

Burmistrz zapowiedział także kontynuację prac nad Izbą Regionalną.

– Dostaliśmy środki z Ministerstwa Kultury na drugi etap projektu. W ubiegłym roku opowiadaliśmy o tym, że trwają prace koncepcyjne nad utworzeniem Izby Regionalnej. W tym roku dostaliśmy środki na jej fizyczne utworzenie i będziemy się tym zajmować. Trochę pracy przed nami, ale niedługo będziemy podziwiać efekty.

Wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i turystów. Organizatorzy podkreślają, że wszyscy, którzy jeszcze nie mieli okazji zobaczyć pałacu, mogą umówić się na indywidualne lub grupowe zwiedzanie.

- Ci, którzy jeszcze zastanawiają się, czy warto nas odwiedzić indywidualnie lub z grupą, zapraszamy do kontaktu: 735 824 408. Poniedziałek - czwartek 7.30 - 15.30 – możemy przeczytać w mediach społecznościowych Zespołu Pałacowo-Parkowego w Międzyrzecu Podlaskim.

rg

Paweł Łysańczuk,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

Miejsce, z którego możemy być dumni

– Strzałem w dziesiątkę było utworzenie międzyrzeckiej „SOWY", bardzo chętnie odwiedzanej przez dzieci i młodzież. Myślę, że to ważne, żeby miasto miało obiekt, z którego może być dumne. A pałac w obecnej formie jest właśnie takim obiektem, z którego ja, jak i wszyscy mieszkańcy jesteśmy dumni.

Odeszła była wicedyrektor międzyrzeckiego „Ekonomika". Miała 89 lat

19 lutego zmarła Maria Kalenik, wieloletnia nauczycielka i wicedyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych im. M. Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim. Miała 89 lat. Msza święta żałobna odbyła się 25 lutego w kościele św. Józefa, po czym ciało zmarłej zostało złożone do grobu na cmentarzu parafialnym przy ul. Brzeskiej.

„Są chwile i ludzie,
których się nie zapomina…"

Z głębokim żalem żegnamy wieloletniego wicedyrektora naszej szkoły
i nauczyciela przedmiotów ekonomicznych Panią Marię Kalenik.
Pani Maria Kalenik pracowała w Zespole Szkół Ekonomicznych
im. M. Dąbrowskiej w Międzyrzecu Podlaskim w latach 1959-1992,
w latach 1971-1989, pełniąc funkcję wicedyrektora szkoły.
Wielokrotnie nagradzana za swoją pracę i zaangażowanie społeczne.
W naszej pamięci pozostanie jako osoba szlachetna,
o wielkim sercu, autorytet dla wielu pokoleń wychowanków.

Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i uczniowie

Byłą wicedyrektor pożegnała społeczność Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim

Maria Kalenik przez wiele lat była związana ze środowiskiem oświatowym. Pracowała w Zespole Szkół Ekonomicznych w latach 1959-1992, pełniąc funkcję wicedyrektora w latach 1971-1989. Wyróżniała się zaangażowaniem w edukację oraz troską o rozwój swoich uczniów. Wielokrotnie nagradzano ją za pracę i działalność społeczną.

Dyrekcja szkoły, nauczyciele, uczniowie i pracownicy pożegnali Marię Kalenik jako osobę szlachetną, o wielkim sercu i autorytet dla wielu pokoleń wychowanków. Jej wkład w edukację i wychowanie młodzieży pozostanie w pamięci społeczności szkolnej.

Rodzinie oraz bliskim składamy najszczersze wyrazy współczucia.

rg

BIA

R E K L A M A

eprasa.pl ec5688baca

Przez dwa tygodnie organizowali czas dzieciom z Międzyrzeca. Brawo OSP Zawadki!

OSP Zawadki, wzorem lat ubiegłych, zorganizowała ferie dla dzieci z Międzyrzeca Podlaskiego. Przez dwa tygodnie dzieci uczestniczyły w różnorodnych zajęciach edukacyjnych, sportowych i artystycznych, a każdy dzień przynosił nowe atrakcje.

Kolorowym podsumowaniem ferii z OSP Zawadki był piątkowy bal karnawałowy

W pierwszym tygodniu dzieci miały okazję poznać tajniki pracy ratownika medycznego

Ferie rozpoczęły się w poniedziałek, 17 lutego, od spotkania z Katarzyną Mikołajczuk, fryzjerką z 25-letnim doświadczeniem. Opowiedziała o swoim zawodzie, zaprezentowała narzędzia fryzjerskie i podzieliła ciekawostkami dotyczącymi stylizacji włosów. Dzieci miały okazję dowiedzieć się więcej o tajnikach tej profesji i zadać pytania ekspertce.

Poznali zawody, zrobili kolorowe kanapki

We wtorek, 18 lutego, uczestnicy ferii przenieśli się w świat przyrody dzięki spotkaniu z przedstawicielką Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski. Dzieci poznały sekrety lasu, dowiedziały się więcej o jego mieszkańcach i pracy leśników. Po edukacyjnej części czekała na nich niespodzianka – druhny z OSP Zawadki przygotowały dla wszystkich racuchy z jabłkami.

Środa, 19 lutego, upłynęła pod znakiem zdrowego odżywiania. Dzieci wspólnie przygotowały kolorowe kanapki oraz sałatki owocowe, ucząc się zasad zdrowego żywienia. Po kulinarnych wyzwaniach przyszedł czas na gry planszowe, które dostarczyły wiele radości i pozytywnych emocji.

Mali piłkarze i ratownicy medyczni

W czwartek, 20 lutego, na uczestników ferii czekały sportowe emocje. Gościem dnia był trener Sebastian z UKS Dwójka – Akademii Piłkarskiej z Międzyrzeca Podlaskiego, który przeprowadził zajęcia z piłki nożnej. Dzieci ćwiczyły technikę, refleks oraz brały udział w konkurencjach sportowych. Po intensywnym wysiłku przyszedł czas na wspólne przygotowywanie tostów oraz kreatywne zajęcia plastyczne.

Ostatni dzień pierwszego tygodnia ferii przyniósł cenną lekcję pierwszej pomocy. Ireneusz Siwiak, ratownik medyczny, przybliżył dzieciom zasady udzielania pomocy przedmedycznej i obsługi defibrylatora AED. Uczestnicy nauczyli się, jak reagować w sytuacjach zagrożenia życia. Po zajęciach edukacyjnych na wszystkich czekał smaczny poczęstunek – grzanki z dżemem i tosty w jajku.

Strażackie klimaty i seans filmowy

Po weekendzie ferie w OSP Zawadki trwały dalej. Szósty dzień upłynął pod znakiem strażackich tematów i pizzy. Dzieci tworzyły pizze z papieru, a następnie mogły spróbować prawdziwej pizzy. Największą atrakcją było spotkanie ze strażakiem, który zaprezentował wóz strażacki i sprzęt ratowniczy.

Siódmego dnia dzieci wykonywały m.in. breloczki do kluczy. Wieczorem strażnica zamieniła się w kino – wspólnie obejrzano bajkę „Minionki", a do filmu serwowano gofry z dżemem i bitą śmietaną.

Bezpieczeństwo, maski i bal karnawałowy

Ósmy dzień ferii to spotkanie z policjantem, który przypomniał zasady bezpieczeństwa na drodze i pokazał specjalne gogle imitujące stan po spożyciu alkoholu. Następnie przygotowano karnawałowe maski. Kolejny dzień to oczywiście Tłusty Czwartek. Uczestnicy smażyli faworki, a w strażnicy trwały przygotowania do balu.

Zwieńczeniem ferii był wielki bal karnawałowy. Dzieci przyszły w barwnych strojach, tańczyły i bawiły się przy muzyce. Nie zabrakło gier planszowych i turnieju piłkarzyków. Na koniec każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom.

rg

Angelika Borysiak i Magdalena Nikończuk, OSP Zawadki

Dwa tygodnie dobrej zabawy zakończone balem

– Ferie zimowe w OSP Zawadki to tradycja trwająca już ok. 15 lat. Ten rok jest pierwszym, w którym organizujemy je nieco inaczej. Do tej pory dzieci mogły przyjść i spędzać wolny czas, grając w gry, organizując wspólnie czas. Tegoroczne ferie mają także element edukacyjny, ponieważ podczas dwóch tygodni pojawiło się wiele osób, które przedstawiły zawody, które na co dzień wykonują. Była fryzjerka, policjant, ratownik medyczny, trener piłki nożnej czy pani z międzyrzeckiego nadleśnictwa. Był dzień zdrowia czy dzień cukiernika, którzy przypadł w Tłusty Czwartek. Ferie zakończyliśmy w ostatni piątek, balem karnawałowym. Przez całe ferie było tutaj ok. 40 dzieci, wcześniej były zapisy, jednak jeśli ktoś spoza listy, nie było problemu z tym, żeby do nas dołączył. Bardzo cieszy nas to, że znaczna część uczestników naszych ferii była od samego początku, do ostatniego dnia. Jeśli chodzi o organizację, włączyli się w nią niemal wszyscy strażacy OSP Zawadki oraz sponsorzy i osoby, które zechciały zaprezentować swój zawód

Siatkarski triumf „Trójki"! Mistrzynie powiatu z awansem do finału rejonowego

Zawodniczki Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim wywalczyły tytuł mistrzyń powiatu bialskiego w siatkówce dziewcząt. W turnieju, który odbył się 30 stycznia w hali ich szkoły, gospodynie nie dały szans rywalkom i pewnie sięgnęły po zwycięstwo, zdobywając jednocześnie awans do kolejnego etapu rozgrywek.

SP nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim: Natalia Dimitruk, Irmina Jasińska, Pola Kwiatkowska, Natalia Lipnicka, Julia Łosicka, Hiacynta Maksymiuk, Martyna Małachwiejczyk, Karolina Matacz, Liwia Pietruk, Iga Romowska, Julia Rosińska, Daria Sidorczuk i Anastazja Wierzejska. Opiekun: Damian Jurkowski

Finał Powiatu Bialskiego w piłce siatkowej dziewcząt w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozegrano systemem „każdy z każdym" do dwóch wygranych setów. Zespół prowadzony przez Damiana Jurkowskiego najpierw pokonał ekipę z Leśnej Podlaskiej (2:0), a następnie wygrał z drużyną ze Szkoły Podstawowej w Wisznicach (2:0), nie tracąc w całym turnieju ani jednego seta.

W klasyfikacji końcowej turnieju pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 3 z Międzyrzeca Podlaskiego, drugie przypadło SP Wisznice, a trzecie SP Leśna Podlaska. Puchar Starosty Powiatu Bialskiego oraz przepustkę do finału rejonowego zdobyły: Natalia Dimitruk, Irmina Jasińska, Pola Kwiatkowska, Natalia Lipnicka, Julia Łosicka, Hiacynta Maksymiuk, Martyna Małachwiejczyk, Karolina Matacz, Liwia Pietruk, Iga Romowska, Julia Rosińska, Daria Sidorczuk i Anastazja Wierzejska.

Zwyciężczynie z „Trójki" będą miały okazję walczyć o kolejne trofeum już 6 marca w Białej Podlaskiej. Turniej finałowy odbędzie się w hali Szkoły Podstawowej nr 9.

rg

Kolejność rozgrywanych spotkań:

1. SP Wisznice – SP Leśna Podlaska 2:0
2. SP Leśna Podlaska – SP 3 Międzyrzec Podlaski 0:2
3. SP Wisznice – SP 3 Międzyrzec Podlaski 0:2

Klasyfikacja końcowa:

1. SP 3 Międzyrzec Podlaski – opiekun Damian Jurkowski
2. SP Wisznice – opiekun Rafał Osipiuk
3. SP Leśna Podlaska – opiekun Joanna Parafiniuk

MDZ

eprasa.pl ec5688baca